MARJAN KURMAN.

W SPRAWIE MIESZKAŃ NA WŁASNOŚĆ.[1] [2])

I.

Sprawa własności oddzielnych mieszkań w jednym i tymże budynku nie przedstawia żadnych kwestyj pod względem przepisów prawa cywilnego. Art. 664 Kod. Nap. wyraźnie przewiduje wypadek, „gdy różne piętra należą do różnych właścicieli“. Tenże artykuł określa udział właściciela każdego piętra w robotach, mających na celu nietylko naprawę domu wspólnego, ale i jego odbudowę, a nadto najzupełniej wyraźnie pozwala umawiać się właścicielom przy powstaniu takiego tytułu własności co do sposobu napraw i odbudowań tychże pięter. „Gdy tytuły własności — mówi art. 664 K. N. — nie urządzają sposobu napraw i odbudowań, to dopełnione być winny w sposób następujący...“

Tym sposobem część budynku, a zatem i znajdujące się w niej mieszkania mogą należeć do różnych właścicieli.

Z mieszkania takiego może korzystać jego właściciel, niezależnie od innych właścicieli mieszkań, mieszkaniem takiem może rozporządzać wyłącznie jego właściciel,

---

[1]) Sprawę tę poruszałem już w »Gazecie Sądowej« warszawskiej w Nrze 32 z dnia 8 sierpnia 1925 r. i do powyższej mej pracy w celu uzupełnienia niniejszego artykułu interesowanych odsyłam.

Sprawę tę oświetlam jedynie na tle obowiązujących dotąd przepisów w dawnej Kongresówce.

[2]) Dowiadujemy się, że dnia 31 sierpnia b. r. zapadła decyzja Wydziału Hipotecznego miejskiego sądu okręgowego w Warszawie, zatwierdzająca zeznany przed notarjuszem Kurmanem w Warszawie w dniu 22 grudnia r. z. akt sprzedaży oddzielnych mieszkań w nier. Nr 7345 w Warszawie przez Spółdzielcze Stowarzyszenie mieszkaniowe Pracownikom Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.

Nie jest to własność niepodzielna, każde bowiem mieszkanie należy do innego właściciela; niektóre tylko części tej oddzielnej własności, jako to: grunt, część murów, schody, dach i t. d., bez których wybudowanie mieszkania jest niemożliwe, stanowią wspólną własność właścicieli wszystkich mieszkań.

Jest to zatem oddzielna własność mieszkań i wspólna własność niektórych części składowych tychże mieszkań.

Co tu ma przewagę, co tu jest głównem?

Nie może ulegać żadnej kwestji, że głównem jest mieszkanie, bo było ono ostatecznym celem przeznaczenia gruntu pod budowę, wzniesienia fundamentów, schodów, dachu i t. d. Wszystko poza mieszkaniem dążyło jedynie ku głównemu celowi, utworzenia mieszkań oddzielnych właścicieli, jako własności podzielnej i przez cały czas istnienia budynku nie może być odłączone od całości, a więc samo przez się przez czas istnienia budynku nie stanowi oddzielnej własności, z którejby można w inny sposób korzystać, którąby można w inny sposób rozporządzać. A wszak jedynie z korzystania i rozporządzania składa się cała własność, tak ją bowiem określa art. 544 K. N., głosząc, że „własność jest to prawo korzystania z rzeczy i rozporządzania niemi“.

Jeżeli zatem głównem jest mieszkanie, a reszta jest jedynie przynależytością mieszkań, jeżeli mieszkanie stanowi oddzielną własność właściciela tegoż mieszkania, to do tego rodzaju własności i jej przynależytości przez cały czas istnienia budynku nie może mieć zastosowania ani art. 815 (1872) Kod. Nap., ani żaden inny z przepisów prawa, dotyczących wyjścia z niepodzielności, bo tu dział został już dopełniony, bo tu już jest podzielność“. Wyrok Izby cywilnej sądu kasacyjnego francuskiego z dnia 15 lutego 1858 r. (Dalloz 74, 1—20) najwyraźniej głosi, że „przepis, iż działu można żądać zawsze, bez względu na umowy temu przeciwne, nie stosuje się do przynależytości własności niepodzielnej, jakie podczas działu tej ostatniej strony uznały za konieczne nadal pozostawić do wspólnego użytku“.

II.

Czy tego rodzaju własność może być przedmiotem hipoteki?

Odpowiedź daje art. 52 prawa hip. z r. 1818. który głosi, że „przedmiotem hipoteki być mają: 1) Dobra nieruchome (Kod., Księga II. tyt. I. dział 1) i 2) Prawa i kapitały hipotekowane.

Mówiąc w punkcie 1 powyższego artykułu 52 ust. hip. o przedmiocie hipoteki, prawodawca hipoteczny odwołuje się do całego działu I. tyt. 1 ks. II., czyli obejmuje swym przepisem wszelkiego rodzaju nieruchomości. A choć Dutkiewicz [1]) daje wspomnianemu przepisowi tłómaczenie ścieśniające, twierdząc, że „myślą prawodawcy było przyjąć za przedmiot hipoteki jedynie nieruchomości z natury, objęte artykułami 518 i 519 kod.", to jednak przy tego nawet rodzaju ścieśniającem tłómaczeniu, budynek, jako nieruchomość z natury swej objęta powyższym art. 518 kod. Nap., stanowi przedmiot hipoteki, co wyraźnie podkreśla i Dutkiewicz.[2])

Nawet budowle na cudzym gruncie jure superficiei niewątpliwie przedmiotem hipoteki być mogą (2 punkt art. 52 ust. hip.).[3]) Tembardziej przedmiotem hipoteki mogą być budowle, wzniesione na wspólnym gruncie, należącym do tych, którzy dane budowle wznoszą.

A choć na zasadzie art. 47 ust. hip. hipoteka z natury swej jest niepodzielną — hipotheca est tota in toto et tota in qualibet parte — „niepodzielność" ta, uczy Dutkiewicz, „zasadza się" jedynie na tem tylko, że „prawo zaspokojenia trwa na całości przedmiotu, hipotece poddanego". Nie znaczy to jednak, aby przedmiot, poddany hipotece, nie mógł być dzielony na części, nie znaczy to jednak, że części przedmiotu, hipotece poddanego, nie mogą być sprzedane oddzielnie.[4]

---

[1]) Dutkiewicz: »Prawo hipoteczne« str. 242.

[2]) Idem str. 242.

[3]) Idem str. 247.

[4]) Idem »Prawo hipoteczne« str. 236.

Budowa domu na wspólnym gruncie z podziałem wzniesionego budynku między współwłaścicieli, jak to już uzasadniono wyżej (w części I.), jest jednym z dozwolonych przez prawo sposobów wyjścia z niepodzielnego władania wspólną własnością nieruchomą, i wobec tego, po dokonaniu takiego podziału, każdy z właścicieli mieszkania daje swym wierzycielom hipotekę nie na niepodzielnej wspólności, a na podzielnej, należącej do niego własności, nie na całym budynku, a na części tegoż — na swem mieszkaniu i na jego przynależytościach. Danie hipoteki przez właściciela któregokolwiek z mieszkań osobie trzeciej nie zmienia i zmienić nie może podzielnego charakteru przedmiotu, na którym dana jest hipoteka, i nie może pozbawiać pozostałych właścicieli mieszkań prawa korzystania z tychże mieszkań z powodu długu, zaciągniętego przez właściciela innego mieszkania. Niepodzielne przynależytości mieszkań (grunt, fundament, schody, dach i t. d.) przez czas istnienia budynku mają charakter służebności, ustanowionych dla mieszkań i same przez się przez czas istnienia budynku nie stanowią oddzielnej własności, która mogłaby być użytkowana w sposób inny.

Raz jeszcze powołuję się na zdanie Redakcji „Gazety Sądowej“, która, wydając opinję w sprawie questionis w Nrze 35 tejże gazety z dnia 29 listopada 1873 r. str. 275 i nast. uznała: 1) że „właściciele mieszkań bedą zupełnymi i wyłącznymi właścicielami lokali pojedyńczych“; 2) że „części niedające się podzielić, jako to: bramy, dach, podwórze i t. p., stanowić będą tylko przynależytości mieszkań ich służebności (tyt. IV. ks. II. oddz. I. Działu II. i dz. III. Kod. Nap.“); 3) że „art. 1686 i nast. Kod. Nap. w związku z art. 815 i 2205 K. C. nie mają tu zastosowania, te bowiem przepisy nie mogą stosować się do praw i obowiązków, przynależytość współwłasności wydzielonej stanowiących, które z natury swojej i ze stosunku, w jakim są uważane w zobowiązaniu, wykonywane być nie mogą częściowo; a stąd przez samo prawo (w art. 1217 i 1218 K. C.) za niepodzielne są poczytywane“; 4) że „na mocy przepisów art. 52 ust. 1 ust. hip. z r. 1818 i art. 2204 ust. 1 K. C. każdy

z tych lokali wraz z przynależącym do niego udziałem we współwłasności niepodzielnej będzie mógł stanowić oddzielny przedmiot zabezpieczenia hipotecznego dla wierzycieli osobistych właściciela“ i 5) że „każda z tych części oddzielnych wraz z wymienioną dopiero przynależnością, będzie mogła być wystawioną na wywłaszczenie przez wierzycieli na niej lecz tylko na niej ubezpieczonych, bez możności podciągnięcia pod takowe całej nieruchomości lub innych części“.

III.

Czy przepisy nasze proceduralne nakazują tego rodzaju egzekucję, a przynajmniej pozwalają na nią?

Nie może ulegać żadnej kwestji, że przepis artykułu 1587 u. p. s. c., nakazujący sprzedaż całej nieruchomości hipotekowanej, stosuje się do nieruchomości niepodzielnych. Oddzielne zaś mieszkania we wspólnym budynku, jak to już uzasadniono wyżej (część I. i II.) są nieruchomością hipotekowaną podzieloną, a więc do nich powyższy art. 1587 u. p. s. c. stosuje się o tyle, że sprzedane być winno całe oddzielne mieszkanie wraz z jego przynależytością, choćby należało ono do kilku właścicieli, a nie część mieszkania, należąca do jednego ze współwłaścicieli tegoż mieszkania.

Mogą nam jednak zwrócić uwagę na to, że gdy po tego rodzaju podziale nastąpi sprzedaż lokalu w drodze subhastacji, wtedy mogą wyniknąć te same komplikacje, co i przy sprzedaży w drodze subhastacji własności niepodzielnej, a mianowicie, zaznaczone przez senat rosyjski w wyroku Nr 118, r. 1889 „komplikacje, dotyczące podziału osiągniętej ze sprzedaży sumy, mogące pozbawić egzekwującego możności otrzymania pokrycia“. „Jeżeli bowiem — mówi Senat — jedne długi są zabezpieczone na całej nieruchomości, a inne jedynie na części, należącej do dłużnika, i jeżeli te pierwsze weszły na hipotekę wcześniej, aniżeli drugie, to przy sprzedaży części dłużnika wobec niepodzielności hipoteki i art. 1584 u. p. s. c. z ceny sprzedażnej należałoby przedewszystkiem zaspokoić długi, zabezpieczone na całej nieruchomości,

wskutek czego na zaspokojenie długów, obciążających jedynie część dłużnika mogłoby już nic nie pozostać".

Innemi słowy, długi, obciążające całość nieruchomości, byłyby spłacone nie z całości nieruchomości, a z jej części.

Nie pozbawiłoby to jednak wyzutego z własności dłużnika hipotecznego i jego wierzycieli (art. 1166 K. C.) prawa poszukiwania od innych właścicieli mieszkań, które nie zostały sprzedane, zapłaconej za tychże właścicieli sumy hipotecznej, bo choć względem wierzycieli hipotecznych dłużnicy odpowiadają z hipoteki niepodzielnie, między sobą jednak odpowiadają podzielnie.

A pozatem każdemu prawnikowi-praktykowi dobrze wiadomo, że wszelki dział w naturze nieruchomości hipotekowanej dokonywany bywa faktycznie wtedy tylko, gdy albo długów wspólnych na hipotece niema, albo wtedy, gdy do działu staną wszyscy wierzyciele hipoteczni i należności swe, obciążające całą hipotekę, podzielą na części, stosownie do części, przechodzących na oddzielnych współwłaścicieli, zwalniając od obciążenia resztą należności pozostałe części.

Wszelkie wreszcie kwestje muszą upaść, jeżeli przy podziale na oddzielne mieszkania wspólnego budynku w nieruchomości hipotekowanej, nie obciążonej żadną wierzytelnością hipoteczną, wszyscy dzielący się, wprowadzając do wykazu zarówno sam podział na mieszkania, jak i serwitut przynależytości mieszkań, wprowadzą również i warunki następnej sprzedaży i subhastacji podzielnej, t. j. prawo i obowiązek sprzedaży nie całego budynku, ale odzielnych jedynie mieszkań i ich przynależytości.

Tu znów mógłby nas spotkać zarzut, że przepisów proceduralnych zmieniać nie można. Zakazu jednak takiego niema. Umawiamy się stale i codziennie przy obligach hipotecznych o taksę, o możność zwrócenia egzekucji jednocześnie do nieruchomości i do dochodów, umawiamy się i umawiać się możemy, aby parę lub kilka nieruchomości było sprzedanych razem, jeżeli nieruchomości te uzupełniają się wzajemnie, a przez sprzedaż oddzielną deprecjonują się, to jest tracą na wartości i t. p. Wszystkie takie umowy są

ujawniane w hipotece i zatwierdzane przez wydziały hipoteczne i obowiązują wszystkich późniejszych wierzycieli hipotecznych. Dlaczegóż więc nie moglibyśmy umawiać się co do warunków subhastacji i przy podziale budynku na oddzielne mieszkania?

Nie moglibyśmy umawiać się wtedy jedynie, gdyby to szkodziło prawom osób trzecich, lub porządkowi publicznemu. Wiemy jednak, że tak nie jest. Nie ubliża to wierzycielom osobistym i artykułowi 2 prawa o przywilejach i hipotekach, bo na dany lokal z przynależytościami może każdy z wierzycieli zwrócić egzekucję w każdej chwili; nie ubliża i wierzycielom hipotecznym, bo ci, dając na hipotekę, widzieli w wykazie warunki sprzedaży i subhastacji i warunki te milcząco zaakceptowali. Zresztą egzekucja w ten sposób, a nie inny, to jest zapomocą sprzedaży oddzielnego mieszkania wraz z przynależytościami jest dla wierzycieli i najłatwiejszą i najkorzystniejszą.

Nie ubliża egzekucja taka i porządkowi publicznemu. Przeciwnie, sprawa własności oddzielnych mieszkań w połączeniu z niemożnością sprzedaży ich za długi właściciel inych mieszkań w tymże budynku jest potrzebą społeczną, jak dziś jedną z najbardziej palących potrzeb społecznych, bo budować obecnie jest bardzo trudno, bo budowa obecnie jest droga, najekonomiczniejsze wykonanie jej jest jaknajbardziej konieczne, bo wszelkie zbyteczne ryzyko od budowy odstręcza, bo wreszcie budowa dla odnajmu nie opłaca się. Musimy budować mieszkania dla siebie.

Budowie oddzielnych mieszkań prawodawca jaknajbardziej sprzyja; widać to nietylko z art. 664 K. C., widać to i z art. 663 i nast. K. C., które mówią o murze wspólnym, a zwłaszcza z art. 661 K. C., który dozwala nawet mur sąsiada uczynić wspólnym za zapłatą połowy jego wartości i połowy wartości gruntu. Gdy mur taki płacąc uczynię wspólnym, nie mogę być go pozbawionym następnie nawet przy sprzedaży przez subhastację nieruchomości sąsiada, a to niezależnie od tego, czy będzie to nieruchomość niehipotekowana, czy hipotekowana. Ma tu na celu prawodawca, jak wyjaśniają wszyscy komentatorowie, nietylko interes

sąsiadów, ale i interes ogólny, iżby, zwłaszcza w miastach, grunt użyteczny, mogący być zapełnionym, nie był marnowany na niepotrzebne mury. Ten wzgląd, ten interes publiczny, potęguje się wielce przy budowie oddzielnych mieszkań.

Kto zresztą podział budynku na mieszkania i sprzedaż przez subhastację oddzielnych mieszkań może kwestjonować? Kto domagałby się sprzedaży całego budynku, całej nieruchomości?

Nie właściciele mieszkań i ich wierzyciele, bo właściciele tak się umówili, bo taka umowa jest dla nich i obowiązującą i wielce dogodną, wierzyciele zaś najłatwiej mogą dojść w ten sposób do zrealizowania swej należności, bo subhastacja skierowana jednocześnie przeciwko całemu szeregowi właścicieli jest bardzo długa i trudna, bo nie wszyscy właściciele są zawsze obecni, bo w razie śmierci jednego bodaj z nich następuje zwłoka w subhastacji i t. p. Kwestjonowanie tego rodzaju egzekucji normalnie nie jest korzystne dla nikogo, chyba dla tego, kto szuka sporów dla sporów.

Budowa mieszkań przez spółdzielnie potrzeby społecznej nie zaspokoi i budowy nie wzmoże, bo nieruchomość spółdzielni odpowiada za długi wszystkich i każdego z członków spółdzielni, bo przy subhastacji nieruchomość taka musi być sprzedana jako całość, mimo, że niektórzy z członków spółdzielni wszystko, co się od nich należało zapłacili i długów żadnych nie mają. Nieu świadomieni co do następstw członkowie jej stracą nieraz bozpożytecznie długoletnie swoje oszczędności, a nawet całe swe mienie. Po krachu, jaki spotka tę czy inną spółdzielnię, wszyscy będą od takich spółdzielni stronić i zapomocą spółdzielni nie rozwinie się. Jedynie sprawa podzielności mieszkań, połączona z nieodpowiedzialnością za długi innych właścicieli mieszkań, może posunąć naprzód sprawę budowy w miastach i zaspokoić głód mieszkaniowy zarówno obecny, jak i w przyszłości.

Ku temu zaś istniejące już normy prawne wystarczą najzupełniej.

JUL. ŁADA.

KUPNO, SPRZEDAŻ DÓBR ORAZ SPORY O TEŻ DOBRA WEDŁUG KONKORDATU.

W Dzienniku ustaw z r. 1925 Nr 72 ogłoszony został Konkordat z dnia 10 lutego 1925 r. między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską zawarty.

Konkordat zawarty został w celu dokładniejszego określenia stanowiska Kościoła katolickiego w Polsce i ustalenia zasad, które w godny i trwały sposób kierować będą sprawami kościelnemi na ziemiach Rzeczypospolitej.

Według artykułu 1 Konkordatu, Państwo Polskie zapewnia Kościołowi rzymsko-katolickiemu zupełną wolność, swobodną administrację i zarząd majątkami kościelnemi, zgodnie z prawami Bożemi i prawem Kanonicznem.

Z tego wynika, że przy kupnie-sprzedaży dóbr kościelnych, oraz w sprawach o też dobra, przestrzegane być winny przepisy prawa kanonicznego.

Zjazd biskupów polskich nadesłał Ministerstwu Sprawiedliwości komunikat, w którym wyrażono opinję, że do zawierania aktów prawnych, dotyczących majątku kościelnego, są uprawnieni: 1) dla całej djecezji ordynarjusz lub osoba przez niego upoważniona, 2) dla zakonników Prowincjał lub osoba przez niego delegowana. Komunikat wydrukowany został w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 15 maja 1926 r. Nr 10. W komunikacie tym wskazane są osoby, jakie prawo kanoniczne za osoby prawne uznaje.

Wszystkie dobra kościelne są pod zarządem osób prawnych; osoby te są władne dobra kościelne powiększać przez akty nabycia.

Ze słów komunikatu biskupów można było wnioskować, że w danej djecezji tylko ordynarjusz czyli biskup,

ma prawo nabywania gruntów dla poszczególnych beneficjów proboszczowskich, czyli parafij.

Tymczasem tak nie jest.

Według kanonu 1495 § 1 Kościół katolicki i Stolica Apostolska, mają prawo wrodzone (jus nativum) swobodnego i od władzy świeckiej niezależnego nabywania i zarządzania majątkiem dla dopięcia swych celów. Przytem Kościół może nabywać majątek wszystkiemi sprawiedliwemi sposobami prawa, bądź naturalnego, bądź pozytywnego, za pomocą których i innym to wolno (kanon 1499 § 1).

A więc Kościół ma prawo nabywania dóbr za pomocą aktów kupna, darowizn, testamentów i innych sposobów, na mocy jakich innym osobom nabywać wolno.

Pod wyrazem „Kościół“ prawo kanoniczne rozumieć każe wszelką osobę moralną w kościele.

Jak djecezja ma swego biskupa, ustanowionego dekretem Stolicy Apostolskiej, który zarządza wszelkiemi majątkami do djecezji należącemi, tak każde beneficjum proboszczowskie ma swego, przez odpowiedni akt biskupa mianowanego, proboszcza, który dobrami, do danego beneficjum należącemi, zarządza. Biskup w djecezji ma zastępcę w osobie wikarjusza generalnego, proboszcz zaś może mieć zastępcę w osobie wikarjusza zastępcy (vicarius substitutus) lub pomocnika (vicarius adjutor). Proboszcz, jak każda osoba prawna w Kościele katolickim, ma prawo nabywania dóbr na rzecz beneficjum proboszczowskiego, czyli kościoła, za pomocą wszystkich aktów prawnych, na mocy jakich innym osobom to wolno.

Darowizny więc, czynione na rzecz beneficjum proboszczowskiego lub parafji i przyjęte przez proboszcza, nie potrzebują zatwierdzenia władzy świeckiej, tak samo, jak nie potrzebują zatwierdzenia żadnych władz darowizny, sporządzone przez osoby świeckie na rzecz świeckich.

Aljenowanie jednak dóbr kościelnych odbywa się na mocy przepisów kodeksu kanonicznego, które osobom prawnym kościelnym nie pozostawiają tyle swobody, co przy nabywaniu.

Aby według prawa kanonicznego aljenacja dóbr kościelnych była ważna, potrzeba, aby były przeprowadzone wszystkie niezbędne formalności.

Przy aljenacji rzeczy kościelnych nieruchomych i ruchomych, wymaga się przeprowadzenia następujących formalności:

1) aby uczciwi rzeczoznawcy ocenili wartość rzeczy i ocenę podali na piśmie;

2) aby istniała sprawiedliwa przyczyna do aljenacji, n. p. gdy rzecz nie przynosi żadnej korzyści, lecz kłopot;

3) aby było pozwolenie właściwego przełożonego, bez którego aljenacja byłaby nieważną (kanon 1530).

Jeżeli chodzi o rzeczy kosztowne, których wartość przekracza 30.000 franków, o relikwie lub obrazy, czczone przez lud, to na aljenację potrzeba zezwolenia Stolicy Apostolskiej; jeżeli zaś chodzi o rzeczy, których wartość przekracza tysiąc franków, a nie przewyższa 30.000 franków, to ordynarjusz miejscowy może zezwolić na aljenację po otrzymaniu na to przyzwolenia kapituły katedralnej; na aljenację znowu rzeczy wartości mniejszej od tysiąca franków sam ordynarjusz wydaje pozwolenie po zasięgnięciu zdania rady administracyjnej.

Przy dzierżawach dóbr kościelnych również potrzeba pozwolenia Stolicy Apostolskiej lub miejscowego ordynarjusza, stosownie do tego, czy wartość dzierżawy przewyższa 30.000 franków lub tysiąc franków.

Gdy dzierżawa nie przekracza tysiąc franków i zawiera się na czas krótszy niż 9 lat, to taką umowę dzierżawy zawrzeć mogą miejscowi zarządcy, proboszczowie lub administratorowie kościoła, zawiadamiając swego ordynarjusza o dokonanej umowie (kanon 1451).

Zauważyć należy, że dzierżawy, zawarte bez zezwolenia władzy wyższej, nie są dotknięte nieważnością, jak akty sprzedaży. Jeżeli więc proboszcz zawrze umowę dzierżawy na lat trzy na sumę mniejszą od tysiąca franków i nie zawiadomi o tej umowie ordynarjusza, to umowa będzie ważna i rozwiązaniu nie podlega.

Tak samo wszelkie powództwa, wytaczane przez proboszczów, administratorów lub rektorów poszczególnych kościołów, bez uzyskania zezwolenia od ordynarjusza miejscowego na wytoczenie sprawy, są ważne i umorzeniu z mocy art. 584 ust. post. cyw. b. Królestwa Kongresowego nie ulegają.

Tak n. p. Sąd Okręgowy w okręgu sądowym warszawskim umorzył sprawę, wszczętą przez proboszcza z tego powodu, że — zdaniem Sądu — proboszcz danego beneficjum proboszczowskiego nie jest upoważniony do prowadzenia w Sądach spraw o majątek kościelny, a legitymację taką posiadają Dozory Kościelne na mocy przepisów z d. 6/18 marca 1817 r. i z d. 25 grudnia (6 stycznia 1823) roku, oraz z d. 3/15 marca 1867 r. w okręgu warszawskim ustanowione.

Sąd Apelacyjny w tej sprawie wypowiedział zdanie, że jakkolwiek słuszny jest zarzut powoda-proboszcza, że stan prawny Kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce uległ zasadniczej zmianie z chwilą wejścia w życie zawartego przez Rzeczpospolitą Polską ze Stolicą Apostolską Konkordatu, urzeczywistniającego zresztą jedynie przepis naszej Konstytucji (art. 114) i że kwestja legitymacji czynnej proboszcza parafji o majątek parafjalny nie może być rozstrzygana na mocy cytowanych przez Sąd Okręgowy przepisów, to jednak rozstrzygnięcie tej kwestji według zasad prawa kanonicznego nie będzie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, różne od postanowienia powziętego przez Sąd Okręgowy w tej sprawie, ponieważ według kanonu 1526 zarządcy majątku kościelnego mogą wytaczać powództwa lub działać jako pozwani, jedynie na mocy piśmiennego zezwolenia miejscowego ordynarjusza (biskupa i in. Kanon 198) (Decyzja Sądu Apelac. warszawskiego z d. 10/24 stycznia 1928 r. w sprawie J. C. 274/27).

Sąd Apelacyjny decyzję Sądu Okręgowego, umarzającą sprawę, zatwierdził.

Trudno ze zdaniem Sądu Apelacyjnego na treść i znaczenie kanonu 1526 się zgodzić.

Kodeks kanoniczny, gdy osobom prawnym stanowczo zabrania uskuteczniania pewnej czynności, to zabrania jej pod nieważnością. Tak n. p. w kanonie 1530 Kodeks zastrzega: Licentia legitimi Superioris, sine qua alienatio invalida (potrzebne jest zezwolenie Przełożonego, bez którego aljenacja będzie nieważna); w kanonie 1527 stanowi: administratores invalide actus ponunt, qui ordinariae administrationis fines et modum excedunt (administratorzy sporządzają akty nieważne, gdy przekraczają granice swej kompetencji), to znowu w kanonie 1347 Kodeks (nuleitate actus et obligationes) przepisuje nieważność kontraktów, na mocy których bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej dobra lub kosztowności, których wartość przekracza 30.000 franków, będą sprzedane, długi przewyższające 30.000 fr. na dobra kościelne będą zaciągnięte.

Tymczasem kanon 1526 nie przepisuje nieważności stawiennictwa proboszcza i obrony przezeń spraw przed Sądem, jak i kanon 1541 § 2 punkt 3 nie przepisuje nieważności dzierżawy, gdy ordynarjusz nie będzie o zawarciu jej powiadomiony.

Przeciwnie, każdy proboszcz na mocy kanonu 1523, jako dobry ojciec familji strzec i pilnować dóbr kościelnych jest obowiązany i za ich całość jest odpowiedzialny

Każdy więc proboszcz parafji. jako osoba prawna, nietylko ma prawo stawać przed sądami w obronie dóbr kościelnych, ale ma i obowiązek pod osobistą i majątkową odpowiedzialnością bronić spraw o te dobra. Beneficiarius bona ad suum beneficium pertinentia, ut beneficii curator, administrare debet, ad normam juris (kanon 1476 oraz 2147).

Jeśli proboszcz nie wyjednał od ordynarjusza zezwolenia na wytoczenie i prowadzenie sprawy, to odpowiada przed swą władzą za uchybienie karności duchownej, jednak nie może być usunięty od obrony dóbr kościelnych, ponieważ on zdolność prawną i uprawnienie do jej prowadzenia posiada.

Domyślać się znowu nieważności czynności proboszcza przed sądami, skoro ta nieważność wyraźnie przez prawo zastrzeżona nie jest, nie można.

Wszelkie ograniczenia osób prawnych duchownych przez Konkordat zostały zniesione w Państwie Polskiem.

Dozory Kościelne na mocy Konkordatu zostały skasowane i już nie istnieją.

Okólnik Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia 1925 r., ogłoszony w „Monitorze Polskim" (d. 4 września 1925 Nr. 204) celem ułatwienia władzom wykonawczym zajmowania jednolitego stanowiska, wobec przepisu art. XXV Konkordatu, wylicza, jakie przepisy prawne, dawniej duchowieństwo obowiązujące, jako sprzeczne z Konkordatem i Konstytucją, teraz zniesione i nadal stosowane być niepowinny.

DR ZYGMUNT FENICHEL

REJESTROWY ZASTAW ROLNICZY.

I.

Sfery gospodarcze od dłuższego czasu odczuwały różnicę w traktowaniu zastawu na rzeczach ruchomych od zastawu na nieruchomościach. Podczas gdy bowiem przy zastawie na nieruchomościach, przedmiot pozostaje w rękach zastawcy, to do nabycia zastawu na ruchomościach koniecznem jest, wedle § 451 k. c., art. 2076 kod. Nap. i § 1205 kod. niem., wręczenie ruchomości (Ehrenzweig, Sachenrecht, str. 442).

To odmienne traktowanie zastawu wywołało myśl zastawu rejestrowego na ruchomościach, przy któremby, przedmiot pozostał u zastawcy. Chodzi o to, aby przedmiot dalej spełniał cel zastawu, mimo, że znajduje się w rękach zastawcy, a tym celem jest zabezpieczenie a następnie zaspokojenie pretensji wierzyciela.

Potrzeba innego uregulowania zastawu na ruchomościach dawała się silnie odczuć w Polsce, szczególnie po wprowadzeniu złotego, t. j. w okresie braku środków kredytowych.

Zanim wprowadzono zagranicą zastaw rejestrowy, wierzyciele radzili sobie w różny sposób a mianowicie: przez sprzedaż ruchomości wierzycielowi i oddanie w najem dłużnikowi z prawem odkupu, czyto przez t. zw. przewłaszczenie zabezpieczeniowe — (Sicherungsübereignung). Ostatnia instytucja uznana jest w Niemczech, gdzie wedle § 929 kod. niem. wręczenie jest czynnością abstrakcyjną, nie wymagającą tytułu, jak w § 425 kod. austr. Jakkolwiek wprawdzie ust. austr. nie przewiduje przewłaszczenia zabezpieczającego, to jednak orzecznictwo aż do roku 1914 dopuszczało tej instytucji, a dopiero od wprowadzenia ord. konkurs. zajęło

stanowisko przeciwne. W obecnej Austrji Sąd Najwyższy dozwala przewłaszczenia zabezpieczającego. (Orzeczenia przedrukowane w »Juristische Praxis« 2/26 i 4/27).

Powyższe życzenie sfer gospodarczych musieli prawnicy ująć w nową instytucję prawa zastawu i w ten sposób przyjść z pomocą życiu gospodarczemu. Na tym przykładzie widzimy, jaki związek zachodzi między życiem gospodarczem a prawem i jak życie to wywołuje nowe instytucje a prawo skierowuje je na właściwe tory.

Już w roku 1881 zjazd prawników niemieckich proponował wprowadzenie zastawu rejestrowego, a za nim poszły też zjazdy prawników w r. 1912 i 1920.

Myśl ta znalazła też zastosowanie w szeregu współczesnych ustawodawstw.

Wedle § 885 kod. cyw. szwajc., który stanowi wyjątek od zasady, wypowiedzianej w § 884 k. c., że zastaw powstaje przez wręczenie, można dla zabezpieczenia pretensji instytucyj kredytowych ustanowić prawo zastawu na bydle, bez przeniesienia posiadania za pomocą wpisu do protokołu sądowego i zawiadomienia o tem sądu.

Rada Związkowa zamierzała w szerszym zakresie instytucje te wprowadzić, ale ostatecznie wprowadzono zastaw jedynie co do bydła. We Francji zastaw rejestrowy wedle ust. z 1874 i 1919 odnosi się do okrętów morskich i rzecznych a wedle ust. z 18. VII. 1888 i 30. II. 1906 istnieją t. zw. warranty rolnicze, upodobnione do weksli, gdyż przenośne w drodze żyra. Także wedle ust. z 1913 r. właściciel hotelu może odnośnie do urządzenia hotelowego wystawić warrant hotelowy. Wreszcie wedle ust. z 1909, 1913 i 1924 o t. zw. Fond de Commerce firma, klientela, wzory, modele i t. p., a więc t. zw. prawa niematerjalne, mogą być przedmiotem hipoteki rejestrowej. Rolnicze warranty istnieją też w Hiszpanji, Portugalji i Urugwaju.

Belgja dopuszcza zastaw rejestrowy na towarach do wysokości 50% wartości, a to na zbożu wymłóconem.

Wreszcie w Anglji mogą być wciągnięte do rejestru »Supreme Count. hipoteki na ruchomościach »Bills Of Sale Act«. (Ehrenzweig, str. 443).

Wreszcie wedle § 1260 kod. niem., wzorowanym na pruskim A. L. R. I. 20, do uzyskania prawa zastawu na okręcie, wymaganą jest zgoda właściciela oraz wierzyciela co do ustanowienia prawa zastawu, i wpis do rejestru.

Także w Polsce Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia »O zastawie rejestrowym na towarze« i projekt ten przesłało instytucjom gospodarczym do zaopinjowania. W motywach tego projektu podaje projektodawca, że projekt obejmuje stosunki czysto handlowe a wyeliminowano stosunki rolnicze, ze względu na odmienny charakter gospodarczy kredytu rolniczego i kredytu handlowego. Z tego to powodu obecnie odrębnie uregulowano zastaw rolniczy.

Wedle Dra Raczyńskiego Kasy oszczędnościowo-pożyczkowe w b. Kongresówce, działające wedle Rozp. Prez. Rzeczp. z 30. XII. 1924 i rozp. Min. Spr. z 10. III. 1925, mogą udzielać pożyczek, zostawiając zastaw w użytkowaniu dłużnika.

Literatura prawnicza w Polsce powyższą kwestją się zajęła i zasadniczo projekt ten przychylnie przyjęła. Na zjeździe adwokatów polskich we Lwowie 12. I. 1926, wygłosił Dr. Raczyński odczyt na temat »O hipotece rejestrowej na ruchomościach przemysłowych i rolniczych«. (Przedrukowany w »Przeglądzie Prawa i Administracji«, Nr 1—3/26). Nadto omawiali na łamach »Głosu Prawa« projekt rozporządzenia powyższego prof. Allerhand, Nr 1—2/27, a na łamach »Głosu Adwokatów«, Dr. Geldwerth, Nr 10/26 i 2/27. Krytycznie zapatrywali się na tę instytucję na łamach »Przeglądu prawa handlowego« p. Peretz i Stawski.

II.

Z tytułu rozporządzenia okazuje się, że zastaw dotyczy tylko rolnictwa. Wedle art. 1, prawo rejestrowe zastawu ustanowić można na produktach rolnictwa i przemysłu rolniczego. Rozporządzenie wybrało zatem mały odcinek życia gospodarczego i ograniczyło się jedynie do produktów rolnictwa i przemysłu rolniczego.

Odnośnie do ustanowienia prawa zastawu rejestrowego rozporządzenie przewiduje ograniczenia przedmiotowe i podmiotowe.

Do ograniczeń przedmiotowych zaliczyć należy to, że prawo to ustanowić można jedynie na produktach rolnictwa. Z tego to powodu należy podać definicję produkcji, względnie produktu. Przez produkcję (Zuckerkandl, Handwörterbuch der Staatswissenschaft; Conrad Leitfaden, Zum Studium der National Oekonomie, str. 8), rozumie się stworzenie nowego wytworu przy pomocy pracy. Produkcję tę dzieli się na pierwotną i przemysłową. Rozporządzenie odnosi się tylko do produktów rolnictwa, t. j. do pewnej tylko części produkcji pierwotnej i do produktów przemysłu rolniczego. Nie należy do tych produktów bydło i dlatego na bydle prawa zastawu ustanowić nie można. Zaznaczyć dalej należy, że pojęcie przemysłu rolniczego nie da się z całą dokładnością zdefinjować. Cukrownia bowiem, przetwarzająca własne buraki, będzie mogła ustanowić powyższe prawo zastawu, podczas gdy cukrownia, kupująca buraki do przeróbki, nie może być zaliczona do przemysłu rolniczego, wedle rozporządzenia, a trudności te powiększą się, gdy cukrownia będzie i własne i kupione buraki przetwarzała. Nie wszystkie jednak produkta rolnicze i przemysłu rolniczego mogą być przedmiotem prawa zastawu rolniczego, gdyż wedle art. 4 muszą stanowić one własność zastawcy, a nie mogą być nieruchomością (przynależnością nieruchomości) z natury, ustawy lub przeznaczenia, a nadto muszą się znajdować na nieruchomości, bądź stanowiącej własność zastawcy, bądź przez niego dzierżawionej lub użytkowanej.

Wobec tego rozporządzenie odsyła nas do pojęcia przynależności. Pojęcia nieruchomości i przynależności nie są we wszystkich trzech kodeksach, obowiązujących na ziemiach polskich, identyczne, aczkolwiek silnie są do siebie zbliżone. §. 291. kod. cyw. austr. przewiduje wraz z art. 516. kod. Nap. podział rzeczy na ruchome i nieruchome. Tak samo §. 293. kod. cyw. austr., jak i art. 517. kod. Nap. zna nieruchomość z natury, przeznaczenia i ustawy. W kod. niem. nie jest przeprowadzony podział na rzeczy ruchome

i nieruchome, chociaż w praktyce jest znany (p. Konic, Prawo rzeczowe, str. 61). Kod. niem. w §§. 97. i 93. odróżnia część składową (Bestandteil) od przynależności (Zubehör), które to odróżnienie nieznane jest kod. cyw. austr.

Różnica między przynależnością a częścią składową kod. niem. polega na tem, że część składowa nie posiada odrębnej egzystencji, jak przynależność, i nie może być przedmiotem odrębnych praw, a nadto przy częściach składowych czynności prawne, dotyczące rzeczy głównej, odnoszą się także do części składowej, podczas gdy w przynależności to nie zachodzi, prócz wypadku w §. 324. kod. niem. (patrz Warneyer, Komentar zum Bgb., str. 122).

Rejestrowe prawo zastawu nie będzie mogło być ustanowione wedle §. 295. kod. austr. i §. 94. kod. niem., dopóki produkta nie są oddzielone od gruntu, gdyż do tej chwili stanowią przynależność tegoż. Dotyczy to również przypadku, gdy produkta te, wedle §. 296. kod. austr. potrzebne są do zwyczajnego prowadzenia gospodarstwa, gdyż wtedy z ustawy samej t. zw. fundus instructus stanowi przynależność. Natomiast wedle §. 97. kod. niem. przynależność jest rzeczą ruchomą i służy jedynie gospodarczo głównemu przedmiotowi, wedle §. 98. liczba 2. kod. niem. Ta przynależność może być przedmiotem prawa rejestrowego zastawu, skoro nie jest nieruchomością. Widzimy zatem, że zakres przedmiotowy w poszczególnych dzielnicach będzie się nieco różnił i że w praktyce często będzie trudno rozstrzygnąć, czy mamy do czynienia z przynależnością, względnie ruchomością, czy też nieruchomością, co zmusi instytucje kredytowe do kontroli.

Jakie są ograniczenia podmiotowe? Ograniczenia te można podzielić na ograniczenia po stronie dłużnika i ograniczenia po stronie wierzyciela. Wedle art. 2. zastawiać mogą jedynie osoby fizyczne i prawne, prowadzące gospodarstwa rolne lub przedsiębiorstwa przemysłowo-rolnicze. Za przedsiębiorstwa przemysłowo-rolnicze uważa jednak rozp. te przedsiębiorstwa, które przerabiają przeważnie produkty własnego gospodarstwa rolnego Uderza nas tu, że brak jest jakiegokolwiek ograniczenia odnośnie do osób, mogą-

cych korzystać z tego prawa, czy to co do wielkości posiadanego obszaru, czy też co do wysokości płaconego podatku. Z tego to powodu nawet najdrobniejszy rolnik będzie mógł korzystać z tej nowej instytucji. Nie należy uważać tego postanowienia za trafne, skoro kontrola w małem gospodarstwie jest nadzwyczaj utrudniona. Rzecz prosta, że kupcy z tej instytucji nie będą mogli korzystać.

Wątpliwości nasuwa też użycie słowa »przeważnie« w art. 2. ust. 2, skoro brak jakichkolwiek kryterjów w tym kierunku.

Wierzycielem po myśli art. 3, mogą być jedynie instytucje państwowe kredytowe, komunalne Kasy Oszczędności, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, spółdzielnie kredytowe i inne instytucje kredytowe, oznaczone przez Ministra Skarbu. Ograniczenia powyższe, zupełnie uzasadnione dają gwarancję co do solidności przeprowadzanych interesów.

Wadą powyższych postanowień jest to, że nie uregulowano w zupełności uprawnień sędziego w tym kierunku, a w szczególności nie oznaczono, czy i jaką kontrolę sędzia spełnia. Wobec tego przyjąć należy, że sędzia rejestrowy poza formalną stroną nie ma żadnych uprawnień specjalnych, a co najwyżej żądać może potwierdzenia, że dana osoba posiada zdolność po myśli art. 2 ustanowienia tego rodzaju prawa zastawu.

III.

Z powyższego okazuje się, że rozp. odnośnie do ograniczeń przedmiotowych stanowi wyjątek od zasady, wypowiedzianej w §. 448. kod. austr., że każda rzecz, będąca w obiegu, może być przedmiotem prawa zastawu. To samo dotyczy postanowień co do ograniczeń podmiotowych.

Dalsze postanowienia rozporządzenia stanowią wyjątek od zasad, wypowiedzianych w kodeksach cywilnych. Zasadnicze znaczenie ma art. 8., wedle którego przedmiot prawa zastawu rejestrowego, pozostaje w posiadaniu zastawcy, a tożsamość przedmiotu winna być stwierdzona przez umieszczenie na nim trwałego i widocznego znaku, lub też w jakiś inny sposób.

Art. ten tworzy wyjątek od zasady, że zastaw ruchomy powstaje przez wręczenie przedmiotu zastawnikowi, który bierze go w swe przechowanie. Przedmioty, które wedle §. 452. ks. c. nie mogą być oddane z ręki do ręki, nie mogą też być, rzecz prosta, przedmiotem rejestrowego prawa zastawu. Wręczenia zatem nie będzie, lecz oznaczenie przedmiotu w sposób łatwo dający się poznać. Ponieważ zastaw pozostaje w ręku zastawcy, temsamem odpada zakres uprawnień z §. 459. ks. c. wierzyciela, jak również odpada obowiązek zastawnika przechowywania i odpowiedzialność jego z tego tytułu (§. 2080. kod. Nap. i 1275. kod. niem.).

Odpowiedzialność tę ponosi sam zastawca.

Mimo to, że przedmiot zastawu pozostaje w posiadaniu zastawcy, następstwa ustanowienia prawa zastawu pozostają, i wedle art. 9. zastawnikowi przysługują takie same uprawnienia, jakieby mu służyły, gdyby przedmiot ten był mu oddany w zastaw ręczny i nie znajdował się w tem gospodarstwie lub przedsiębiorstwie. Chodzi tu o uprawnienia, które wynikają z istoty prawa zastawu.

Do istoty uprawnień wierzyciela należy prawo żądania sądowej sprzedaży, wedle §. 461. kod. austr., 1220 kod. niem. i 2078. kod. Nap. Wedle tego ostatniego art. wierzyciel może żądać nietylko sprzedaży przez licytację, lecz także pozostawienia przedmiotu w miejsce zapłaty, do wysokości należnej kwoty, wedle oszacowania przez biegłych dokonanego. Ostatnie postanowienie jest nieznane w kod. austr.

Rozp. nie reguluje kwestji, co się dzieje, gdy zastaw długu nie pokryje. Zależeć wtedy będzie od umowy, czy dłużnik odpowiada majątkiem swym, czy też ograniczoną została odpowiedzialność do przedmiotu zastawu. W razie braku umowy obowiązuje §. 464. k. c., wedle którego dłużnik dopłaci resztę. Instytucje kredytowe, które mają prawo sprzedaży bezpośredniej przedmiotu prawa zastawu, dalej prawo to wykonywać mogą.

W jaki sposób powstaje rejestrowe prawo zastawu?

Wedle art. 5. ustanawia się zastaw ten na podstawie umowy stron, zawartej na piśmie we formie aktu urzędowego lub prywatnego z notarjalnie lub sądownie poświad-

czonym podpisem zastawcy. Tylko zatem w drodze umowy może zastaw ten powstać, nigdy zaś w drodze orzeczenia sądowego. Rozp. wprowadza obligatoryjną formę pisemną dla umowy tej, i tem samem stanowi wyjątek od zasady, wypowiedzianej w §. 883. k. c. co do wolności umów, odnośnie do formy. Także w konsekwencji tej zasady odstąpienie zarejestrowanego prawa zastawu może nastąpić, wedle art. 12. tylko na podstawie umowy, zawartej na piśmie. Zasada ta stanowi znów wyjątek od wolności formy przy cesjach. (§. 1393. Wróblewski, tom II. str. 235).

W umowie zastawniczej, wedle art. 5. ust. 2. należy ściśle wymienić przedmiot zastawu oraz sumę, na której zabezpieczenie prawo zastawu zostało ustanowione. Zapytać należy, czy dopuszczalny jest zastaw kaucyjny, t. j., zastaw dla pretensji mającej powstać? Art. 5. nie wyklucza ustanowienia zastawu kaucyjnego, skoro strony mogą także maksymalną kwotę w umowie ustanowić.

Rejestr prowadzi wedle art. 7. sąd powiatowy właściwy dla miejsca położenia gospodarstwa rolnego, lub przedsiębiorstwa przemysłowo-rolniczego, w którem się znajduje przedmiot zastawu. Postanowienie to uzasadnione jest wygodą stron, a nadto tem, co szczególnie podkreśla prof. Allerhand, że sąd powiatowy prowadzi też egzekucje w dwóch dzielnicach. Rejestr ten jest jawny, i dla każdego dostępny, przez co wypowiedzianą została zasada t. zw. jawności formalnej. Rejestr ten jest rzeczowy a nie osobowy, gdyż prowadzi się go dla każdego gospodarstwa zosobna.

Jakie są skutki wpisu w rejestr? Wedle art. 6. wobec trzecich osób rejestrowy zastaw rolniczy uzyskuje skutki prawne przez wpis prawa zastawu do rejestru zastawowego. Wpis zatem ma charakter konstytutywny, a art. ten wypowiada zasadę t. zw. jawności materjalnej. Przepis ten ma na uwadze te skutki, któreby nastąpiły, gdyby przedmiot oddany został w posiadanie zastawnika. Także cesja prawa zastawu, wedle art. 12. ust. 2. uzyskuje skutki prawne przez wpis do rejestru.

Czy zastawca ma prawo zastaw sprzedać?

Wedle projektu nie wolno było zastawcy wydać zastawu przed zapłaceniem długu. Rozp. nie zawiera w tym kierunku żadnego zakazu, wobec czego przyjąć należy, że zastawcy wolno przedmiot sprzedać.

Ze sprzedażą przedmiotu nie można łączyć jednak tych skutków, jak ze sprzedażą nieruchomości zahipotekowanej. Nie mógł tu bowiem ustawodawca przyjąć zasady takiej, jak przy nieruchomościach, że prawo nabywa się tylko przez wpis, i musiał chronić osoby trzecie i obrót temi przedmiotami upodobnić do obrotu zwykłemi ruchomościami. Dlatego wedle art. 16. w razie usunięcia przedmiotu, obciążonego tem prawem zastawu uprawnienia zastawnika pozostają w mocy tylko w stosunku do tych osób trzecich, które nabywając na tym przedmiocie prawo rzeczowe, działały w złej wierze.

Ustawa nie mówi tutaj o sprzedaży, lecz używa pojęcia »usunięcie«.

Wyżej już wspomniałem, że na przedmiotach, objętych rozporządzeniem, nie można w drodze egzekucji uzyskać rejestrowego prawa zastawu, skoro rozp. żąda umowy na piśmie. Wynika to też z §. 253. o. e., wedle którego egzekucyjne prawo zastawu uzyskuje się przez opisanie w protokóle sądowym. Jeśli zatem ktoś na przedmiotach, objętych rejestrowem prawem zastawu, chce uzyskać egzekucyjne prawo zastawu, musi postawić wniosek po myśli §. 253. o. e. Wynika to też z art. 5. i 10. rozp., który dozwala egzekucji, a ustanawia jedynie dla zastawnika rejestrowego pierwszeństwo, o ile roszczenie nie korzysta z pierwszeństwa do zaspokojenia przed rejestrowem zastawem rolniczym. Rozporządzenie zatem przewiduje, że najpierw winny być zaspokojone pretensje, mające pierwszeństwo z ustawy (n. p. podatek). następnie ma pierwszeństwo omawiany zastaw, a dopiero na trzeciem miejscu przychodzi egzekucyjne prawo zastawu. W ten sposób §. 286. o. e. ulega nieco zmianie. Jeśliby jednak między wierzycielem, mającym wpisane prawo zastawu, a wierzycielem, prowadzącym egzekucję, powstał spór co do pierwszeństwa, to wtedy należy wnieść skargę po myśli §. 258. o. e.

Jaki jest stosunek między rejestrowem prawem zastawu a ustawowem prawem zastawu z §. 1101. kod. cyw.? Wedle §. 1101. kod. cyw., wydzierżawiającemu służy między innemi prawo zastawu na owocach, które na przedmiocie tym się znajdują, a do których zaliczyć należy też wytwory rolnicze i przetwory przemysłu rolniczego. Rozporządzenie nie reguluje stosunku ustawowego prawa zastawu do umownego, rejestrowego. Pierwszeństwo jednak przyznać trzeba ustawowemu prawu zastawu.

Wedle art. 11. wpis do rejestru zastawowego prawa zastawu na przedmiocie, takim zastawem już obciążonego, jest niedopuszczalny. Chodzi tu o to, aby nie komplikować rejestrowego prawa zastawu i aby rejestr był przejrzysty. Także nie można w myśl §. 257. o. e. uzyskać na przedmiotach tych nadzastawu egzekucyjnego, skoro zastaw egzekucyjny przez wpis jest niedopuszczalny.

Także wierzytelność, dla której ustanowiono rejestrowe prawo zastawu, może być przedmiotem egzekucji przez wierzycieli zastawnika, a celem przeprowadzenia tej egzekucji należy w myśl art. 13. uczynić odpowiednią wzmiankę w rejestrze zastawniczym. Egzekucja taka jest dopuszczalna także dla osób, które w myśl art. 3. (mylnie w ustawie wymieniony art. 2.) nie są instytucjami w tym przepisie wymienionemi. Wzmianka ta wedle tego art. stanowi zwykłą adnotację, a inni wierzyciele zastawnika mogą egzekucję w myśl §. 294. o. e. prowadzić. Z wzmianką tą łączyć należy tylko ten skutek, że zastawca nie może płacić zastawnikowi, co zresztą z §. 294. o. e. też wynika. Także dla osoby, mającej zamiar udzielić kredytu, wzmianka ta ma znaczenie ostrzeżenia co do rzeczywistego stanu rejestru i obciążenia.

IV.

Celem zrealizowania postanowień tego rozporządzenia, zawiera ono szereg przepisów, uzupełniających i zmieniających umowę stron. W szczególności rozporządzenie uzupełnia, względnie zmienia umowę stron co do terminu płatności pretensji.

Na przedmiocie zastawu należy w myśl art. 8. umieścić trwałe i widoczne znaki albo w inny sposób tożsamość oznaczyć.

Zastawca obowiązany jest dopuścić zastawnika na każde jego żądanie do badania przedmiotu zastawu pod rygorem natychmiastowej wymagalności wierzytelności, zabezpieczonej prawem zastawu. Z prawa tego jednak nie ma prawa czynić użytku wierzyciel dla szykany zastawcy (§. 295. k. c. i §. 226. k. n.

Drugim wypadkiem zmiany umowy co do terminu płatności jest okoliczność sprzedaży nieruchomości wedle art. 17., na której znajduje się przedmiot rejestrowego zastawu rolniczego. W tym wypadku, jak również i w razie wygaśnięcia dzierżawy lub użytkowania takiej nieruchomości, gdy zastawcą jest dzierżawca lub użytkownik, pretensja staje się wymagalną i winna być zapłaconą w ciągu dni 7 od daty wezwania go do zapłaty przez zastawnika listem poleconym. Postanowienie to jest uzasadnione szczególnie ze względu na pojęcie ruchomości i przynależności, gdyż u nowego właściciela to, co było ruchomością, może się stać przynależnością. Zresztą wolą stron było, gdy ustanawiały takie prawo zastawu, aby osób i przedmiotu w danym stosunku prawnym nie zmienić.

Trzecim przypadkiem natychmiastowej wymagalności pretensji jest wedle art. 18. ta okoliczność, że zastawca ukrył lub usunął przedmiot zastawiony. Na ten wypadek zastawnik może wezwać zastawcę listem poleconym do przywrócenia pierwotnego stanu w ciągu dni 7, a w razie nie zastosowania się do tego wezwania pretensja staje się wymagalną. Rozporządzenie używa w tym art., jak i w art. 16. pojęcia: »usunięcie«, co nie jest jednak żadnem pojęciem prawnem. Przez pojęcie to rozumieć jednak należy nietylko pozbycie odpłatne, lecz i nieodpłatne i wogóle wszelką zmianę położenia przedmiotu.

Wreszcie, wedle art. 19., w razie zupełnego zniszczenia lub uszkodzenia przedmiotu zastawu, zastawnik winien wezwać zastawcę do przywrócenia przedmiotu zastawu pod rygorem natychmiastowej wymagalności. Różni się przepis

ten od §. 458. k. c., który nadaje prawo żądania innego odpowiedniego zastawu, jeśli wartość zastawu z winy zastawcy nie wystarcza na pokrycie długu, nie reguluje zaś ten przepis płatności samej pretensji.

V.

Tak wpis, jak i wykreślenie rejestrowego prawa zastawu mogą być uskutecznione na wniosek zastawnika lub zastawcy.

Przy wpisie należy przedłożyć umowę zastawniczą, której odpis pozostaje w Sądzie rejestrowym. Wykreślenie następuje po złożeniu dowodu zapłaty lub zwolnienia przez wierzyciela z pod zastawu. Uderza nas to, że podczas gdy umowa zastawnicza musi być aktem urzędowym lub prywatnym z podpisem uwierzytelnionym, to do dowodu zapłaty rozporządzenie nie stawia żadnych wymogów co do uwierzytelnienia. W tym kierunku należałoby dla zapobieżenia nadużyć znowelizować art. 14. i zażądać podpisów uwierzytelnionych. O ileby ustawodawca tego nie zrobił, to sędzia rejestrowy sam nie powinien wykreślić prawa zastawu, skoro nie ma pewności, czy podpis pochodzi od wierzyciela. Pewności tej może nabrać sędzia tylko wtedy, gdy podpis jest uwierzytelniony.

Nietylko na wniosek stron sąd zarządza wykreślenie, ale czyni to także z mocy samego prawa po upływie lat 3, gdyż w tym czasie prawo to gaśnie, o ile umowa nie została odnowiona. Z przepisu tego wynika, że umowa zastawnicza może być zawarta najwyżej na trzy lata, co i tak jest okresem zbyt długim, skoro produkta te ulegają wcześniej zniszczeniu. W Szwecji czas ten wynosi 14 miesięcy. Umowa na dłuższy czas zawarta nie ma, wobec sprzeczności z ustawą (§. 879. k. c.), odnośnie do dłuższego czasu trwania, znaczenia. Na krótszy okres czasu, niż na lat trzy, można umowę zastawniczą zawrzeć, a po upływie tego czasu, gaśnie ona wedle §. 467. k. c. i art. 15. rozp. i z urzędu zostaje wykreślona.

VI.

Rozporządzenie powyższe powitać należy jako eksperyment gospodarczy i prawny. Prawnie przedstawia się rozporządzenie to, jako uniezależnienie od poglądów cywilistycznych, zbudowanych na prawie rzymskiem.

Spytać należy, czy i komu rozporządzenie to przyniesie korzyść? Stosuje się ono tylko do rolników, i tylko do kredytu krótkoterminowego. Wynika to stąd, że umowę zawrzeć można najwyżej na lat 3. Formy zatem kredytu długoterminowego pozostają nadal te same.

Z kredytu tego korzystać będzie jedynie większa własność, a nie mała, gdyż instytucje kredytowe nie mogą zajmować się kontrolą przedmiotu zastawu u małej własności, gdzie moralność kredytowa szczególnie nie jest wielka. Mała własność wyjątkowo korzystać będzie z tej instytucji, i dlatego zadowolnić się musi staremi formami kredytu.

Większa własność korzystać będzie z tego kredytu w czasie między jednemi zbiorami a drugiemi, i umożliwi tej własności magazynowanie produktów rolnictwa. Zadaniem Rządu będzie, aby korzystając z tego kredytu magazynowanie to nie przyczyniło się do zwyżki cen.

Życie pokaże, czy zajdzie potrzeba rozszerzania zakresu tego rozporządzenia na inne podmioty i przedmioty.

JÓZEF KISTER
dyr. kanc. Brody.

REKONSTRUKCJA KSIĄG GRUNTOWYCH.

Kwestja przywrócenia zniszczonych przez działania wojenne ksiąg publicznych przy Sądach w Małopolsce wschodniej staje się jednem z najbardziej piekących, najaktualniejszych zagadnień życia gospodarczego w kraju.

Niedawno temu wyczytałem na szpaltach »Chwili« dłuższą korespondencję z Turki n./Str., w której mieszkańcy tamtejsi podnoszą lament z tego powodu, że ich w czasie inwazji zaginione księgi tabularne dotychczas nie zostały odnowione, na czem cierpi kredyt wekslowy i realny, przemysł, handel i wogóle sparaliżowany zostaje cały ruch gospodarczy tego miasta.

A głęboki żal obywateli turczańskich odbija się bolesnem echem po całym kraju, bo Turka pod tym względem nie jest odosobniona, lecz Sądy bardzo wielu miast, jak Buczacz, Brody, Podkamień, Łopatyn, Gródek, Sądowa Wisznia, Mościska, Niżankowice, Dobromil, Rymanów, Bukowsko i cały szereg innych, których tu wyliczyć niepodobna, które były widownią wojny światowej, utraciły również swoje księgi hipoteczne w całości lub w przeważnej ich części i do dziś oczekują daremnie ich odnowienia.

Jestem tej notatce bardzo wdzięczny, że mi nastręczyła tak pożądaną sposobność i możność wyłuszczenia na ten temat następujących kilku skromnych uwag. Pracując bowiem od lat dziesięciu specjalnie na tej odrębnej niwie wydobywania z gruzów wojennych zaginionych ksiąg gruntowych i odtwarzania wiernej treści ich wpisów, pragnę gorąco podzielić się z szerszym ogółem, tą bolączką dotkniętym, zdobyczami i doświadczeniami w pracy mej nabytemi, a czynię to tem chętniej, ileże spodziewam się, że szczere

te słowa moje, starego praktyka, dotrą do uszu czynników kompetentnych i tem samem doniosłe będą miały znaczenie dla zniszczonej wypadkami wojennemi ludności.

Nad znaczeniem i pożytecznością instytucji ksiąg tabularnych, opartej na znakomitej, dotychczas obowiązującej powsz. ustawie hipotecznej z r. 1871, wzorowanej na najlepszych nowoczesnych ustawodawstwach zagranicznych — sądzę — zbytecznie się rozwodzić. Znają to już dobrze wszyscy prawnicy.

Natomiast godzi się tu poświęcić słów kilka tej »namiastce«, tej imitacji tabuli, którą nam przyniosło ustawodawstwo powojenne, niby ekwiwalent w zamian za utracone księgi. Mam na myśli oczywiście proceder składania dokumentów w Sądzie celem nabycia praw rzeczonych na nieruchomościach do ksiąg nie wpisanych.

Okazało się mianowicie w praktyce, że cały efekt tego nowego wynalazku, opatentowanego III-częściową nowelą do u. c., jest zupełnie chybiony, a korzyść realna — żadna.

Bo cóż w gruncie rzeczy nabywa w ten sposób kupujący, czy obdarowany, jeśli n. p. wedle §. 3. rozp. b. austr Min. sprawiedl. z dnia 26. III. 1916, Nr 87 Dz. p. p., sędzia nie jest obowiązany, no i — mówmy lepiej — w braku ksiąg — nie ma możności badać dewolucji praw poprzednika nowonabywcy i jeśli całą podstawą tego rodzaju nabycia jest dokument, zaczynający się zazwyczaj od słów »wedle zapewnień« (!) sprzedającego jest on właścicielem i t. d. Czy taka podwalina przelewu praw rzeczowych może się naprawdę mierzyć z owem podstawowem nabyciem »w zaufaniu do ksiąg publicznych«? To też wcale nie powinno nikogo dziwić, że niektóre poważne instytucje finansowe z tego punktu widzenia wahają się udzielać pożyczki na takie nieruchomości, pozbawione tabuli.

Nie mają poprostu gwarancji dla lokaty swego kapitału.

Owszem, byłoby nawet — mojem zdaniem — z korzyścią dla samej sprawy pożądanem, by wszystkie banki gremjalnie odmawiały stanowczo udzielania pożyczek bez formalnego wyciągu hipotecznego danej nieruchomości.

Byłby to niezawodny środek, pewnego rodzaju nacisk moralny na sfery decydujące, by przecież raz stanowczo do rekonstrukcji ksiąg w całym kraju przystąpiły.

Z pewną zazdrością, ale i z rumieńcem wstydu na twarzy i upokorzeniem czytaliśmy w dziennikach z ostatnich tygodni wiadomość, że księgi tabularne miasta Wiednia, które dopiero ubiegłego lata podczas pamiętnego pożaru w pałacu sprawiedliwości zniszczone zostały, już odnowiono i poselstwo polskie nadesłało nawet tutaj egzemplarz edyktu I., dotyczącego formalnego otwarcia tych ksiąg, celem podniesienia ewentualnych zarzutów przez interesowanych tutejszych do końca kwietnia b. r.

Dlaczegoż więc tabula wiedeńska, mimo ogromu trudności, bardzo zawiłych i skomplikowanych stosunków własności i serwitutów tamtejszych, mogła z taką błyskawiczną szybkością być odnowiona, a my na to czekamy tu nadaremnie 13—14 lat i jeszcze dziś nie widać żadnych planów, żadnych przygotowań do tego?

Dlaczego? Czy może dlatego, że Austrja przewyższa nas o wiele pod względem finansowym lub intelektualnym? Ani jedno, ani drugie. Wszak Polska nie jest biedniejsza, niż Austrja, a ma to samo ustawodawstwo hipoteczne, które dotychczas ze skutkiem stosujemy, a które zawiera doskonały i dostateczny arsenał norm i przepisów, wystarczających zupełnie do rekonstrukcji ksiąg w całym kraju i nic więcej w tym kierunku nie pozostawia do życzenia? Niestety, musimy wyznać, że tam nie brak porywu, energji, inicjatywy i zapału, czem my tu poszczycić się nie możemy. I jeśli miejscami znajdą się już chętne jednostki, okazujące inicjatywę i zamiłowanie do pracy w tym kierunku, to dopiero walczyć muszą z trudnościami i przeszkodami i brakiem należytego poparcia ze strony czynników decydujących.

Aby nie nużyć Szan. Czytelników samemi ogólnikami, służę chętnie najdrobniejszemi szczegółami.

Jak już wyżej wspomniałem, pracuję w tej gałęzi, rekonstrukcji ks. gr. od lat 10, mianowicie od jesieni 1918 r.

W Sanoku, w poprzedniem mem miejscu służbowem, skromną mą pracą samodzielną — tylko pod nadzorem

i aprobatą sędziego — skompletowałem 23 gmin, czyli ksiąg gruntowych, z ogólną liczbą 1375 odnowionych wykazów hip., które już od r. 1921 - 22 prawidłowo i należycie w rozumieniu ust. hip. i bez żadnych sprzeciwów funkcjonują. Tu, w Brodach, kontynuując swoje prace, skompletowałem tabulę miejską, b. zawiłą i skomplikowaną, 1100 brakujących wh. i 2 gminy wiejskie, z których ostatnia jest na ukończeniu, a obie liczą 1816 odnowionych whl. Razem więc skompletowałem 26 gmin, z cyfrą okazałą 4290 odnowionych wykazów, obejmujących przeszło 20.000 parcel.

Czy jednak koniecznem było na to aż 9 pełnych lat czekać — zapyta niejeden. Odpowiedź na to pytanie Czytelnicy sami sobie łatwo sformułują, jeżeli wezmą pod łask. rozwagę, że rekonstrukcja nie była właściwie mojem wyłącznem zadaniem, lecz do resortu mego należało przedewszystkiem kierownictwo tabuli, załatwianie całego wpływu, prowadzenie 2 razy w tygodniu starych od 1903 r. zalegających stosami spraw z arkuszy zgłoszeń, a dopiero w wolnych od tych zajęć chwilach, których mi tak mało zostawało, a na które składać się chyba musiały niedziele, święta i urlopy ferjalne, przeznaczone niby dla mego wypoczynku — w takich ot wolnych chwilach(!) umysł mój i siły fizyczne, wytężać mogłem do tej renowacji ksiąg. Rzecz zrozumiała zatem, że bez innych zajęć i przy pomocy tylko jednego wolantarjusza do prac przygotowawczych byłyby wyniki mych prac conajmniej 5 razy większe, czyli miasto 4290, byłbym dziś miał 21.000 odnowionych wykazów. A gdybym tak wśród kolegów-tabularzystów miał więcej gorliwych naśladowców, a chętnych jednostek istotnie nie brak, to wnet luki w tabuli by się wypełniły, nie brakłoby, ani jednego wykazu w całej Małopolsce.

Uderzające więc wobec tego jest, dlaczego Sądy interesowane tę tak doniosłą gałąź życia gospodarczego po macoszemu traktują, jakby ciągle na coś wyczekując.

Na co?... Ustawę przecież mamy doskonałą, mamy też cały legjon okólników prezydjalnych, wydawanych w tej materji od 1915 r. począwszy, z pouczeniami we wszystkich możliwych wypadkach. Ostatnio pojawił się okólnik Pre-

zydjum Apelacji lwowskiej z dnia 23. IX. 1925 $\frac{\text{Prez: 31275}}{\text{14 Kr/25}}$, który zawiera bardzo cenne i szczegółowe wskazówki i przykłady do rekonstukcji.

Znanym też i popularnym jest podręcznik dla post. niesp. Piechnika, który na str. 308 do 314 dokładnie i przystępnie poucza i informuje o sposobie prowadzenia rekonstrukcji.

Nasuwałaby się jedna tylko troska natury finansowej: wydatki i kredyty Skarbu Państwa. Najpierw nie widzę potrzeby ponoszenia wogóle jakichś wydatków na ten cel, skoro urzędnik w siedzibie swego własnego Sądu rekonstruuje tak, jak to ja robiłem, bez kosztów i diet.

A powtóre wydatki, jakichby potrzeba było na siły pomocnicze, skłonne są z całą gotowością gminy interesowane ponieść. Miałem sposobność o tem sam się przekonać z rozmowy z zastępcami niektórych gmin, które chętnie ofiarują na ten cel pomoc w naturze, t. j. siły pisarskie swoje, albo odpowiednie gotówki Sądowi złożyć.

Trzeba zatem z tego korzystać. Pokażmy Wiedeńczykom, że Polacy też ocknęli się ze snu powojennego i zrozumieli nareszcie, że rozwój państwa zależy od rozkwitu i dobrobytu ekonomicznego jego obywateli i niech we wszystkich Sądach wschodniej Małopolski — w parze z zewnętrzną odbudową kraju — zaroi się rychło od pracowników dla wydobycia ze zgliszcz wojennych zaginionych ksiąg tabularnych dla dobra ogółu obywateli tutejszych.

IGNACY DĘBICKI.

ZARYS ROZWOJU PRAWA RZECZOWEGO AMERYKAŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy)

Prawo zastawu.

W prawie angielskiem, a za niem i amerykańskiem, spotykamy na oznaczenie prawa zastawu słowa: *mortgage, pledge* i *lien*.

Słowo *mortgage* składa się z *mort* (mors, śmierć) i *gage* (zastawić), zastaw śmiertelny, grożący śmiercią i w rzeczy samej ten sposób ustanowienia zastawu groził śmiercią prawu własności, przysługującemu dotychczasowemu właścicielowi rzeczy zastawionej. *Mortgage deed* spisywany z powodu obciążenia przedmiotu, najczęściej nieruchomości, choć mogły być również i rzeczy ruchome tak samo zastawione, n. p. trzody, był zapowiedzią śmierci, bo stwierdzał przeniesienie »pełnego« prawa własności rzeczy obciążonej prawem zastawu za cenę jednego dolara i inne wartościowe »odwzajemnienia na rzecz wierzyciela«, tudzież jego spadkobierców i prawnabywców, jeżeliby dłużnik, czyli działający po stronie pierwszej, jak go dokument nazywa, w dniu oznaczonym nie zapłacił wierzycielowi, czyli działającemu po stronie drugiej, sumy podawanej również ściśle (ilościowo) z odsetkami i kosztami wymienionemi. Wedle postanowień umowy może wierzyciel również w chwili podpisania dokumentu objąć przedmiot zastawiony w posiadanie, wówczas nie spada na dłużnika obowiązek płacenia odsetek od chwili otrzymania pożyczki; gdyby zaś przedmiot od chwili zawarcia umowy pozostawał w posiadaniu dłużnika, natenczas od dnia otrzymania pożyczki płaci odsetki, tudzież przestrzegać musi wszelkich przepisów i obowiązków przechowującego rzecz cudzą.

Pledge odgrywa tę samą rolę ze względu na ruchomości w zastaw oddane, co *mortgage* ze względu na nieruchomości, ponieważ powstaje przez wręczenie ruchomości przez dłużnika wierzycielowi, dla którego zabezpieczenie stanowi władztwo nad temi rzeczami, a gaśnie dopiero w chwili spłaty długu. Czynność zastawienia rzeczy nazywa się *pawn*.

Lien natomiast, ściśle rzecz biorąc, nie wyraża wcale zastawu, lecz prawo zatrzymania rzeczy aż po chwilę zapłacenia ceny, należytości za przeróbkę, naprawę, przewóz i t. p.; prawo zastawu zaś powstaje dopiero wskutek zatrzymania celem zabezpieczenia swej należności. To prawo może stworzyć zastaw szczególny (*particular*) do pewnej rzeczy za należność ją dotyczącą i ogólny (*general*), jeżeli dotyczy wszystkich rozrachunków między stronami, a więc z różnych czynności.

Zastaw *mortgage* tłumaczę zastaw rzeczowy, jakkolwiek jest nim także i *pledge* i *lien;* nazwy tej używam, ponieważ zwykle stanowi przedmiot wpisu do księgi zastawów *Mortgage-book*. Możnaby go nazwać z tego powodu hipotecznym, lecz temu znów się sprzeciwia to, że jego przedmiotem mogą być również ruchomości.

Zastaw rzeczowy (The Mortgage).

Zastawu rzeczowego, po myśli prawa angielskiego, dokonuje się przez przeniesienie prawa własności rzeczy zastawionej na rzecz wierzyciela, istotę zaś określa ustawa: „*Mortgage* jest przeniesieniem prawa własności nieruchomości z tytułu zastawu (*pledge*) dla zabezpieczenia długu, które gaśnie, staje się nieważnem (*void*) w chwili i wskutek zapłaty«.

Prawna własność (*legal ownership*) przedmiotu zastawu przechodzi na wierzyciela, jakkolwiek w pojęciu sądu słusznościowego (*in equity*), zastawnik nadal jest właścicielem rzeczywistym (*actual owner*) aż do chwili sprzedaży, gdy prawo to utraci wskutek swej opieszałości lub orzeczenia sądowego.

To angielskie prawo zastawu wykształciło się na rzymskiej *hipoteka* i już za czasów Glanville'a zjawia się w pełnym rozkwicie, zamarło w czasach lennictwa, albowiem

mógł z niego korzystać jedynie pan lenny, nie zaś lennik, który własnością nie rozporządzał; lecz zastępowano go innemi sposobami, o czem wspomniałem. Prawnicy angielscy znają dwa rodzaje tego prawa: żywe i martwe prawo zastawu, wedle tego, czy dłużnik sam posiadał przedmiot zastawu i go używał, pokąd go nie straci nie spłaciwszy długu, czy prawo użytkowania wykonywał wierzyciel.

Gdy dłużnik dług spłacił, czyli, jak się zazwyczaj wyrażano, nieruchomość przeżyła dług, powracała własność jej wskutek prawa powrotu (*reverter*) do dłużnika, jako pierwotnego właściciela; jeżeli zaś nie spłacił długu w dniu oznaczonym, który jedynie zakreślano przy zastawie martwym, zamierały dla niego wszelkie prawa na zawsze. Jak z tego widać, jest zastaw martwy, znany i używany jeszcze w Walji, zupełnie podobnym do rzymskiej *antichresis,* ponieważ wierzyciel pobierał wszelkie użytki i przychody z przedmiotu zastawu i nie potrącał ich z wierzytelności.

Zastaw hipoteczny (*Mortgage*) należy odróżnić od zastawu ręcznego (*pledge* lub *pawn*), którego istota streszczała się w złożeniu do rąk wierzyciela rzeczy ruchomych z prawem ich wykupu pod pewnemi warunkami, w pewnym czasie ściśle oznaczonym lub bez zakreślonego czasu odkupu.

Zastawowi ręcznemu musiało towarzyszyć oddanie rzeczy, które nie było koniecznem przy hipotecznym, nadto różniły się tem, że zastaw rzeczy był szczegółowym, służącym i wykonywanym na rzeczy szczegółowo oznaczonej, gdy hipoteczny był ogólnym (*general*) i przy zastawie nieruchomości obejmował wszystkie jej przynależności.

Zastaw ręczny można było wykupić każdego czasu, nawet po dniu ustanowionym, przez całe życie, chyba, gdy zastawca zawezwał zastawnika, a w razie zwłoki wezwanie ponowił za pośrednictwem sądu pod zagrożeniem, że w razie niewykupienia utraca to prawo na zawsze. Zastaw (*mortgage*) hipoteczny mógł być ustanowiony na rzeczach ruchomych, tak samo, jak zastaw hipoteczny na nieruchomości, a różnił się tem jedynie od ręcznego, że był warunkowem przeniesieniem własności tych rzeczy, które zmieniało się

w bezwarunkowe, gdy w czasie oznaczonym ich nie wykupił; w pewnych razach był ważnym bez oddania rzeczy; zastaw ten nazywał się w poprawnym języku *pledge.*

Zwykle w dokumencie, uzasadniającym przeniesienie własności z tytułu zastawu, zamieszczano warunki, pod któremi przeniesienie nastąpiło, a więc, które umowę sprzedaży rozwiązują; warunki te atoli mogły być objęte umową oddzielną, nawet później zawartą, lecz w tym razie działanie jej było wsteczne i odnosiło się do chwili zawarcia pierwszej umowy (przeniesienia). Następstwem tej umowy dodatkowej, zwanej *defeasance,* lub warunku zamieszczonego, było unieważnienie pierwotnej umowy przeniesienia; aby atoli umowa pierwotna i dodatkowa, rozwiązująca, były skuteczne wobec późniejszych nabywców i wierzycieli, muszą być obie łącznie zaprotokółowane urzędownie (*recorded*). Zamieszczanie warunków rozwiązania umowy przeniesienia zastawniczego w oddzielnym dokumencie może być nadużyte na szkodę zastawnika, dlatego bardziej jest wskazane zamieszczenie ich w tym samym dokumencie. Zdanie to przyjęły ustawy Nowego Jorku i Pennsylwani, które odmawiają umowie przeniesienia własności w drodze zastawu znaczenia dokumentu, jeżeli równocześnie nie zaprotokołowano umowy dodatkowej; podobnie też stanowi ustawa New Hampshire. Naogół przyznają dokumentowi przeniesienia własności jedynie prawo zastawu, jeżeli zamiarem stron było przez przeniesienie własności stworzyć zabezpieczenie dla długu, choćby rozwiązanie umowy tej i unieważnienie przeniesienia ustnie umówiono.

Cenę wykupu stanowi dług, względnie wierzytelność, z odsetkami nieuiszczonemi; nie wolno zaś zgóry w umowie oznaczać jako cenę wykupu pewnej kwoty, jakkolwiek można zastrzec pierwokupno na wypadek, gdy sprzedaż stanie się bezwarunkową.

Sprzedaży mógł dokonać wedle prawa zwyczajowego sam wierzyciel, później utarł się zwyczaj, że sprzedawać mógł on jedynie na zasadzie wyroku sądowego, który wedle ustaw amerykańskich uzasadnia ważną sprzedaż. Ustawy amerykańskie, zwłaszcza Nowego Jorku, jak najbardziej

popierają dłużnika, przyznając moc obowiązującą wszelkim dodatkowym umowom korzystnym dla niego i dopuszczając go do udziału przy przetargu zastawu, gdy sprzedaży dokonywa wskutek upoważnienia wierzyciel, o czem wspominałem, lecz musi działać uczciwie i w dobrej wierze; jeżeli natomiast dłużnik nie uczestniczy przy sprzedaży, przyznają ustawy sądowi niespornemu prawo nadzoru (*scrutiny*) i nierzadko unieważnia ją sprzedaż, ma bowiem prawo przeszkadzania czynnościom niezgodnym ze słusznością (*impeachment*).

Podobne do zastawu rzeczowego są sprzedaże warunkowe, z prawem odkupu w pewnym czasie, atoli prawnie różnią się co do istoty. Sprzedaże te, jakkolwiek muszą być nader ściśle tłumaczone, są ważne, o ile zawierają je obcy (nie krewni), czas odkupu musi być ściśle dotrzymany, w przeciwnym zaś razie sprzedający utraca swe prawo odkupu. W razie wątpliwości, czy ma się do czynienia ze sprzedażą czy zastawem, należy oświadczyć się za zastawem, jako korzystniejszym dla obowiązanego.

Przedmiotem zastawu może być wszystko, co stanowi przedmiot własności, a więc nawet prawa powrotne i spuścizny oczekiwane. Zaznaczyć atoli muszę, że jakkolwiek zasadę tę przyjęły ustawy amerykańskie, to nie popierają sprawy obciążania zastawem praw powrotowych, aby zapobiec procesom, z których jeden w Anglji trwał dwa wieki; jednak nie zajęły stanowiska wyraźnego, nietylko że nie zakazują, lecz co więcej nie porządkują sprawy zastawu tych własności przyszłych.

Z zastawem często łączą w dokumencie zastawu upoważnienie (prawo) do sprzedaży (*power to sell*) przedmiotu zastawu, gdyby w dniu oznaczonym dłużnik długu nie spłacił; celem tego upoważnienia jest umożliwić wierzycielowi uzyskanie bez kłopotu i zachodu jak najrychlej pieniędzy i uniknięcie zwłoki z uznaniem zastawu za przepadły (*foreclosure*). Zwłoka przy sprzedaży była nieunikniona, ponieważ na pismo wniesione przez wierzyciela o wydanie uznania zastawu za przepadły i zarządzenia sprzedaży, musiał sąd niesporny zawiadomić wszystkich interesowanych,

co długo trwało. Częstokroć atoli sąd niesporny wedle uznania swego przedłużał czas wykupu od 6 do 6 miesięcy, co krzywdziło wierzyciela. Chcąc tego uniknąć, zamieszczano upoważnienie do sprzedaży. Eldon atoli uważa je za rzecz bardzo niebezpieczną i wyraża zdanie, że jako środek nadzwyczajny powinno to upoważnienie być udzielone osobie trzeciej, jako powiernikowi obu stron.

Wskutek tego upoważnienia, udzielonego wierzycielowi, staje się on powiernikiem dłużnika co do nadwyżki, a sprzedaż może być unieważnioną, gdy wszystkich uprawnionych nie zawiadomiono; kupujący nabywa rzecz na własność wprost od wierzyciela, choćby przy sprzedaży dłużnik nie uczestniczył.

Zasady te przeszły do ustaw Nowego Jorku, które je uzupełniły w ten sposób, że wymagają do ważności należytego uwierzytelnienia i zaprotokółowania (*registered and recorded*) upoważnienia, a do ważności sprzedaży ogłaszania jej raz w tygodniu przez dwanaście tygodni po sobie następujących w czasopiśmie miejscowem i przybicia ogłoszenia na drzwiach sądowych. W Maine ma być ogłaszaną sprzedaż przez 3 tygodnie w czasopiśmie lub zawiadomienie doręczone stronom po zaprotokółowaniu. Upoważnienie to zalicza się do działu upoważnień przynależnych lub dołączonych do własności i złączonych z prawami, nieodwołalnych jako istotna część zabezpieczenia zastawu, a udzielonych osobie, która przez ustępstwo lub w inny sposób nabywa prawa do pieniędzy zabezpieczonych. O tem zresztą poniżej. Prawo to jest niepodzielnem i nabycie części wierzytelności nie upoważnia nabywcy do wykonywania go w części odpowiedniej. Upoważnienie do sprzedaży może być udzielone zamiast przeniesienia własności w drodze zastawu, a wówczas pod względem prawnym ma ten sam skutek; gdy celem sprzedaży jest ściągnięcie należnych pieniędzy, ma być tłumaczone liberalnie. Udzielający upoważnienia może przepisać sposób wykonania sprzedaży, którego sprzedający musi ściśle przestrzegać, albowiem wyklucza on wszelkie zmiany.

Upoważnienia te cieszą się prawie powszechnem uznaniem w Anglji, niemniej też uznają je ustawy Stanów Zjednoczonych, przyznając im skutek przepadnięcia własności i zgaśnięcia prawa wykupu (*foreclosure*), jakoteż uznają sprzedaż dokonaną na podstawie tego upoważnienia za ważną i dłużnika obowiązującą.

Zastaw hipoteczny może również powstać domniemalnie przez udzielenie upoważnienia do sprzedaży i wskutek innych prawnych czynności stron. Angielskie prawo uważa za domniemane ustanowienie zastawu wręczenie dokumentów dowodzących prawa własności (*deposit of Title Deeds*), i poczytuje je za zastaw wedle pojęć słuszności, niewykluczony przez ustawę o oszustwach. Wedle zdania Eldona i Williama Granta są te umowy przeciwne duchowi tej ustawy, ponieważ w tym razie wyroki sądu opierałyby się na umowach ustnych. W Ameryce nie zyskał ten rodzaj zastawu uznania, jakkolwiek niektóre sądy skłaniały się w swych orzeczeniach na jego stronę i mu moc obowiązującą przyznawały.

Prawa i obowiązki dłużnika (zastawnika).

Jak wyżej zaznaczyłem, przez zawarcie umowy zastaw prawnie przechodzi na własność wierzyciela, lecz gaśnie, gdy dłużnik dopełni warunków. Zasadę tę uświęcił zwyczaj, sięgający w czasy Jakóba I. Przez czas trwania stosunku zastawu wykonuje dłużnik jedynie dzierżenie, z którego musi ustąpić, skoro nie dotrzyma warunku, lecz z dzierżenia swego może wyprzeć w tym czasie wierzyciela lub jego prawnabywcę, gdy się wdzierają w jego posiadanie. Dzierżenie atoli dłużnika należy do dzierżeń trwających do woli, jak długo wierzyciel zechce, a nie nadaje nawet prawa do sprzętu; pozew o usunięcie dłużnika z posiadania może wierzyciel wnieść, choć nie żądał przedtem, aby zaprzestał posiadania. W Ameryce złagodzono te zasady i jakkolwiek jedynie ustawa Nowego Jorku wymaga wezwania dłużnika, aby ustąpił z posiadania, to prawie wszystkie wymagają, aby wierzyciel posiadał umowne prawo posiadania przedmiotu zastawu, szczegółowo mu nadane, a w razie prze-

ciwnym przyznają zastawnikowi, posiadającemu wszelkie prawa właściciela, pokąd posiada.

Złagodzenie znaczne surowości prawa zastawu wprowadziła praktyka sądów niespornych, kierujących się zasadami słuszności. Przedewszystkiem wywalczyły one uznanie zasadzie, że zastaw hipoteczny jest jedynie zabezpieczeniem i jak długo nie wydano orzeczenia, że zastaw przepadł (*deeree of foreclosure*), jest zastawnik zupełnym właścicielem. Następnie wychodząc ze stanowiska słuszności uważają prawo wykupu za rzeczywisty, korzystny stosunek prawny, równy własności prawnej, który przechodzi w drodze następstwa prawnego na dziedziców i im może być przekazany rozporządzeniem ostatniej woli, tudzież ustąpiony dokumentem między żyjącymi tak, jak każda inna własność dziedziczenia; nareszcie, że prawo własności wierzyciela, płynące z przeniesienia prawa własności w drodze zastawu, nie ulega zajęciu przed wyrokiem, nawet gdyby dłużnik był w zwłoce i warunku nie dotrzymał, a tem samem zastaw rzeczywiście, a nie prawnie przepadł.

Dłużnik prawa swe jako właściciel, o tyle może wykonywać, o ile niemi nie narusza zabezpieczenia, bo w tym razie sąd niesporny na żądanie wierzyciela zarządza kroki, dla powstrzymania niszczenia przedmiotu, wydając tymczasowe zarządzenia, nadto przyznaje w tym razie wierzycielowi skargę *action of tresspas qua re clausum*, przed sąd zwykły wnoszoną.

Obowiązki dłużnika nie sięgają dalej, niż troska o całość i ochronę zastawu przed zagładą; jedynie ustawy w Nowym Jorku pozwalają wierzycielowi żądać od dłużnika poprawy budynków, na nieruchomości zastawem obciążonej.

Prawo wykupu przysługuje dłużnikowi, jego spadkobiercom ustawowym i z rozporządzenia ostatniej woli, prawnabywcom, tudzież wszystkim interesowanym bez różnicy, a zatem posiadaczowi wskutek użytkowania oprawy, oczekiwaczowi, nabywcy powrotowemu, wierzycielowi z wyroku i każdemu takiemu wierzycielowi zastawnemu. Kto korzysta z prawa wykupu zastawu, musi wypłacić całą sumę dłużną i wstępuje w prawa wierzyciela spłaconego. Wymuszenie

prawa wykupu należy do zakresu sądu niespornego, względnie do sądu zwykłego, wyposażonego mniejszym lub większym zakresem orzecznictwa niespornego. Z tą władzą przechodzi często na sąd niesporny obowiązek i prawo ustalenia porządku (wedle słuszności) zgłoszonych wierzytelności, aby zapobiec pokrzywdzeniu wskutek ubieżenia.

Prawa i obowiązki zastawcy (wierzyciela-mortgagee).

Wierzyciel ma prawo do objęcia w posiadanie przedmiotu zastawu każdego czasu, w tym celu musi wnieść pismo (*writ of ejectement*), aby usunięto dłużnika lub *writt of entry*. Korzystając z tego prawa, nie może domagać się od dłużnika rachunku z dochodów za czas ubiegły i pobranych czynszów, ponieważ on posiadał i pobierał przychody we własnem imieniu, a nie w imieniu drugiego jako *receiver* uprawniony do pobrania. Nie obejmując nawet posiadania, ma wierzyciel prawo odbierać czynsze i świadczenia z dzierżawy powstałej przed zastawem, zawiadomiwszy przedtem dzierżawcę i zawezwawszy go o zapłatę, nie zaś z dzierżawy po zastawie powstałej, ponieważ między temi stosunkami nie istnieje wcale szczególny związek (*privity*) z umowy, ani z innego powodu, musi je natomiast szczegółowo dłużnik ustąpić wierzycielowi, gdy zastaw przepada.

Jeżeli wierzyciel obejmie zastaw w posiadanie, nie ma prawa umarzania swej wierzytelności przychodami zastawu przez potrącenie, jedynie odpowiada za rzeczywiście pobrane czynsze i przychody tudzież za przepadłe wskutek jego zawinionej opieszałości lub wielkiego niedbalstwa; czyli że musi w tym razie dołożyć pilności i troskliwości przezornego właściciela. Z czynszów i dochodów ma prawo potrącić podatki i naprawy zwykłe, obronę własności, tudzież inne wydatki tego rodzaju, a wcale nie ma obowiązku, ani nie może być zmuszonym do jakich wkładów, choćby one zapewniały zwiększony przychód z przedmiotu zastawu; może natomiast potrącić wydatek na zarządcę (*bailiff*) lub zawiadowcę, gdy ich chce utrzymywać. Wyjąwszy Nowy Jork i Kentucky, których ustawy zupełnie odmawiają, przyznają inne ustawy stanowe wierzycielowi za zarząd zastawu

wynagrodzenie, które w Masachusetts oznaczają na 5 od sta od sumy dłużnej, zresztą zaś zostawiają je do ocenienia sądu. Wogóle w spełnianiu swych praw i obowiązków stoi wierzyciel ze względu na zastaw posiadany na równi z powiernikiem.

Wpis zastawów (Registry of Mortgage).

Prawo wierzyciela do zastawu zależy co do istoty i rozciągłości od wpisu zastawu i od pierwszeństwa tego wpisu. Ustawy Nowego Jorku wymagają, aby każde przeniesienie nieruchomości, zupełne lub w drodze zastawu, zaprotokołowano w urzędzie sekretarza obwodu, w którego okręgu nieruchomość leży na zasadzie umowy, przedtem należycie stwierdzonej i uwierzytelnionej w myśl przepisów ustawy. W razie przeciwnym jest zastaw nieważnym wobec późniejszych nabywców i zastawców w dobrej wierze i za wartościowe odwzajemnienie całej tej własności lub jej części, jeżeli ich nabycie zaprotokółowano. Zasady te przyjęły również inne Stany Zjednoczenia. W Pennsylvani żaden dokument nie jest ważnym, gdy nie został zaprotokółowany w ciągu 6 miesięcy, w Delaware w ciągu 12 miesięcy, w Massachusetts, Rhode Island, Connecticut i innych nie przepisują czasu, ale nieprotokółowanym odmawiają mocy obowiązującej wobec osób trzecich, prócz stron i ich spadkobierców. W Georgi czas zakreślono na 3 miesięce, w Ohio na 6 miesięcy, w Indianie na dni 90, a w Kentucky dni 60.

Następny nabywca nie może zasłaniać się pierwszeństwem wpisu wobec poprzedniego, jeżeli był w złej wierze, to jest o istnieniu praw poprzedniego nabywcy wiedział, a jak się prawnicy angielscy i amerykańscy wyrażają, »przyznanie praw pierwszeństwa z wpisu nabywcy w złej wierze, nie licowałoby powadze i poszanowaniu ustaw i nie zgadzałoby się z rozumnym wymiarem sprawiedliwości, gdyby sądy zamykały oczy na tego rodzaju oszustnicze czynności i im pomagały do triumfu«.

Ustawa New Jersey wyraźnie postanawia, że dokumenty niezaprotokółowane są nieważne wobec nabywców późniejszych, nie mających wiadomości o wcześniejszych (*not*

having notice thereof), podobnie też ustawy w Massachusetts, dodając *persons not having actual notice thereof*.

Zaznaczyć należy, że ustawa wymaga rzeczywistej wiadomości, a więc podejrzenie, przypuszczenie samo nie wystarcza. Podejrzywanie zamiaru oszustniczego musi opierać się na okolicznościach jasnych i wyrazistych, jeżeli brak wiadomości rzeczywistej; orzeczenia sądowe stawiają na równi z wiadomością rzeczywistą i bezpośrednią wiadomość pośrednią i wypadkową (*implied* z domysłu). W każdym razie wiadomość musi być wprost otrzymaną czyli poważną i odpowiedzialną (*chargeable*), w chwili gdy zawierały umowę, ponieważ później otrzymana wiadomość nakłada na wierzyciela obowiązek postarać się, aby jak najrychlej uzyskał pierwszeństwo przez wpis.

Zastaw hipoteczny nie wpisany ma pierwszeństwo przed późniejszym wyrokiem nie zamieszczonym w księdze (*not docketed judgment*); sprawą tą jednak nie zajmują się przepisy ustawowe o wpisach zastawów i wyrokach zamieszczonych w księdze, prócz jedynej ustawy stanu Pennsylwania, która pierwszeństwo przyznaje wyrokowi wpisanemu w księdze, wychodząc z założenia, że pierwszeństwo przynależy tylko zastawowi (*lien*), gdy uzyskał wcześniej wpis, bo dopiero wówczas jest dostępny i widoczny dla publiczności.

Sam wpis zastawu i dokumentu uważa się w Ameryce za konstrukcyjną (*constructive*) wiadomość o nim dla następnych nabywców i zastawców, atoli dokumentu niezgodnie z przepisami (*undully*) wpisanego, czy to z powodu braku uwierzytelnienia czy z innej przyczyny wedle przeważnie podzielanego zapatrywania nie uważa się za wiadomość w znaczeniu prawnem.

Następne (późniejsze) długi (future advances).

Jeżeli dłużnik-zastawnik zaciąga później u zastawcy nowe długi, nie może wykupić zastawu nie spłacając również nowych długów, ponieważ dla nich także stanowi zastaw zabezpieczenie; postanowienie to zdąża do zapobieżenia wznawiania skarg i procesów. Zasada ta rozciągnięcia zastawu ma znaczenie jedynie wobec spadkobier-

ców i zapisobierców dłużnika, nie zaś przeciw innym wierzycielom, przeciw nabywców zastawcy za wartościową odpłatę lub zapisobiercy z obowiązkiem zapłaty długów. Zastaw atoli ustanowiony ze względu na przyszłe długi (zapis poręki), wyprzedza następny zastaw udzielony zastawcy uwiadomionemu o tym dokumencie i o później zaciągniętych pożyczkach, albowiem nie można dla nich rozszerzać zastawu ze szkodą późniejszych wierzycieli w dobrej wierze. Jeżeli w pierwotnej umowie zastawu obowiązał się wierzyciel udzielać dalszych pożyczek na rachunek zastawu, musi umowa ta w samym wpisie podawać wszelkie wymagane wyjaśnienia co do rozmiaru i wysokości pożyczek, tak aby każdy z samego wpisu mógł doniosłość umowy ocenić.

Wspomnę jedynie o *Doctrine of Tacking*, o wypieraniu zastawu, polegającej na tem, że zastawca trzeci (dalszy) jeżeli nabędzie wierzytelność starszą, zastawem zabezpieczoną, choćby nawet częściowo umorzoną, wypierał wierzyciela następnego i usuwał na miejsce niższe, ponieważ w Anglji uległa znacznym zmanom wskutek orzeczeń sądu *in equity*, w Ameryce zaś zgoła się nie przyjęła.

Uznanie zastawu za przepadły (foreclosure).

Może nastąpić jedynie wskutek zwłoki w zapłacie, jeżeli mimo i po zawiadomieniu należytem dłużnik nie wykupi zastawu. Wedle zdawna utartego zwyczaju na podanie wnoszone do sądu kanclerskiego uzyskiwał wierzyciel orzeczenie, oznaczające ostateczny czas do wykupu czyli zamknięcie wykupu zastawu; wskutek tego z upływem dnia podanego przechodziły nieruchomości na własność zupełną wierzyciela. Często zaś dłużnik uzyskiwał orzeczenie, upoważniające go do sprzedaży zastawu pod powagą urzędnika sądowego, który cenę używał na spłatę długów. Ustawy Stanów Zjedn. zwłaszcza stanów Nowego Jorku, Maryland, Virginji, Południowej Caroliny, Tennessee, Kentucky, Indiany, Ohio przyjęły upoważnienie dłużnika do sprzedaży zastawu, jako korzystniejsze dla niego, natomiast jeżeli nie sprzedano zastawu ustawy stanu Tennessee, Vermont, Massachusetts,

Rhode Island, Maine, New Hampshire i Connecticut, uznając przepadnięcie zastawu, przyznają dłużnikowi jeszcze w ciągu dalszych trzech lat po orzeczeniu przepadnięcia prawo wykupu przedmiotu zastawu. Connecticut poźniej do lat 15 ten czas przedłużyło, gdy w Missouri łagodzono następstwa przepadnięcia zastawu bez sprzedaży tem, iż przedłużają czas do wykupu od 6. do 6. miesięcy.

Te dwa sposoby przeniesienia własności zastawu różnią się bardzo zasadniczo, gdy bowiem sam dłużnik zastaw sprzedaje, przysługuje wierzycielowi do niego prawo zwrotnego żądania (regresu) za możliwy brak zapłaty, nie ma zaś do dłużnika żadnego prawa, gdy sam sprzedaje zastaw, ponieważ działa nie jako właściciel. W Ameryce atoli trudno o różnicy tej mówić, ponieważ wszystkie ustawy wypowiadają się przeciw przyznawaniu zastawu wierzycielowi, wskutek czego ma on prawo, nie znalazłszy pokrycia z zastawu, poszukiwać niedoboru na innym majątku dłużnika swego, a sprzedaży dokonuje prawidłowo urzędnik sądowy.

Orzeczenie o przepadnięciu zastawu jest orzeczeniem in personam, a nie in rem, i może je wydać sąd, w którego okręgu strony mieszkają, a nie, gdzie zastaw leży. Wierzyciel, ubiegający się o to orzeczenie, musi postarać się, aby wszystkich wierzycieli hipotecznych powołano do uczestnictwa, ponieważ wówczas dopiero ich orzeczenie obowiązuje i zapobiega skargom o unieważnienie przyznania, a nadto w razie przeciwnym kupujący zastaw nabywałby go wraz z zastawmi wierzycieli, nie zawiadomionych (Nowy Jork).

Prócz formalnego orzeczenia, że zastaw przepadł, utraca dłużnik prawo wykupu zastawu, gdy od dnia płatności i wykupu zastawu upłynęło wedle ustawy Missippi lat 30, w Pennsylvani i Ohio 21, Maine, New Hampshire, Massachusetts, Rhode Island, Nowym Jorku, New Jersey, Delaware, Maryland, Virginja, Alabama, Kentucky, Indiana i Missouri lat 20, Vermont i Connecticut 15, Louisiana 10, Północna Carolina, Tennessee i Georgia 7, Południ. Carolina lat 5, a wierzyciel objął zastaw w swoje posiadanie. Naodwrót zaś utraca wierzyciel swe prawa do dłużnika zastawnego, gdy przez

20 lat dłużnik używał i posiadał zastaw, nie składając rachunków i nie płacąc ani długu ani odsetek, ponieważ poczytuje się w tym razie dług za zgasły.

Wierzyciel, sprzedający zastaw, czy to wskutek upoważnienia otrzymanego w dokumencie zastawu, czy też na zasadzie orzeczenia sądu niespornego, ma interesowanych o sprzedaży zawiadomić w sposób właściwy, ponieważ brak zawiadomienia powoduje unieważnienie sprzedaży. Zawiadomienie to musi podawać opisanie zastawu i być ogłaszane przez 24 tygodnie (raz na tydzień) w czasopiśmie wychodzącem w obwodzie i przybite na drzwiach sądowych.

Rzeczą jest wierzyciela postarać się o sprzedaż zastawu i rozdział ceny, z tego powodu zwykle częścią osnowy wyroku orzekającego o sprzedaży zastawu jest polecenie do dłużnika, aby zastaw oddał nabywcy w posiadanie, nie jest to atoli koniecznym wymogiem, ponieważ sąd niesporny zarządzi je zapomocą (*injunction*) tymczasowego zarządzenia, a wymusi w drodze wykonania (*by process of execution*).

Sprzedaży dokonuje zapomocą przetargu wysłannik sądowy (*master* coś w rodzaju kancelisty) i, o ile nie zachodzą powody unieważnienia n. p. podstęp, pomyłka i t. p., otrzymuje nabywca dokument nabycia.

Wskutek tej sprzedaży przetargowej utraca dłużnik prawo wykupu.

Korzystając z wykupu zastawu nie potrzebuje dłużnik sporządzać żadnego dokumentu wykupowego (*reconveyance*), jeżeli korzysta z tego prawa w czasie zakreślonym, a nabycie było zawarte pod warunkiem rozwiązującym. Gdy atoli wskutek zwłoki stała się własność zupełną, musi zawrzeć kontrakt odkupu.

Zastaw rzeczowy (*mortgage*) zalicza prawo angielskie i amerykańskie do własności, ponieważ zawiera się go jak powiedziałem, przez zeznanie kontraktu kupna i sprzedaży.

Dokument odnośny otrzymuje formę *deed*'u (*indenture*), a napis *Mortgage-deed;* cenę (*consideration*) stanowi suma pożyczona, równocześnie z tym dokumentem zeznaje dłużnik *promissory note,* stanowiącą część łączną kontraktu, w której się zobowiązuje sumę wymienioną, jako cenę z odsetkami

zapłacić posiadaczowi w terminie oznaczonym w tej *promissory note.*

Kontrakt zastawu przenosi na wierzyciela własność zupełną, a to tem więcej, że dłużnik, występuje jako sprzedający i posługuje się słowami *grant, bargain, sell* i t. d., tudzież zrzeka się równocześnie wszystkich praw, aby mu pozostawiono podwaliny bytu, zwane *homestead.*

W kontrakcie tym zastrzega się prawidłowo, że dłużnik ma opłacić podatki, zabezpieczać budynki od szkód ogniowych i t. p., jeżeliby zaś za niego je wierzyciel-kupujący z powodu zwłoki zapłacił, jemu zwrócić w dniu zapłaty ceny (kwoty pożyczonej) wraz z odsetkami ustawowemi. Ponadto zawiera kontrakt ten postanowienie, że w razie sprzedaży przedmiotu zastawu ma być z ceny uzyskanej na koszty sprzedaży i procesu możliwego potrącona kwota, zwykle w kontrakcie ilościowo oznaczana.

Na zasadzie *mortgage-deed* może być ta sama nieruchomość sprzedaną kilku osobom; w tych razach kontrakt późniejszy powinien powoływać wszystkie poprzednie i zwykle tak postępują, aby wykazać kolejność powstania prawa zastawu. To jest znamię wyróżniające ten kontrakt zastawu-sprzedaży i od sprzedaży z prawem odkupu.

Zdarza się również, że wierzyciel-zastawca (kupujący) zeznaje zastawnikowi-sprzedającemu wzajemny dokument, zwany *The Bond to accompany the Mortgage.* W dokumencie tym uznaje zeznający zastaw za bezskuteczny i nieobowiązujący, jeżeli sprzedający-dłużnik zapłaci w dniu oznaczonym dług (ilościowo oznaczany) ze wszystkiemi przynależytościami. Do tego dokumentu może być dołączony inny, zwany *Warrant of Attorney,* aby w razie sporu, wynikłego z tego stosunku, adwokat poddał się i uznał żądanie pozwu czyli *enter the judgment.*

Wszystkie te umowy muszą być sporządzone w formie *deed,* podpisane przez zeznającego i jego pieczęcią opatrzone, wobec dwóch świadków. Podpisu uprawnionego ustawy amerykańskie nie wymagają. Podpis zeznającego musi być uwierzytelniony (legalizowany).

Zatrzymanie — lien.

Lien w ścisłem znaczeniu i pierwotnem wyraża zatrzymanie rzeczy z tytułu należytości jakiejś i stwarza tem samem przez zatrzymanie prawo zastawu ustawowo uznane na tej rzeczy za należność nieuiszczoną; w dalszem dopiero znaczeniu wyraża prawo zastawu, przysługujące z ustawy, rzemieślnikom na rzeczy sporządzonej lub przerobionej, przewoźnikowi za przewoźne i t. d. Pierwotnie było to prawo bardzo obszernie pojmowane i wykonywane, z czasem zaczęto je zacieśniać i ilościowo i jakościowo, bądź do jakiejś ściśle wskazanej rzeczy, bądź do jakiejś rzeczy wogóle jakiegoś właściciela, znajdującej się w ręku osoby, chcącej wykonać prawo zastawu, to znów rozszerzano na cały majątek ruchomy dłużnika z wyłączeniem rzeczy, objętych pojęciem *homestead,* jakie mu nadaje ustawa z 9 kwietnia 1849.

Powyżej wspomniałem już o podziale *lien* na *general* — powszechne, gdy zabezpieczało wszystkie roszczenia rachunkowe, i *particular* — szczególne, gdy odnosiło się do pewnej wierzytelności, do wynagrodzenia za jakąś pracę i obejmowało pewną oznaczoną rzecz.

Prawo zastawu przez wstrzymanie wydania przyznaje ustawa: budowniczemu, drukarzowi, młynarzowi, krawcowi, szewcowi, przewoźnikowi publicznemu, właścicielowi zajazdu, weterynarzowi, pośrednikowi handlowemu, pełnomocnikowi, adwokatowi, notarjuszowi, załatwiającemu pewne czynności i t. p. i każdy z nich ma prawo wykonywać na rzeczy posiadanej, a więc budowniczy na domu zbudowanym za należytość, za wykonanie i materjały dostarczone, młynarz i drukarz na rzeczach im oddanych do przeróbki i t. d., tudzież każdy korzysta z niego po dzień wniesionej skargi o zapłatę, ponieważ w tej chwili nabywa milcząco prawo zastawu na całym majątku zaskarżonego własnym.

Nie przyznaje zaś ustawa tego prawa robotnikom dziennym, wyrobnikom i najemnikom, a ustawa z 16 czerwca 1836 wprost im go odmawia.

Aby podtrzymać to prawo zastawu, musi wierzyciel w ciągu sześciu miesięcy po wykończeniu pracy wnieść skargę; w razie przeciwnym gaśnie samo prawo, nie umarzając wierzytelności. Wcale zaś nie uwłacza ani prawu zastawu, ani jego podtrzymaniu przez skargę umowa zawarta — *agreement, contract* — przez strony, jeżeli na jej zasadzie robotnik ma otrzymać jakieś rzeczy w zamian za gotówkę, niemniej nie umarza wierzytelności samej przyjęcie zobowiązania się z upoważnieniem dla adwokata, aby się poddał wyrokowi — zwane *bon utih warrant of attorney to confess judgment.*

Podobnie też przysługuje prawo zatrzymania zastawniczego rzeczy znalezionej za należące się wynagrodzenie, jeżeli objęcie posiadania było połączone z wydatkami i trudem, a rozchodziło się o rzeczy zgubione na morzu; nazywa się wówczas zatrzymaniem zastawniczem za ocalenie (*lien for salvage*). Tego prawa zastawu jako polegającego na przepisie prawa morskiego, nie można wcale rozciągnąć na rzeczy znalezione na lądzie; jakkolwiek w tym razie zajęcie się rzeczą w zastępstwie właściciela jest zasługą uprawniającą do żądania wynagrodzenia, musi być dochodzone skargą *of assumpsit,* a nie uprawnia do zatrzymania zastawniczego.

Natomiast na przytrzymanem bydle zbłąkanem przysługuje prawo zastawu za przetrzymanie, gdy znaleźne było przyrzeczone.

Powszechne prawo zastawu ustawowego

powstać może z mocy umowy lub zwyczaju. W pierwszym wypadku określa istotę umowa, w drugim zwyczaj. Prawo zastawu, polegające na zwyczaju, nie zażywa stanowiska uprzywilejowanego, jeżeli zwyczaj nie jest jednostajnym, powszechnie przestrzeganym i stronom znanym; wobec tego przy ocenieniu należy odnieść się do niego z niedowierzaniem, lecz nie można pośrednikowi odmawiać bezwzględnie prawa na zwyczaju opartego, jeżeli okoliczności inne temu nie przeczą lub go nie wykluczają.

Warunkiem tego prawa jest dzierżenie (posiadanie) rzeczywiste lub prawne (*constructive*) rzeczy, i aby dług, dla którego je ktoś sobie rości, nie zrodził się, zanim powstał

stosunek pośrednika, a rzecz nie dostała się w ręce pośrednika w sposób karygodny (*wrong-fully*). Wyklucza również powstanie tego prawa porozumienie stron, niezgodne z jego istotą, n. p. udzielenie kredytu poza czas zapłaty, przyjęcie innego zabezpieczenia.

Dzierżenie rzeczy jest nietylko treścią prawa zastawu, lecz i warunkiem powstania i jego trwania; z chwilą utraty dzierżenia gaśnie prawo zastawu; wyjątek jedyny zachodzi, gdy pośrednik dzierżenia wyzbył się dla własnej korzyści, bo mógł wówczas, mimo wydania rzeczy, zastrzec sobie zastaw lub zabezpieczenie do wysokości swej wierzytelności.

Wspomniałem powyżej, że prawo zatrzymania i zastawu, w ślad zatem na rzeczy zatrzymanej, przysługuje także adwokatom i notarjuszom, tudzież w Ameryce ich pomocnikom i pośrednikom z powodu ich należności na dokumentach im powierzonych i pieniądzach wydobytych dla klientów (*funds recovered*), jakoteż bankierom, zakładom ubezpieczeń na pieniądzach złożonych i policach ubezpieczenia.

Wykonujący prawo zastawu przez zatrzymanie ma prawo sprzedać rzecz zatrzymaną, zastawem obciążoną, w drodze przetargu, zarządzonego przez sąd niesporny, zwykły lub władzę samorządową.

Podobnem do tego prawa jest słusznościowe prawo zastawu przez zatrzymanie (*equitable lien*) sprzedającego na rzeczy sprzedanej, choć nie wpisano go do księgi publicznej. Prawo to jest następstwem długu powstałego wskutek zawierzenia ceny kupna za rzecz sprzedaną. Prawo to przypomina zastaw z prawa zatrzymania rzeczy, ponieważ sądy słusznościowe *Court in Equity* w Ameryce poczytują je za obowiązujące nawet prawnabywców kupującego, gdy ich zawiadomiono o istnieniu jego — niezapłaceniu ceny kupna, tudzież orzekają, że powstało choć poszczegółowo nie ustanowiono i strony się nie porozumiały, jeżeli nabywca nie udowodni, że prawo to zastawu nie powstało, ponieważ poprzednio umawiający nie mieli wcale zamiaru rzeczy zastawem obciążać. W nowszych czasach uległa ta sprawa zmianie, ponieważ sądy wymagały jako warunek jego po-

wstania zastrzeżenie sobie tego prawa przy sprzedaży i wówczas przechodziło ono na spadkobierców.

Prawo to powstaje jedynie przy sprzedaży nieruchomości, tudzież istnieje jak długo sprzedający nie otrzyma ceny lub jej zabezpieczenia; może być również umorzone w inny sposób, jak z drugiej strony nie zawsze zwrot skryptu dłużnego lub zobowiązania uznawano za umorzenie i zgaśnięcie tego prawa zastawu, albo za jego zrzeczenie się przez wierzyciela. Co więcej dopuszczano zawsze dowód wykluczający takie domniemanie.

Dzierżawa.

Dzierżawą nazywa się umowę, na zasadzie której posiadacz, najczęściej właściciel, przenosi prawo użytkowania nieruchomości jemu służące na pewien okres czasu na drugiego za umówioną ilość pieniędzy lub inne świadczenia ustalone, zwane czynszem dzierżawnym.

Wydzierżawiający nazywa się *landlord* lub *lesser*, dzierżawca zaś *tenant* lub *lessee.*

Oceniając ten stosunek dzierżawny, musimy omówić oprócz podmiotu umowy i przedmiotu, o których mówiliśmy, wzajemnie prawa i obowiązki stron, czas trwania i czynsz dzierżawny.

Czas trwania dzierżawy zawisł zupełnie od woli stron z zastrzeżeniem, że nie może być dłuższym, niż czas istnienia prawa wydzierżawiającego, n. p. dożywotnik nie może wydzierżawić imieniem swoich spadkobierców, ponieważ z chwilą jego śmierci gaśnie jego prawo.

W tym względzie różnią się znamiennie dzierżawy ustne od pisemnie zawartych, ponieważ wedle ustaw stanu Massachusetts mogą być ustne dzierżawy bez względu na czas umówiony przez strony każdego czasu rozwiązane; w innych stanach nie mogą trwać dłużej, niż trzy lata; natomiast przy dzierżawach, dokumentem stwierdzonych, może być czas ich trwania dowolnie oznaczony.

Czas trwania dzierżawy może być mniej lub więcej dokładnie oznaczony, to jest przez podanie dnia kalendarzowego, innych zwykłych okresów czasu, albo też na czas

życia wydzierżawiającego, dzierżawcy lub innej osoby albo z roku na rok, lub do wypowiedzenia.

Dzierżawy z ściśle oznaczonym czasem trwania, powszechnie zwane *for years*, kończą się dnia ostatniego przed podanym, n. p. do 1 kwietnia trwające ustają 31 marca; nieoznaczone zaś mogą być rozwiązane przez wypowiedzenie, które ustaliła ustawa z 2 kwietnia 1839 na trzy miesiące przed upływem okresu dzierżawnego, aby zapobiec milczącemu przedłużeniu czasu, natomiast przy milcząco przedłużanej dzierżawie wymagała wypowiedzenia trzydziestodniowego w czasie od 1 września do 1 kwietnia, piętnastodniowego zaś w czasie od 1 kwietnia do 1 września każdego roku. Wypowiedzenie może być ustne, jeżeli umowa nie postanawia odmiennie.

Czynsz dzierżawny może stanowić jakaś ilość pieniędzy przez umawiających się oznaczona, lub świadczenia wymówione dzierżawcy na rzecz wydzierżawiającego n. p. jakaś ilość zbiorów, pewne posługi i t. p., jak niemniej częściowo pieniądze i jakieś świadczenia, które dzierżawca ma w pewnych oznaczonych odstępach czasu wydawać wydzierżawiającemu. W braku wyraźnego oznaczenia dnia płatności czynszu ma być po myśli przepisów ustaw amerykańskich płaconym co ćwierć roku.

Dzierżawy, przy których dzierżawca obowiązanym jest z tytułu czynszu wydawać wydzierżawiającemu umówioną ilość płodów, zbiorów z przedmiotu dzierżawy, przedstawiają się na zewnątrz raczej jako czasowe współużytkowanie przedmiotu tembardziej, że w tych razach wedle ustaw amerykańskich dzierżawca nie znajduje się w rozumieniu ustawowem w posiadaniu przedmiotu, jak przy innych dzierżawach.

Wzajemne prawa i obowiązki umawiających się dadzą się streścić w następujących słowach:

I. Wydzierżawiający winien: 1) dotrzymywać wszelkich postanowień umownych, do jakich się zobowiązał, 2) zapewnić dzierżawcy spokojne użytkowanie przedmiotu dzierżawy, 3) w czasie trwania dzierżawy utrzymywać przedmioty

dzierżawy w stanie do użytku zdolnym przez naprawę i uzupełnienia braków.

II. Dzierżawca natomiast jest obowiązany: 1) użytkować przedmiotu dzierżawy zgodnie z jego przeznaczeniem i oszczędzając jego istoty, 2) płacić czynsz umowny, 3) przestrzegać postanowień umownych i 4) oddać wydzierżawiającemu przedmiot dzierżawy w dniu zgaśnięcia.

Podstawowym obowiązkiem jest ścisłe przestrzeganie postanowień umownych; nazwie go kto ogólnikowym, nic nie mówiącym, przecież jest zasadniczym, bo stanowi źródło dobrej wiary i wzajemnego zaufania kontraktujących. Postanowienia, jak zwykliśmy się wyrażać, warunki kontraktu-umowy dzierżawy zależą wyłącznie i jedynie od woli i zgody stron; z pod ich woli uchylają się jedynie te sprawy, które ustawa wyłączyła z ich zakresu działania i określenia, naogół zaś za zasadę przyjąć należy, iż wydzierżawiający ogranicza swe prawa w zamian za korzyści, otrzymywane od dzierżawcy, wskutek zaś tego z prawa wydzierżawiającego wypływają obowiązki dzierżawcy i naodwrót.

Wydzierżawiający ma oddać dzierżawcy w dzierżenie w stanie zdolnym do użytkowania, dzierżawca zaś ma go użytkować, nie nadwyrężając jego istoty; chcąc mieć stale korzyść z tego użytkowania, winien wydzierżawiający utrzymywać przedmiot dzierżawy w tym samym stanie przez cały czas dzierżawy, a zatem dawać naprawy nietylko konieczne, lecz także potrzebne. Obowiązek ten jego wypowiada ustawa, nie wykluczając wcale możności przerzucenia go na dzierżawcę wskutek umowy. Ustawa jednak żadna nie wypowiada tego obowiązku jako czegoś, coby można wymusić; niektóre wprost nawet odmawiają dzierżawcy prawa zmusić do tego wydzierżawiającego, ale wszystkie przyznają dzierżawcy prawo wypowiedzieć dalszą dzierżawę, jeżeli z powodu nienaprawienia stał się przedmiot niezdolnym do użytku.

Obowiązek dzierżawcy użytkować przedmiotu »bez nadwyrężenia istoty« pojmują ustawy amerykańskie nie zbyt ściśle, zwłaszcza, gdy przedmiotu dzierżawy nie można używać nie nadwyrężając jego istoty, jak n. p. przy bydle,

które się starzeje, narzędziach, które niszczeją, wymagają bowiem jedynie, aby użytkował przedmiotu zgodnie z jego przeznaczeniem. W tych razach wystarcza, aby dzierżawca zniszczone lub zniszczałe przedmioty zastąpił innemi i wówczas ilość zastępuje jakość przy oddaniu dzierżawy. Bardziej rażąco przedstawia się ta sprawa przy niektórych dzierżawach co do samego przedmiotu dzierżawy. Jak w innem miejscu zaznaczyłem, w formie umów dzierżawnych zawierają Anglicy i Amerykanie umowy o kamieniołomy, o pobieranie piasku, o wydobywanie węgli kamiennych i nafty, choć istotą tej umowy jest nadwyrężenie istoty przedmiotu, a ścisłe przestrzeganie tej zasady — nienadwyrężenia istoty przedmiotu — unicestwiałoby najzupełniej umowę samą o wydobywanie czyto piasku i gliny, czy też węgli, nafty i t. p.

Ze względu na obowiązek zapewnienia dzierżawcy spokojnego wykonywania prawa użytkowania przedmiotu dzierżawy, uznają ustawy możliwość określić dowolnie granice tego zapewnienia przez rozszerzenie lub zacieśnienie poręki wydzierżawiającego; równocześnie stanowią, że poręka ogólnie zakreślona nie uzasadnia zwrotnego roszczenia (regresu) do wydzierżawiającego, gdyby go bezprawnie wyzuł trzeci z posiadania, lecz owszem uznaje za istniejący w całej pełni obowiązek dzierżawcy do płacenia czynszu.

Aby ocenić stosunki dzierżawne musi się w razie sporów zaczerpnąć wytyczne z przepisów, porządkujących sprawy użytkowań, własności okresowych, renty i t. p., ponieważ nie wyczerpują sprawy przepisy, dotyczące właściwego stosunku dzierżawnego. Wobec tego zastanowić musi każdego z jednej strony wolność, pozostawiona ustawowo kontraktującym określać dowolnie stosunki, a z drugiej nadzwyczajna zwięzłość umów, ograniczających się na opisaniu przedmiotu, oznaczanie czynszu i jego płatności, a tu i ówdzie określających obowiązek opłacenia należytości za ubezpieczenia od szkód, opłacania podatków, zakaz poddzierżawiania, urządzania mieszkań na przedmiocie dzierżawnym, wykonywania pewnych zajęć, jeżeli wyraźnie o tem umowa nie wspomina, a nie zajmują się wcale innemi sprawami.

Z działu takich spornych spraw najważniejszą jest, czy i w jakim rozmiarze obowiązanym jest dzierżawca opłacać czynsz, gdy przedmiot dzierżawy uległ zniszczeniu. Wedle ustaw bowiem, może dzierżawca, wyzuty z posiadania, dochodzić swoich praw u osoby, która wyzuła go z posiadania, nie u wydzierżawiającego, jeżeli wyzucie jest czynnością bezprawną; natomiast przyznają mu prawo domagać się odszkodowania u wydzierżawiającego w razie przeciwnym. Podobnie sprawę rozstrzygają w wypadku zniszczenia, a nawet zagłady częściowej przedmiotu, jeżeli sprawy tej nie umówiono; natomiast na niekorzyść dzierżawcy przy częściowem zniszczeniu przedmiotu, uzasadniając tem, że strata powinna być wzajemną, właściciel zaś nie powinien tracić wraz z rzeczą czynszu.

Przeciwne stanowisko zajęły w nowszych czasach sądy amerykańskie, kierując się zasadą, że dzierżawcy obowiązek jest wynikiem jego uprawnień, a zatem, wedle nich, ustaje obowiązek z chwilą nieużytkowania przedmiotu, wyróżniają atoli w tych wypadkach utratę zawinioną od niezawinionej, spowodowanej koniecznością zdarzeń.

Dzierżawa rozwiązuje się prawidłowo z upływem czasu dzierżawnego przez strony umówionego, za wypowiedzeniem wydzierżawiającego, gdy zalega dzierżawca z zapłatą czynszu, a nie ma ruchomości, którychby wartość równała się wysokości czynszu zaległego, tudzież przez zejście się własności i dzierżawy w ręku jednej i tej samej osoby *(merger)* lub zrzeczenia się prawa dzierżawy wyraźnego (*relinquish*) lub domyślnego (*surrender*).

Z upływem czasu nie następuje rozwiązanie stosunku dzierżawnego, albowiem może nastąpić jego przedłużenie i to wyraźne, gdy zastrzeżono odnowienie przy zawieraniu kontraktu, lub w razie przeciwnym domniemalnie. Przedłużenie (*renewal*) dzierżawy w sposób domniemalny czyli cichy, może nastąpić jedynie na rok, względnie na jednorazowe dokonanie użytkowania.

Przy umowach dzierżawy, mających za przedmiot wydobywanie kopalin, jest prawdopodobnie przedłużenie dzier-

żawy milczące niemożliwe, prawidłowo zaś może spowodować spory co do czasu trwania.

Wrazie ustania stosunku dzierżawy w celach rolnych musi dzierżawca wydzierżawiającemu wraz z przedmiotem dzierżawy oddać wszystkie zbiory, słomę, nawóz; z nawozu nie wolno mu nawet zabrać tej części, która pochodzi z paszy, zakupionej przez niego bydłu i koniom, a nieuzyskanej z przedmiotu dzierżawy; przedmiot sam ma oddać w stanie zdolnym do użycia, w jakim go odebrał, z uwzględnieniem zużycia zwykłego (naturalnego).

Wydzierżawiający, po ustaniu dzierżawy, może samowładnie i spokojnie odebrać przedmiot dzierżawy w swe posiadanie, albo wnosząc *writ of ejcetment* postarać się o usunięcie dzierżawcy z przedmiotu dzierżawy. Za gwałtowne odjęcie posiadania przy użyciu przemocy odpowiada wydzierżawiający sądownie.

Z powodu niezapłaconego czynszu dzierżawnego, przysługuje wydzierżawiającemu prawo zatrzymania w drodze (wyłączenia) zajęcia (*distress*) wszelkich ruchomości dzierżawcy. Wedle rozdz. VII ustawy z 12 marca 1772 ulegają temu zajęciu: bydło, wszelka pasza, zebrana przez dzierżawcę, trawa, wszelkie zboża i wszelkie inne przedmioty. Pierwotnie nie wyróżniano rzeczy dzierżawcy własnych od cudzych, przez niego przechowywanych, lecz dozwalano, w myśl przepisów prawa zwyczajowego, na sprzedaż wszystkich rzeczy, które w chwili grabieży u dzierżawcy znaleziono. Z czasem dopuszczano rozmaite w tym kierunku wyjątki, a nareszcie orzeczono ustawowo wyłączenie z pod zajęcia za czynsz tych rzeczy, których grabić nie można wedle ogólnych przepisów przymusowego wykonania zobowiązań, a nadto obejmowane nazwą *homestead* wszelkie narzędzia gospodarcze, bydło robocze, jakoteż rzeczy, które nie stanowią własności wartościowej (*valuable property*), jak psy i koty.

Bydła zagrabionego nie może nikt używać, oprócz właściciela i to na własne potrzeby.

Zajęcie może być dokonane jedynie w dzień i na miejscu dzierżawy; jedynie, gdy przedmioty, ulegające grabieży,

potajemnie usunięto, może wydzierżawiający dokonać zajęcia w ciągu dni 30, w każdem innem miejscu, gdzie się te przedmioty znajdują.

Do czynszu należnego może wydzierżawiający doliczyć odsetki, zawsze atoli musi swoją wierzytelność ściśle i dokładnie oznaczyć i może odrazu za całą zaległość grabić, względnie gdyby z rzeczy zagrabionych po raz pierwszy nie uzyskał zaspokojenia, o resztę później grabić ponownie.

Jeżeliby grabież była nadmierna (*excessive*), przewyższała wysokość zaległości, może dzierżawca odwołać się do dobrodziejstwa ustawowego, wnosząc skargę z ustawy (*statute*) Marlbridge; natomiast, gdyby nie był dłużnym wydzierżawiającemu, może się domagać tytułem odszkodowania zwrotu podwójnej wartości rzeczy zagrabionych, nie potrzebując dowodzić złośliwości lub braku przyczyny słusznej, ponieważ do przeprowadzenia wystarcza wykazanie stosunku dzierżawnego i ustania dzierżawy.

Za nadmierne zajęcie odpowiada również wykonujący je sheriff lub constable.

Jeżeli w ciągu trwania dzierżawy wydzierżawiający sprzeda przedmiot dzierżawy ma zawiadomić dzierżawcę o rozwiązaniu stosunku istniejącym (*notice to quit*).

Kontrakt dzierżawy zawiera się w formie *agreement, writting, articles of agreement,* nie zaś jako *deed,* a podpisują go obaj kontraktujący, wyciskając swe pieczęci wobec dwóch świadków. Prawidłowo jednem z postanowień umowy dzierżawnej jest upoważnienie wydzierżawiającego do sprzedaży ruchomości dzierżawcy za należny czynsz, które się nazywa *warrant to landlord of distrain for rent.*

Poruczeństwo — (bailment).

Poruczeństwem nazywa Kent i Gould w swych *Commentaries* i *Oglvie* umowę (*contract*), wyraźnie zawartą lub domniemalną, na zasadzie której następuje oddanie w zaufaniu rzeczy ruchomych w przechowanie i z zastrzeżeniem, aby zaufania pokładanego nie nadużył odbierający w przechowanie.

Jeżeli uwzględnimy, że wedle Wiliama Jonesa należą tutaj: Przechowanie (wierna ręka — *depozyt*), zlecenie (*mandatum*), wygodzenie (*commodatum*), pożyczka z zastawem ręcznym (*loan, pledge, pawn*) i najem usług (*locatio, hire*), musimy powyższe pojęcie uznać za chybione. O ile obejmowałoby trzy pierwsze czynności, byłoby może wystarczające, gdybyśmy je uzupełnili przez dodanie »bezpłatności przechowania«, lecz wówczas dwie dalsze czynności nie dałoby się pod pojęcie to ogólne podciągnąć.

Podjąwszy się atoli przedstawienia prawa amerykańskiego, ograniczę się do tej uwagi, a przechodzę do rzeczy samej, którą z Jonesem podzielę na trzy części:

1) Gdzie poruczenie jest korzystnem dla poruczającego: przechowanie (*depositum*) i zlecenie.

2) Gdzie korzyść odnosi powiernik: wygodzenie.

3) Gdzie obie strony odnoszą korzyść: pożyczka z zastawem i najem.

1) P r z e c h o w a n i e m (wierną ręką — depozytem) nazywa się umowa, na zasadzie której jedna osoba odbiera w przechowanie rzecz z obowiązkiem zwrócenia jej bez odwzajemnienia (odszkodowania) za przechowanie.

Przechowujący winien rzecz powierzoną troskliwie przechowywać, jakkolwiek nie ma stąd korzyści. Odpowiada jedynie za wielkie niedbalstwo lub nadużycie dobrej wiary, jeżeli inaczej nie umówiono.

Wielkiem niedbalstwem nazywa się brak takiej troskliwości, z jaką każdy człowiek o zdrowych zmysłach w zwykłych okolicznościach strzeże swojej własności. Miarę pilności, wymaganej przy każdym rodzaju poruczeństwa określa mniej więcej dokładnie rodzaj i jakość rzeczy oddanej, tudzież zwyczaj i sposób zapatrywania się na rzecz, utarty (zwykły) w miejscu, gdzie strony mieszkają lub umowę zawarły. Jest to więc pojęcie względne, różne stosownie do miejsca i okoliczności.

Rzecz powierzoną należy przechowywać z troskliwością, odpowiedną okolicznościom towarzyszącym; przechowujący nie może jej używać bez zezwolenia wyraźnego lub rozumnie domniemanego. Zwykle nie potrzebuje się przecho-

wujący troszczyć o rzecz przechowywaną więcej, niż o swe własne, i nie odpowiada wówczas za szkody, ani gdy je skradziono wraz z jego rzeczami lub z niemi zniszczały. Odpowiada natomiast, gdyby mu ją powierzono z poleceniem przechowania w bezpiecznem miejscu (*keep safely*), ponieważ wówczas nie wystarcza zwykła troskliwość, zastrzeżono bowiem większą, żądając przechowania w bezpiecznem miejscu.

Przechowujący natomiast odpowiada nawet za zwykłe niedbalstwo: 1) jeżeli wyraźnie obowiązał się przechowywać rzecz w bezpiecznem miejscu, 2) jeżeli dobrowolnie i natarczywie domagał się powierzenia i 3) jeżeli za przechowanie było umówione wynagrodzenie, podobnie też, jeżeli rzecz oddano w przechowanie dla udogodnienia przechowującego i 4) jeżeli go znają powszechnie jako człowieka troskliwego, zapobiegliwego i sprężystego, ponieważ w tym razie byłoby to nadużyciem zaufania pokładanego.

Z tego powodu utrzymujący skład i przechowujący towary za wynagrodzenie obowiązani są do zwykłej staranności i nie odpowiadają za przypadek, lecz muszą się starać o umieszczenie rzeczy w miejscu odpowiednem i właściwem na przechowanie.

Przechowujący winien rzecz wydać temu, który ją mu powierzył, jeżeli kto inny swego prawa do niej nie wykaże. Rzecz ma oddać w stanie, jak ją otrzymał z wszelkim przyrostem i dochodem, odpowiadając za możliwe niedobory i szkody.

Jeżeli wydania rzeczy domaga się więcej osób, winien przechowujący, gdy ich prawa są sprzeczne, to jest gdy każdy rości sobie prawo do całości, wstrzymać wydanie aż do załatwienia ich praw wyrokiem.

Jeżeli rzecz jaką otrzymał w przechowanie od kilku osób, może ją jedynie wydać wszystkim, a jednemu z nich tylko za zgodą reszty.

Przechowujący ma jedynie rzecz w swej pieczy, mimo to ma prawo skargi, jeżeli go kto naruszył w jej posiadaniu, lub rzecz samą uszkodził.

Nabywca w dobrej wierze nie może się zasłaniać brakiem wiadomości o stosunku prawnym przeciw właścicielowi, gdy ją od przechowującego nabył.

2) Z l e c e n i e m nazywa się umowę. na zasadzie której podejmuje się kto bezpłatnie pewnej czynności dla drugiego ze względu na rzecz poruczoną. Story w swem dziele *Commentarieson Bailment* dopatruje się różnicy między przechowaniem a zleceniem w tem, że istotę pierwszego stanowi wedle niego strzeżenie rzeczy, a wszelka praca i usługa towarzyszące przechowaniu są tylko ubocznemi znamionami, gdy przy zleceniu rzecz sama jest uboczną, a istotę stanowi praca i usługa osób.

Jeżeli przyjmujący zlecenie podejmuje się rzecz jakąś przenieść z jednego miejsca na drugie, staje się odpowiedzialnym jedynie za wielkie niedbalstwo i nadużycie zaufania. Prawidłowo wymaga się od przyjmującgo zlecenie pilności i uwagi, potrzebnych do wykonania czynności, chyba że zlecenie mu narzucono, nie wymagając (*without any pretension*) ani odpowiedniego uzdolnienia, ani szczególnej uwagi.

Zlecenie może przyjmujący spełnić niezupełnie lub wcale go nie wykonać. Przy zleceniach bez odwzajemnienia nie odpowiada przyjmujący za niewykonanie, odpowiada natomiast za niezupełne wykonanie lub zaniechane spełnienie. Wyjątek stanowią posłańcy, słudzy zajazdowi, przewoźnicy, właściciele zajazdów, którzy obowiązani są spełniać wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres ich zajęcia, i odpowiadają za niespełnienie; podobnie osoby, które podejmują się zlecenia wymagającego szczególnego uzdolnienia, bez względu na to, czy posiadają uzdolnienie po temu.

Nareszcie nadmienić należy, że przyjmującemu zlecenie należy się odszkodowanie za konieczne wydatki i konieczne wypadkowe zobowiązanie, choć nie wykona zlecenia, jeżeli tylko użył wymaganej pilności i troskliwości, nie mniej też jest zlecający moralnie, jeżeli nie prawnie, zobowiązany odszkodować przyjmującego zlecenie, jeżeliby z powodu zlecenia poniósł jaką szkodę.

3) W y g o d z e n i e może być poruczeniem lub pożyczeniem bezpłatnem rzeczy na jakiś czas do użytku i należy

je odróżnić od pożyczenia rzeczy do zużytkowania (*mutuum* rzymskie). Wygodzić można rzecz niezamienną i niezużywalną, ponieważ istotę wygodzenia stanowi zwrot tej samej rzeczy w tym samym stanie z uwzględnieniem zużycia koniecznego wskutek użytkowania, za które nie odpowiada odbierający.

Odbierający rzecz wygodzoną nie ma posiadania rzeczy, mimo tego celem obrony praw przysługuje mu prawo skargi; nie wolno mu atoli rzeczy wygodzonej używać w sposób niezgodny z celem wygodzenia, ani też wygodzić ją drugiemu, przetrzymywać ją dłużej lub zatrzymać ją z tytułu zastawu za swe roszczenia do dającego. Właściciel ponosi szkodę, jeżeli rzecz zginęła z powodu kradzieży lub przypadku, któremu nie można było zapobiec ani go przewidzieć, albo uległa uszkodzeniu z powodu zużycia, a używano jej w sposób właściwy.

Odbierający rzecz wygodzoną ma się troszczyć o nią tyle, co i o własny majątek, odpowiada zatem za zniszczenie jej w czasie pożaru jego domu, jeżeliby własny majątek wyratował, ponieważ jej zaniedbał. Z tego powodu odpowie nawet za nieprzewidziany wypadek, który dotknął konia pożyczonego, a użytego w tym celu, aby swego zaszanować.

Następnie odpowiada za przypadkowe zniszczenie lub uszkodzenie, gdy rzecz pożyczoną przetrzymał poza czas umówiony, bo zwłokę zawinił.

Pożyczający pokrywa przez czas trwania wygodzenia wszystkie zwykłe wydatki i nakłady na rzecz, właściciel zaś nadzwyczajne i te, które były następstwem wadliwości rzeczy (*infirmity*).

4) P o ż y c z k a z z a s t a w e m r ę c z n y m (*pledging, pledge, pawn*) podobna jest poruczeniu lub oddaniu w przechowanie rzeczy przez dłużnika wierzycielowi aż po chwilę spłaty długu, albo jak Story określa, oddaniu własności ruchomej celem zabezpieczenia długu lub zobowiązania.

Przedmiotem zastawu ręcznego mogą być wszelkie ruchomości zmysłowe: papiery wartościowe, obrotowe, roszczenia zaskarżalne (*choses in action*), jeżeli zasadzają się na dokumencie pisemnym.

Wskutek zastawu przechodzi przedmiot w posiadanie wierzyciela, który od tej chwili ma się o niego troszczyć i odpowiada za zwykłe niedbalstwo. Oprócz posiadania nabywa wierzyciel przez wręczenie szczególną własność rzeczy zastawionej, której atoli używać nie może, jeżeli jest zużywalną, innych zaś może używać na własne niebezpieczeństwo odpowiadając za wszelkie uszkodzenia. Przychody i zyski pobierane z rzeczy zastawionej (siła konia, mleko krowy), musi zaliczyć na poczet swej wierzytelności, potrącając przedewszystkiem swe roszczenia z powodu utrzymania zastawu, tudzież wydatki zwyczajne i nadzwyczajne.

Wskutek tych przychodów i zysków z rzeczy zastawionej powiększa się zastaw; względnie zmniejsza się wierzytelność, natomiast ubytek i straty wpływają ujemnie. O ubytku i zniszczeniu zastawu musi wierzyciel zawiadomić dłużnika i upomnieć go o zapłatę wierzytelności.

W razie zwrotu wierzytelności ma wierzyciel dłużnikowi oddać zastaw, w przeciwnym razie oprócz odpowiedzialności karnej odpowiada za wszelki przypadek, jakiemuby uległ u niego zastaw.

Tak zastawca zastaw, jak i wierzyciel swoją ograniczoną (*qualified*) własność do rzeczy zastawionej może w drodze ustępstwa lub sprzedaży przenieść na trzeciego, który przez to nabywa prawa i obowiązki, swego prawozlewcy.

Wierzyciel nie odpowiada ani za zagładę, ani uszkodzenie zastawu, jeżeli spowodował je przypadek nieuchronny, przemożna siła (*vis major*), istotna wadliwość, a nie przyczynił się do tego czynnie lub zaniedbując swe obowiązki. Gdy zastaw skradziono, domniemanie przemawia, że wierzyciel nie troszczył się o niego, jak powinien i wskutek tego dowodzić musi swej niewinności. Wogóle odpowiada tylko za mniejszą (*levis*), nie najmniejszą (*levissima*) winę.

Zastaw ręczny bez oddania jest bezskutecznym wobec innych wierzycieli. Wskutek tego jako zasadę przyjąć należy (jakkolwiek możliwe są wyjątki), że wierzyciel utraci swe prawa przez oddanie zastawu; przeciw odmiennemu tłumaczeniu przemawia to, że toruje ono drogę oszustwu i zawikłaniom prawnym.

Jeżeli zastawca nie wykupił zastawu w czasie oznaczonym, mógł w myśl ustawy wierzyciel żądać jego sprzedaży. Jeżeli atoli czasu wykupna nie oznaczono, mógł wierzyciel zawezwać zastawcę, aby zastaw w pewnym czasie wykupił; w razie nie wezwania przysługiwało mu prawo wykupna aż po dzień jego śmierci. W każdym razie może wierzyciel bez względu na zastaw żądać od dłużnika spłaty długu lub też uzyskać orzeczenie odjęcia (przepadnięcia) (*decree of foreclosure*), szczególnie gdy się rozchodzi o akcje, zapisy, rzeczy srebrne i złote i inne ruchomości.

Zastaw służy na zabezpieczenie wierzytelności i wszelkich przenależytości, a w zwyczaj przeszło, że zabezpiecza także wszystkie pożyczki późniejsze, jeżeli przeciwieństwa nie zastrzeżono.

Nareszcie zaznaczyć należy, że wierzyciel dzierżący zastaw ma obowiązek bronić zastawu przed szkodą mu grożącą i odpowiada w razie zaniedbania tego obowiązku właścicielowi zastawu; nadto przysługuje mu prawo obrony posiadania zastawu nawet przeciw zastawcy.

5) Najem usług za odpłatą. (*Hire*). Umowa, na zasadzie której nabywa jedna osoba za odpłatą — wynagrodzeniem ustalonem, wyraźnie lub domniemalnie bądź używanie rzeczy, bądź pracy lub usług drugiego. Stąd więc rozróżniamy trzy rodzaje najmu: 1) rzeczy, streszczającego się w użytkowaniu rzeczy najętej w czasie zakreślonym za wynagrodzeniem (*locatio rei*); 2) pracy (*locatio operis faciendi*) spełnienie jakiejś pracy lub roboty przez wynajmującego się albo użycie (oddanie) sprawności i pilności przez najętego za wynagrodzeniem w sprawie stanowiącej przedmiot umowy i 3) usług (*locatio operis mercium vehendarum*), również spełnienie odpłatne jakichś usług, n. p. przewóz towarów i t. p.

a) Przy najmie rzeczy najemca nabywa właściwe (*special*) prawo własności do rzeczy wynajętej, wynajmujący natomiast nieograniczoną własność czynszu, zatrzymując zwykłą (*general*) własność rzeczy. Wynajmujący nie może najemcy naruszać w posiadaniu rzeczy najętej i jej użytkowaniu przez czas trwania najmu, ma atoli obowiązek utrzymywać rzecz najętą w dobrym stanie, naprawiać i z tego

powodu ponosić wszelkie wydatki, nawet nadzwyczajne. Najemca ma natomiast używać rzecz oszczędnie, zgodnie z jej przeznaczeniem, tudzież odpowiada za zwykłe niedbalstwo, ponieważ najem jest umową korzystną dla obu kontraktujących. Po upływie najmu winien najemca oddać rzecz w stanie dobrym, jak ją otrzymał, uwzględniając zwykłe (*internal* — istotne) zniszczenie lub ubytek, o ile go nie zawinił. Najemca odpowiada tak za winę własną, jak i winę sług swoich, jeżeli nie dołożył w należytym stopniu właściwej pilności i uwagi, wynajmujący natomiast ponosi wszelką szkodę, a więc i zniszczenie zupełne rzeczy, jeżeli gwałt, przemoc lub przypadek, powodujący zagładę, zostanie udowodnionym.

Zaniedbanie jest pojęciem względnem i w każdym razie musi poprzedzić zbadanie, czy rzeczywiście użytkowano rzecz z należytą uwagą i pilnością. Stopień tej uwagi i pilności, mającej się poświęcić, zawisł również od wartości rzeczy; wskutek tego, ze względu na rzeczy nadzwyczajnej wartości, uznać się musi za wielkie niedbalstwo to nawet, czego w innych razach nie poczytanoby nawet za zwykłe zaniedbanie.

b) Przy najmie pracy zajęty oddaje za wynagrodzenie (odszkodowanie pieniężne), swoją pracę, zdolność i wysiłki lub wkłada je w jakąś rzecz mu oddaną w rozmiarze, jaki wymaga i wskazuje cel najmu, albo przepisuje sztuka lub rzemiosło odnośne, aby rzecz odpowiednio przerobić; winien on dołożyć tyle starania, troskliwości i pilności, ile we własnych sprawach poświęca człowiek rozumny, dobry ojciec rodziny (*capable of governing a family*).

Umowa ta jest korzystna zwykle dla obu stron. Najęty nie odpowiada za zagładę nieuchronną lub z powodu przypadku, przemocy i braku tkwiącego w istocie rzeczy, odpowiada natomiast za niedbalstwo zwykłe i wszelkie uszkodzenie. Za zagładę rzeczy odpowiada, jeżeli oddanie rzeczy znaczyło przeniesienie jej prawa własności z obowiązkiem oddania w zamian przeróbki zamówionej, n. p. gdy się oddaje złotnikowi złoto lub srebro, celem wyrobienia z niego naczynia lub innych przedmiotów, szewcowi skórę, celem

zrobienia obuwia, albowiem w tym razie rzemieślnik musi bądź oddać taką samą ilość kruszcu, materjału, jaką otrzymał, bądź dostarczyć przedmioty wyrobione z niego.

Jeżeli przy zamówieniu pracy wymówiono sposób i jakość jej wykonania, ma podejmujący się wykonania ściśle przestrzegać wskazówek i należy mu się wynagrodzenie pełne, gdy wywiązał się z zadania. Jeżeliby zaś postąpił odmiennie, ma jedynie prawo do odszkodowania za włożoną pracę i o ile zamawiający odniósł korzyść, odpowiada zaś za rzecz samą, gdyby zniszczała, podczas gdy w wypadku pierwszym za zniszczenie rzeczy nie odpowiada, jeżeli to nastąpiło bez jego winy.

Najmujący pracę lub usługi ma obowiązek wypłacić jedynie wynagrodzenie umówione; ponadto nie ma zresztą żadnych obowiązków, szczególnie nie jego rzeczą usuwać lub zmniejszać niebezpieczeństwo, na jakie wynajmującego się naraża wykonanie zamówienia; co więcej, utarł się zwyczaj, wskutek którego po myśli przepisu ustawy, robotnicy w fabrykach pracujący przed rozpoczęciem pracy mają podpisać oświadczenie, że znają dokładnie niebezpieczeństwa, na jakie w pracy są i mogą być narażeni i zrzekają się wszystkich roszczeń i praw do zarządu stąd płynących.

Story wprowadza podział na wynajem usług w ścisłem znaczeniu (*locatio operis faciendi*) i wynajem nadzoru (*locatio custodiae*), zaliczając do pierwszego wszelki wynajem pracy i usług, do drugiego zaś wypasających bydło, właścicieli domów składowych, przewoźników okrętowych i trudniących się przesyłaniem rzeczy różnych (*forwardingmen*).

Umawiający się zawsze odpowiadają za nadużycie zaufania, niedołożenie potrzebnej troskliwości i zwykłej pilności.

W ścisłym związku z tą sprawą pozostają właściciele zajazdów (*inn-holder, inn-keeper*), którzy odpowiadają za wszelkie rzeczy przez zajeżdżających im lub ich służbie powierzone, tudzież za kradzieże, dokonane w zajeździe przez rodzinę i służbę właściciela zajazdu i innych zajeżdżających, choćby nawet o istnieniu tych rzeczy nie wiedział. Nie odpowiadają zaś za kradzież, zniszczenie i t. p., dokonane przez towarzysza poszkodowanego.

Odpowiedzialność właściciela zajazdu rozpoczyna się z chwilą wniesienia, złożenia rzeczy w zajeździe, nie uwalnia go od niej ani jego choroba, ani nieobecność, kończy się zaś z chwilą opuszczenia zajazdu przez właściciela rzeczy wraz z niemi. Wyklucza ją jedynie porwanie gwałtowne, zrabowanie, przypadkowe, niechcące zniszczenie, odjęcie ich właścicielowi wskutek zarządzenia władzy.

Domagający się odszkodowania nie potrzebuje wykazywać niedbalstwa właściciela zajazdu.

Prawo angielskie rozróżnia dwojakiego rodzaju zajazdy: 1) mieszkania do wynajęcia *lodging* lub *boardings-houses*, mieszkania odnajmywane przez prywatne osoby osobom prywatnym za umówione wynagrodzenie dzienne, tygodniowe lub miesięczne, a ogłaszane przez wywieszenie za oknem kartki z napisem *bedroom to let;* 2) zajazdy, hotele w ścisłem znaczeniu (*inn*), gdzie przejezdni za pewne stale oznaczone ceny stosowne do wymogów mogą otrzymać żądane pomieszczenie. Właścicieli pierwszych uwalnia ustawa od odpowiedzialności za rzeczy wniesione, wyjąwszy wypadków, określonych ustawą karną.

W Ameryce za właściciela zajazdu (*inn*) lub karczmy (*tavern*) uważa się jedynie tego, kto otrzymał od władzy skarbowej *commissioner of excise*, upoważnienie do sprzedaży napojów gorących i wyskokowych (*strong and spirituous liquors*) w ilościach poniżej 5 gallonów, a utrzymuje przynajmniej dwa oddzielne pokoje umeblowane (*two beds*) i oddaje schronisko z pożywieniem dla bydła przejezdnych. Na zajeździe musi być wywieszone godło zajazdu (*to put and keep up a proper sign*.

Właściciela zajazdu można skarżyć, jeżeli odmówi przyjęcia przejezdnemu.

Od roku 1833., względnie 1843, potrzeba do założenia zajazdu jedynie zezwolenia samorządu miejscowego, a dla karczem nadto władzy skarbowej.

DR. ST. GRZ.

RECENZJE I SPRAWOZDANIA.

Przed polskim kodeksem cywilnym.

(Ostatnie publikacje Komisji kodyfikacyjnej).

A) Część ogólna kodeksu.

1) Jest to utartym zwyczaiem legislacyjnym, iż zamieszcza się w kodeksach t. zw. części ogólne, zawierające podstawowe i ogólne zasady i normy, odnoszące się do przepisów prawa, podmiotów, zawierające w sobie prawo osobowe i t. d. Za tym przykładem idzie też i Komisja kodyfikacyjna, wydając opracowany przez prof. Koschembar-Łyskowskiego projekt „przepisów ogólnych", mających stanowić księgę pierwszą kodeksu cywilnego Rzeczypospolitej Polskiej. Pomiędzy licznemi zamieszczonemi tam przepisami, [1]) zasługują niektóre z nich na to, by treść ich podkreślić i omówić, czy to z uwagi na nowości, jakie wprowadzają, czy też z racji sposobu ujęcia problemu. Projekt przedstawia się przy spoglądaniu na niego, jako na całość, jako ujęty w sposób bardzo szczegółowy, nawet za bardzo szczegółowy, skoro zawiera w sobie liczne, przepisy, które nie powinnoby się w nim znaleść, jak n. p. o postępowaniu przy uznawaniu za zaginionego i zmarłego, [2]) jako operujący licznemi, również zbyt licznemi definicjami, niejednokrotnie tak ujętemi, iż rodzą obawę co do praktyczności ich przy stosowaniu ich w życiu (n. p. definicja osoby prawnej, p. zresztą art. 6, 7, 11, 12, 23, 30, 33, 39—44, 56, 85, 86, 115, 119), wreszcie, jako starający się o ujęcie jednolite i oryginalne (n. p. art. 1 i 18, str. 47 i n., art. 51—65, kwestja osoby prawnej i zbiorowości i t. p.), która to ostatnia cecha będzie wytyczną przy wyborze poniżej umieszczonych uwag.

---

[1]) Kom. kod. Rzpltej Polskiej. Podsekcja III. prawa cywilnego, tom I. zeszyt 39, t. j. projekt (art. 1—128) i zeszyt 36, t. j. uzasadnienie (str. 1—168). Projekt ujmuje następujące kwestje: o normach postępowania dla urzeczywistnienia celów prawa (art. 1—5); o prawie zwyczajowem (art. 6—8); o wykładni przepisów prawa (art. 3—16); o korzystaniu z prawa (art. 17—21); o początku człowieka jego zdolności prawnej i zdolności do działania prawnego (art. 22—32); o miejscu zamieszkania (art. 33—38); o pokrewieństwie (art. 39—44); o ochronie osobistości człowieka (art. 45—50); o nieobecnym i zaginionym, załatwianiu spraw, uznaniu za zaginionego i zmarłego, rozwiązanie małżeństwa i powrocie (art. 51—65); o postępowaniu w tych sprawach (art. 66—82); o końcu człowieka (art. 83—84); o osobie prawnej i zbiorowości osób, nie będącej osobą prawną (art. 85—110); o zbiorowości osób, zakładzie i fundacji (art. 111—128).

[2]) Przepisy te zresztą są z drugiej strony tak szczegółowe, że trudnem byłoby ich jednolite związanie z późniejszemi ustawami proceduralnemi.

2) „Z przepisów prawa wywodzą się normy postępowania, obowiązujące dla ludzi, aby urzeczywistnione zostały cele społeczne i gospodarcze, przez prawo określone“; ta zasada w art. 1 projektu wyraźnie i dobitnie wypowiedziana stanowi podstawę, na której jest zbudowanym cały projekt. To też prof. Łyskowski parokrotnie podkreśla w uzasadnieniu projektu, iż stoi na stanowisku, że prawo prywatne nie przedstawia systemu praw podmiotowych, lecz ogół przepisów, normujących postępowanie ludzi (na str. 7 do art. 1), że przyjmuje objektywną podstawę ustroju prawnego (na str. 17, do art. 18), że sprzeciwia się stanowisku szkoły liberalnej, według której prawo jest urzeczywistnieniem woli stron, z tych założeń wychodząc skonstruował swój projekt (p. art. 18 o nadużyciu prawa, art. 45—50 o ochronie osobowości człowieka i t. d).

3) Prawo zwyczajowe postawił projekt na wiele wyższym stopniu, niż n. p. kod. austr. w § 10. Prawo zwyczajowe zachodzi bowiem według art. 6, jako norma obowiązująca, jeżeli w mniejszem lub większem kole osób norma jednostajna jest przestrzeganą jako obowiązująca od czasu dłuższego, z dwoma tylko ograniczeniami: naprzód, stan rzeczy nie mógł się ukształtować na podstawie przepisu prawa i po jego zniesieniu utrzymać się nadal zwyczajowo, niezgodnie z nowym stanem rzeczy (art. 7), powtóre, prawo zwyczajowe nie może ubliżać zasadom podstawowym ustroju prawnego, ani dobrym obyczajom (art. 8). Może więc powstać prawo zwyczajowe na podstawie obecnie obowiązującego ustawodawstwa, „przyczem nie jest wykluczoneo dchylenie od przepisów prawa, spowodowane zwłaszcza stosunkami lokalnemi“ (str. 11). Przepis art. 7 ma na celu zapobiec temu, by poprzednie ustawy dzielnicowe nie utrzymały się nadal w mocy, jako prawo zwyczajowe, podobnie, jak zadaniem art. 16 jest, by sędzia „nie szukał luk w prawie“ (str. 15), starając się zastosować w miejsce tej luki poprzednio obowiązujący przepis dzielnicowy.

4) Według art. 3 przepis prawa nie działa wstecz, z wyjątkiem, jeżeli przepis wyraźnie to zaznacza, jednak według art. 13 wykładnia przepisu prawa, dokonana przez ustawę, ma moc wsteczną. Brak wszelkich zastrzeżeń powoduje (zresztą zgodnie z intencją projektu, p. str. 14), że nowa wykładnia autentyczna po wydaniu prawomocnego nawet wyroku, stanowiłaby przyczynę do wznowienia postępowania. Zdaje mnie się, że postulatowi słuszności, jeżeli nawet nie i postulatowi bezpieczeństwa obrotu, lepiej odpowiada § 8 kod. austr., który ogranicza moc wsteczną wykładni autentycznej do wypadków jeszcze nie rozstrzygniętych.

5) W uregulowaniu wypadków nieobecności, zaginienia i potrzeby uznania za zmarłego, projekt wzoruje się dość ściśle na polskiej ustawie z 27 stycznia 1922, Nr 11, poz. 87 Dz. U. Rz. P., rozróżnia przeto, aż cztery okresy w stanowisku nieobecnego: nieobecność i ew. ustanowienie kuratora, zaginienie, uznanie za zaginionego i uznanie za zmarłego. Okres potrzebny do uznania za zmarłego, a przyjęty w normalnej długości dziesięciu lat, został więc przecięty na dwie części, z których

pierwsza musi poprzedzić drugą. Z uznaniem za zmarłego nie następuje i nie może nastąpić jednak rozwiązanie małżeństwa, które zostaje rozwiązanem dopiero przez powtórne małżeństwo pozostałego małżonka, a nowy związek małżeński pozostaje ważny nawet w razie powrotu uznanego za zmarłego. Ten sposób rozwiązania kwestji, która z natury rzeczy zawsze musi być źle rozwiązaną, wzorowany na kodeksie niemieckim, wydaje się mnie o wiele słuszniejszym i o wiele mniej dotkliwym dla stron, które się już dostosowały do nowych stosunków, niż rozwiązanie przyjęte przez kod. austr.

6) Projekt rozróżnia zupełnie zdecydowanie dwa rodzaje osób: fizyczne, prawne, o każdym z nich osobno mówi, i statuuje rzecz w ten sposób, jakoby osoby prawne były czemś „drugorzędnem“, dopuszczonem z „zewnątrz“ do równości z osobą fizyczną (z wyjątkiem prawa familijnego, art. 86). Rozróżnianą jest (nie wyraźnie) „natura substratu ich osobowości“. W tej, najdrażliwszej może i najsporniejszej kwestji, nie znachodzimy nawet w uzasadnieniu należytego wyjaśnienia, skutkiem czego teorja prawa, w żadnem ze swych zapatrywań nie może czuć się zadowolnioną. Rzecz usuwa się zresztą wobec tego z pod dyskusji i możemy tylko zastanowić się nad ważniejszemi przepisami. I tak projekt trafnie rozgraniczył kwestję „człowieczeństwa“ i „osobowości“ (art. 22, p. niżej 7 a); szkoda tylko, że w uzasadnieniu sprawę znowu połączono, uznając brak osobowości za konsekwencję braku człowieczeństwa.

7) Z przepisów, odnoszących się do osób fizycznych, należy podnieść następujące szczegóły: a) dziecko, które urodzi się żywe przed ukończeniem ciąży, nie jest osobą, jeżeli nie ma organów fizycznych, niezbędnych do życia i umrze przed upływem miesiąca z powodu braku tych organów; b) są tylko dwa okresy w życiu człowieka: małoletniość i pełnoletniość, którą uzyskuje się z ukończonym 21 r. życia, przyczem niema żadnej różnicy między noworodkiem a 20-letnim młodzieńcem, a tylko „zdolna do rozeznania osoba małoletnia może przez swe działanie wywoływać skutki prawne, tylko za zgodą swego zastępcy ustawowego“ (art. 32); Niema jednak stałego kryterjum zdolności do rozeznania (nie stanowi go art. 30), skutkiem czego do 21 r. życia panować będzie zamieszanie. c) sędzia może, stosownie do okoliczności, przyznać z majątku osoby pozbawionej zdolności do działania prawnego, naprawienie szkody, przez tę osobę wyrządzonej.

8) W myśl art. 85 „osobą prawną jest zbiorowość, bądź osób, bądź rzeczy, która służąc dozwolonemu celowi społecznemu lub gospodarczemu, w akcie ustanawiającym zbiorowość wyrażonemu, występuje jako jedność, ma ustrój i warunki oraz przedstawicielstwo dla zapewnienia urzeczywistnienia celu, a nadto zarejestrowaną jest przez właściwą władzę rejestrującą, lub w inny sposób podlega nadzorowi państwa“. Długa ta definicja, opatrzona w cały szereg wymogów i stojąca zresztą na bardzo „realnym“ gruncie, wprowadzi m. zd. w praktyce wiele niedogodności i wątpliwości, mimo postanowienia o konstytutywnym charakterze reje-

stracji, tembardziej, że w następnych artykułach mamy znowu szereg dalszych wymogów. Zaciemnienie sprowadza jednak dopiero rzecz inna. Oto, według art. 94, „zbiorowość osób, mająca ustrój zbiorowości, nie mająca jednakże osobowości prawnej, może mimoto: zmieniać swych członków bez utraty swego istnienia, pozywać i być pozywaną, zarządzać majątkiem, przez członków lub osoby inne, przeznaczonym na cele określone“, tembardziej, że „w braku przepisów szczególnych, stosuje się analogiczne przepisy o osobie prawnej“. Zdawaćby się mogło, że tego rodzaju uregulowanie kwestji posunie naprzód sprawę rozszerzenia zakresu pojęcia „osoba prawna“, skoro cały szereg „zbiorowości“ poddaje pod analogiczne przepisy. Sprawa przedstawia się nam jednak w mniej korzystnem świetle, skoro uprzytomnimy sobie, że osobowość prawną zepchnięto prawie że do znaczenia rejestracji, tak, że można niemal powiedzieć, iż osoba prawna, jest to zarejestrowana zbiorowość. Krok naprzód osiągnęlibyśmy tylko w tym wypadku, gdybyśmy zmienili nazwę: gdybyśmy te prawa, które przysługują wszelkiego rodzaju zbiorowościom ujęli jako osobowość prawną, a to, co nazywa się w projekcie osobowością, gdybyśmy nazwali rejestracją i uznali przepisy o niej za administracyjne. Nie znaczy to jednak, by takie, jak w projekcie, uregulo·wanie kwestji, nie przedstawiało bardzo poważnego dodatniego znaczenia praktycznego.

B) Projekt prawa o zobowiązaniach.

(Część szczegółowa projektu Komisji kodyfikacyjnej, prawa zobowiązań, podsekcja III. prawa cywilnego. Wydawnictw tom I., zeszyt 2).

Projekt części szczegółowej prawa o zobowiązaniach, na wiosnę b. r. wydany, stanowi dalszy etap prac Komisji kodyfikacyjnej. Projekt ten, opracowany przez profesorów uniwersytetu lwowskiego Ernesta Tilla i Romana Longchamps de Berier, stanowi odrębną całość, składającą się z 340 artykułów, ujętych w rozdziały i tytuły, z intytulacją poszczególnych grup artykułów a obejmuje 21 instytucyj prawa obligacyjnego. Są to mianowicie: 1. Przedaż (Rozdział 1, tytuł I, art. 1—59); 2. Zamiana (1, II., 60—61); 3. Darowizna (2, 62—85); 4. Najem (3, I., 86—116); 5. Dzierżawa (3, II., 117—132); 6. Używanie (4, 133—143); 7. Pożyczka (5, 144—158); 8—14. Umowy o świadczenie usług, a to: 8. O pracę (6, I, 159—193); 9. O dzieło (6, II., 194—214); 10. O zlecenie (6, III., 215—230); 11. O pośrednictwo (6, IV., 231—237); 12. O przechowanie (6, V., 238—252); 13. Odpowiedzialność i prawo zastawu oberżystów (6, III., 253—259); 14. Depozyt bankowy (6, VII., 260—261); 15. Spółka (7, 262—292); 16 Renta (8, I., 293—299); 17. Wymowa (8, II., 300—310); 18. Gra i zakład (9, 311—313); 19. Przekaz (10, 314—321). 20. Poręka (11, 322—336); 21. Ugoda (12, 337—340). Projekt jest zwięzłym i jasnym, naukowo wysoko postawionym (zwłaszcza co do definicyj), nie odbiegającym przytem od realnych potrzeb życia; nie lekceważy obecnie w Polsce obowiązujących ustawodawstw, ale nie idzie niewolniczo za niemi, opierając

się przecież raczej na ustawodawstwie germańskiem, niż francuskiem. Do projektu dołączono obszerne uzasadnienie (206 stron), z obficie cytowanemi literaturą i ustawodawstwem (głównie kodeks Napoleona, austrjacki, niemiecki, rosyjski, szwajcarski, sowiecki i japoński). Nie są uregulowanemi w projekcie instytucje prawa handlowego i nie przewiduje się włączenia ich tutaj, jak to zrobiono w kodeksach szwajcarskim, sowieckim i niektórych innych. Niemniej widać w całym szeregu przepisów dalszy ciąg recepcyj instytucyj prawa handlowego do prawa cywilnego.

2. (1). Przedaż. Wyróżnić należy definicję umowy przedaży (tak określa projekt kontrakt kupna-sprzedaży), według której „umową przedaży zobowiązuje się przedający do przeniesienia prawa majątkowego na kupującego, a kupujący w zamian za to do zapłacenia ceny przedaży, oznaczonej w pieniądzach“ (art. 1). Powiedziano więc wyraźnie, że idzie tutaj o wymianę prawa (prawa majątkowego, a więc: własności, na rzeczy cudzej, obligacyjnego, spadkowego, prawa „do rzeczowego podobnego“), a nie o wymianę rzeczy (por. § 433 k. niem., §§ 292, 353, 1053 k. austr., art. 1382 k. Nap., gdzie wszędzie znachodzimy wzmiankę o rzeczy. Muszą to być jednak prawa (a nie n. p. pewne korzyści faktyczne, jak klientela i t. p.), choćby mające dopiero powstać w przyszłości. Idzie też tutaj o przeniesienie prawa (nie wystarczy habere licere) i sprzedawca winien spełnić wszystko, co należy spełnić, aby prawo przeszło na kupującego (art. 4 i n). Z definicji art. 1 wynika, iż umowa sprzedaży jest umową konsensualną (projekt nie uznaje odrębności przedaży odręcznych).

Nie znachodzimy w projekcie nigdzie żadnego wymogu co do formy umowy przedaży. Naturalnie, że należy przestrzegać formy, wymaganej do wpisu do „ksiąg wieczystych“, jeśli idzie o przedaż nieruchomości. Nie mamy jednak wymogu formy notarjalnej dla umów przedaży (tak samo co do zamiany) pomiędzy małżonkami, wymaganej przez § 1 ustawy z 25 lipca 1871, l. 76 Dz. p. p. w b. zaborze austrjackim: „O ile chodzi o stosunek między małżonkami, to wymaganie aktu notarjalnego jest tylko niepotrzebne i nieprzestrzeganem utrudnieniem. O ile zaś chodzi o ochronę osób trzecich, to co do ruchomości akty takie chyba rzadko się zdarzą w innych celach, aniżeli pokrzywdzenie wierzycieli, a w tych przypadkach mają wierzyciele bardzo ułatwiony środek przeciwko temu w skardze pauljańskiej (art. 208 i 209 proj. cz. og.)“.

W dalszym ciągu regulują art. 4—10 obowiązki przedawcy, wydanie rzeczy, jego koszty i t. p., a art. 11—13 kwestję pożytków i ciężarów i przenoszenia niebezpieczeństwa. W art. 14—25 mamy uregulowaną rękojmię za wady prawne. Skoro projekt uważa za obowiązek przedawcy tylko uczynienie wszystkiego, czego z jego strony potrzeba, aby przedane prawo przeszło na kupującego, a nie, aby przedający istotnie uskutecznił przejście tego prawa, nie idzie przeto za wzorem kodeksu niem. i nie zadawalnia się skargą o odszkodowanie z powodu niedopełnienia

umowy (§ 440), ale daje roszczenie o odszkodowanie za wady prawne, za wzorem kodeksu Nap. i austr. Odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady prawne, polegająca na ewikcji „nie wystarcza o ile chodzi o przedaż innych praw aniżeli prawa własności". Gdy kodeksy austr. (§ 923) i niem. (§ 437), narzucają tutaj odpowiedzialność za wady prawne, a kodeks Nap. nieważność umowy (art. 1601) „najodpowiedniejszem wydaje się zamieszczenie w rozdziale o rękojmi za wady prawne postanowienia, po pierwsze, że odpowiedzialność w tym przypadku wchodzi w zastosowanie niezależnie od ewikcji, po drugie, że treść roszczeń kupującego i inne warunki są te same, co w innych przypadkach rękojmi za wady prawne". Przedawca odpowiada z tytułu rękojmi także za wady fizyczne (art. 26—43), i to nietylko za umniejszające użyteczność rzeczy (kod. Nap.), ale także za brak rzeczy przyobiecanych (dicta i promissa, kod. niem. w §§ 459, 468 i kod. austr. w § 922), a nadto za wady umniejszające wartość rzeczy (art. 26). Kupujący musi jednak przedawcę bezzwłocznie po odkryciu wady lub braku zawiadomić o tem, a, jeśli jest wskazanem zbadanie rzeczy, a wada przy takiem zbadaniu mogła być odkrytą, musi przedawcę zawiadomić natychmiast po upływie czasu, w którym przy należytem zbadaniu w normalnym toku czynności mógł ją odkryć, a to pod rygorem utraty prawa do rękojmi, chyba, że przedawca wadę podstępnie zataił (art. 30). Rygor tego postanowienia jest o wiele surowszym, niż dotychczas w Polsce obowiązujących ustawodawstw, które przewidywały tylko krótszy okres przedawnienia (n. p. § 933 k. austr., § 477 k. niem.). Art. 31 pozostawia (inaczej niż kod. austr., a idąc za kod. niem. i Nap.) kupującemu swobodę, czy chce odstąpić od umowy, czy też tylko obniżyć cenę przedaży, wyjąwszy, jeśli idzie o kupno gruntu, albowiem kupujący może odstąpić od umowy z powodu braku zapewnionego mu obszaru tylko wtedy, gdy ten brak jest tak znacznym, iż utrzymanie umowy w mocy nie przedstawiałoby dla kukupującego żadnego interesu (art 32).

Z obowiązków kupującego znachodzimy w art. 44 postanowienie, iż kupujący winien jest oprocentować cenę kupna od chwili, w której wszedł w używanie kupionego prawa, a to, o ile nie udzielono zwłoki do zapłaty ceny kupna. Art. 45 uważa również za obowiązek kupującego odebranie rzeczy zmysłowej, którą przedawca wydaje mu zgodnie ze swoim obowiązkiem.

Przy końcu tytułu o umowie przedaży są wreszcie uregulowanemi: przedaż na próbę (art. 46), prawo odkupu (art. 47—53) i pierwokupu (art. 54—59). Przedaż na próbę lub za obejrzeniem uważa się w razie wątpliwości za zawartą pod warunkiem zawieszającym (kod. austr., niem. i Nap.), zależnym od dowolności kupującego; czas próby w braku umowy jest zaś zależnym od przedawcy (kod. niem.), a nie oznaczonym przez ustawę (kod. austr.) Prawo odkupu jest niepozbywalnem, trwa w braku innego terminu 10 lat, gaśnie najpóźniej ze śmiercią przedawcy, który je sobie zastrzegł, a przy osobach prawnych w 30 lat od zastrzeżenia

(w kod. Nap. 5 lat, w kod. niem. 30 lat nieruchomości, 3 lata ruchomości, w kod. austr. jak w projekcie polskim). Znachodzimy dalej następujące postanowienia: wzajemne pożytki znoszą się (art. 49), odprzedawcy zaś (kupującemu) należy się zwrot nakładów, koniecznych dla odwrócenia grożącej szkody, oraz powiększających wartość rzeczy (art 49); odprzedawca odpowiada za brak diligentiae quam in suis (art. 50) i za pozbycie lub obciążenie nabytego prawa (art. 51). Zamieszczenie przepisów o prawie pierwokupu uważa projekt za niewskazane, na wypadek jednak, gdyby ustawodawcy pragnęli instytucję tę utrzymać (jest ona przewidzianą w kod. niem. i austr., zaś pominiętą milczeniem w kod. Nap.) zawiera przepisy, wzorowane na kod. niem. i austr.

3. (2). Do umowy zamiany, którą zobowiązuje się każda strona do przeniesienia prawa majątkowego na drugą stronę, wzamian za przeniesienie innego prawa majątkowego (art. 60), stosuje się odpowiednio przepisy o przedaży (art. 61).

4. (3). Darowizna. „Umową darowizny zobowiązuje się darczyńca dokonać ze swego majątku bezpłatnego przysporzenia do majątku osoby obdarzonej“ (art. 62). Projekt uznaje więc darowiznę (za wzorem kodeksów Nap., niem. i austr.) zawsze za umowę, za stosunek tego rodzaju, że nie można nikogo zmusić do przyjęcia darowizny, a nie za jednostronne przysporzenie; mimo to nie jest wykluczoną darowizna, jako umowa na korzyść osoby trzeciej. Przeciwnie, niż kod. niem., a podobnie, jak kod. Nap. i austr. uważa projekt darowiznę zawsze za obligacyjny interes podstawowy, zawierający w sobie przyczynę przysporzenia (art. 103 i n.). Gdy bowiem według systemu niemieckiego przy darowiźnie odrazu wykonanej nie powstaje stosunek obligacyjny, a powstaje on tylko przy obietnicy darowizny, gdzie powstanie wierzytelności jest pierwszem przysporzeniem, zapłata zaś jej jest drugiem przysporzeniem (ale już nie darowizną, lecz tylko zapłatą), to według systemu, przyjętego przez projekt polski, według którego darowizna jest zawsze takiem zobowiązaniem się, uzyskuje się cały szereg uproszczeń, w motywach projektu podanych (str. 103 i n.).

Przedmiotem darowizny może być więc: zapłata pewnej kwoty pieniężnej, przeniesienie istniejących lub ustanowienie nowych praw rzeczowych lub do „rzeczowych podobnych“, zwolnienie od pewnego zobowiązania, cesja, przejęcie długu i t. d. Według art. 63 nie są jednak darowizną: zobowiązanie się do usług, odstąpienie używania rzeczy, zrzeczenie się prawa jeszcze nie nabytego lub nabytego tak, że odrzucone prawo uważa się za nienabyte, przysporzenie odpowiadające obowiązkowi moralnemu, przyzwoitości lub zwyczajom. Nie może zaś być przedmiotem darowizny odstąpienie zupełne albo obciążenie użytkowaniem majątku przyszłego lub jego części ułamkowej (art. 64), a to ze względów gospodarczych i ze względów moralności (str. 110); czy jednak przepis taki osiągnie swój cel, wydaje się być wątpliwem.

W myśl art. 67 trzeba formy notarjalnej dla oświadczenia darczyńcy (nie dla jego przyjęcia) do ważności umowy darowizny bez oddania równoczesnego, przyczem skutki braku formy uchyla późniejsze dopełnienie; naturalnie, podobnie, jeśli oddanie nastąpiło już poprzednio (traditio brevi manu). Sądzę również, że dopuszczalnem jest constitutum possessonium. Postanowienie to jest zgodnem z kodeksami Nap., niem, i austr. — a inaczej normuje tę kwestję tylko kod. ros.

Z pozostałych przepisów o darowiźnie wymienić należy jeszcze wypadki dopuszczalności jej zaczepienia. Są to: a) zmiana stosunków majątkowych tego rodzaju, iż dopełnienie darowizny stanowiłoby uszczerbek dla utrzymania odpowiedniego stanowi i dla dopełnienia ustawowych obowiązków względem utrzymania krewnych i małżonka: darczyńca nie jest obowiązanym do wykonania (art. 72); b) podobny wypadek po wykonaniu umowy: obdarzony, o ile jeszcze jest zbogaconym, winien uzupełnić ten brak do wysokości prawnych odsetek od wartości zbogacenia w chwili uzupełnienia (art. 76); c) niespełnienie zlecenia bez uzasadnionej przyczyny: darczyńca może żądać według zasad o niesłusznem zbogaceniu zwrotu podarunku, o ile musiałby być użytym na spełnienie zlecenia (art. 75); d) niewdzięczność, jeżeli obdarzony dopuści się wobec darczyńcy lub jego bliskich (bardzo szerokie określenie, obejmujące n. p. przyjaciół) ciężkiej niewdzięczności, t. j. czegoś, co nadawałoby się do dochodzenia karno-sądowego albo stanowiłoby naruszenie obowiązków familijno-prawnych: można darowiznę odwołać i żądać zwrotu, według condictionis indebiti (art. 77—80). Przyczyny odwołania darowizny są tu ujętemi o wiele szerzej, ostrzej i ogólniej, niż w kod. Nap., niem., austr. i ros.; e) zwalczanie darowizny przez wierzycieli (art. 81—85).

5. (4 i 5). Najem i dzierżawa. Projekt rozróżnił obie te umowy według sposobu wykorzystywania ich przedmiotu: usus (art. 86) i ususfructus (art. 117).

Z przepisów o najmie nowością (prócz b. zab. pruskiego, p. §§ 566 i 567 kod. niem.) jest ograniczenie swobody tego rodzaju, iż najem mieszkania, zawarty na rok lub dłużej, wymaga umowy pisemnej, pod rygorem uważania, iż umowa zawarta jest na czas nieokreślony, oraz, iż najem zawarty na dłużej niż 10 lat, uważa się po upływie tego czasu również za zawartą na czas nieokreślony (art. 87). Dzierżawa wymaga również formy pisemnej, jeżeli jest zawartą na dłużej, niż rok, pod rygorem, iż jest uważaną za zawartą na rok (art. 118). Dotychczas znaliśmy tylko wymóg formy pisemnej dla ustalenia wysokości komornego przy mieszkaniach większych, niż czteropokojowe, w sposób odmienny, niż przewidziano w ustawie o ochronie lokatorów.

Dalsze artykuły obejmują przeważnie postanowienia, nie będące nowością, a uregulowane podobnie w kodeksach państw zaborczych, zresztą oparte przeważnie na dorozumianej woli stron i w dużej mierze o charakterze iuris dispositvi. Mamy więc oznaczone obowiązki wynajmującego i najemcy, określoną rękojmię za wady, przenoszenie ciężarów,

zakończenie najmu, jego milczące przedłużenie i t. d. Art. 102 i 103 ustanawiają prawo zastawu dla wynajmującego celem zabezpieczenia zapłaty czynszu na wniesionych ruchomościach najemcy i z nim mieszkających jego członków rodziny, o ile te rzeczy nie są wyłączonemi z pod egzekucji. Art. 111 pozwala najemcy odstąpić przedmiot najmu w całości lub w części (art. 132 nie zezwala na to przy dzierżawie), unieważnia zaś tylko umowę o ustępstwo praw najmu w całości. Z przepisów o dzierżawie wymienić należy art. 126, poddający pod ustawowe prawo zastawu także owoce, bydło i inwentarze, art. 125, dopuszczający niemożność obniżenia czynszu mimo klęsk elementarnych, o ile dzierżawca przyjął na siebie odnośne niebezpieczeństwo, a zresztą opust taki dopuszczający (odwrotnie kod. niem. i ros.); zresztą postanowienia projektu nie zawierają rzeczy, specjalnie nadających się na podkreślenie.

6. Użyczenie. Umowa użyczenia (bezpłatnego używania rzeczy, art. 133) jest umową realną (tak samo kod. Nap., austr., inaczej szwajc., a nierozstrzygnięte w kod. niem.), i dotyczy rzeczy, dających się używać z zachowaniem substancji. Biorący rzecz w używanie znajduje się w położeniu podobnem do przechowawcy. Nie wolno mu bez upoważnienia oddawać rzeczy komu innemu w używanie (art. 136), ani w przechowanie (o ile nie jest koniecznością zniewolonym, art. 137). Odpowiada w pewnej mierze i za przypadek (art. 138), nie tak dalece jednak, by musiał poświęcić rzecz własną dla uratowania używanej, jak w kod. Nap. Ponosi zwyczajne koszta utrzymania rzeczy, a od używającego może żądać zwrotu nakładów, podług przepisów o negostionem gestio (art. 139). Więcej biorących w używanie odpowiada solidarnie (art. 140).

7. Pożyczka. „W umowie o pożyczkę zobowiązuje się dający pożyczkę przenieść na własność biorącego kapitał pożyczkowy, a biorący pożyczkę zobowiązuje się zwrócić go w rzeczach tego samego rodzaju“ (art. 144). Pożyczka, uznana w kod. Nap., niem., austr. i ros. za wzorem prawa rzymskiego za umowę realną, została ze względów racjonalnych pojętą przez projekt jako umowa konsensualna i obustronnie wiążąca, jednak nie synallagmatyczna (str. 164). Dziś n. p. intabulacja następuje już na podstawie skryptu dłużnego, stwierdzającego udzielenie i otrzymanie pożyczki, gdy tymczasem dłużnik jeszcze jej do rąk nie dostał. Przedmiotem pożyczki są rzeczy „zamienne“ (w kod. Nap. i austr.: „zużywalne“). Domniemanie przemawia za tem, iż pożyczka jest udzieloną darmo, względnie za wysokością (umówionych) odsetek prawnych (art. 145).

Projekt wprowadza w art. 147 nieznaną w obowiązujących w Polsce kodeksach odpowiedzialność (rękojmię) za wady rzeczy pożyczonych. Według art. 149 biorący pożyczkę nie jest, w razie nieistnienia takiej umowy, obowiązanym do podjęcia kapitału pożyczkowego. Znamiennym jest tutaj art. 151, wprowadzony na skutek doświadczeń wojny światowej i inflacji pieniężnej, a zgodny z judykaturą powojenną. Gdyby mianowicie skutkiem niezwykłych przewrotów gospodarczych siła na-

bywcza pieniądza, w którym ma nastąpić zwrot pożyczki, spadła tak znacznie po wypłacie a przed zwrotem, że zwolnienie się z długu przez zapłatę sumy otrzymanej przedstawiałoby się jako nieprzewidywany w umowie zysk dłużnika a strata wierzyciela, natenczas sędzia, uwzględniając sumiennie wszelkie okoliczności, określi wedle swego słusznego ocenienia sumę, którą dłużnik ma zwrócić. W każdym razie biorący pożyczkę, który popadł w zwłokę z oddaniem kapitału, winien oprócz odsetek zwłoki wynagrodzić wierzycielowi szkodę, powstałą wskutek zmniejszenia się siły nabywczej pieniądza w czasie zwłoki (art. 152—154 określają dalej sposób i miarę zwrotu przy nie tak rażących dysproporcjach). Wreszcie, według art. 158 zaległe odsetki za czas dłuższy, niż jeden rok, wolno jest sobie doliczyć do kapitału i oprocentować, jeżeli biorący pożyczkę został bezskutecznie wezwanym o ich zapłatę. Nie wolno jest jednak umówić się zgóry, iż odsetki z samego prawa mają być skapitalizowanemi i oprocentowanemi (prócz: konto-korrento, pożyczek na podkład zapisów na okaziciela i listów zastawnych oraz prócz wkładek oszczędności). Zakaz ten jest koniecznym w Polsce „wobec większej może, niż gdzieindziej, lekkomyślności w zaciąganiu długów uciążliwych" (str. 173), i został przyjętym przez projekt, mimo zniesienia go w prawie austr. (ustawa z 14 czerwca 1868 r. Dz. U. P. Nr. 62). Zakaz ten w złagodzonej formie istniał przecież i w kod. Nap. i w kod. niem., a nawet w prawie szwajcarskiem.

8. Umowy o świadczenie usług. Projekt wyodrębnił osobno cały szereg umów, o pewnem, wspolnem podłożu (świadczenie usług ludzkich) i ujął je w jednę grupę, nie stanowiąc jednak jakichś wspólnych przepisów dla tych umów. Umowy te mają także i to wspólnego, że doznały, już od czasów przedwojennych, ale głównie skutkiem wybuchu wielkiej wojny i jej następstw, silnej ewolucji, najsilniejszej przecież umowa o pracę; skutkiem tej ewolucji przepisów urządzających umowę o pracę powstało silnie rozbudowane ustawodawstwo robotnicze i socjalne. Projekt nie wciąga w swój obręb jednak tych przepisów, ale, wzorując się na dawniejszych kodeksach, modyfikuje tylko i uzupełnia ich postanowienia w „nowym duchu".

9. Umowa o pracę. Znamieniem charakterystycznem tej umowy jest odpłatne zobowiązanie się do pełnienia przez pewien czas pracy (usług) dla drugiego (art. 159). Różni się więc w tym względzie projekt od kodeksu niem. (§ 611), wedle którego zresztą umowa o pracę jest opartą na instytucji zlecenia. Dopuszczonem jest przez projekt (art. 161) zawieranie, jednak we formie pisemnej „układów" o warunki pracy między pracodawcą, albo prawnie istniejącym związkiem pracodawców a pracownikami, albo prawnie istniejącym ich związkiem (umowa taryfowa albo układ zbiorowy). Obowiązują także układy (w braku szczególnego postanowienia ustawy) tylko te osoby, które układ zawarły albo należą do związku. Postanowienia układu wyposaża projekt w tego rodzaju moc, że unieważniają one sprzeczne z niemi postanowienia umów

o usługi. Układ taki reguluje więc nietylko stosunki pracowników z pracodawcami, ale także stosunki między pracodawcami i między robotnikami. Ogranicza natomiast projekt swobodę ustalania regulaminów, stanowiąc (art. 162), że przepisy takiego regulaminu, wydane przez przedsiębiorcę dla swego zakładu, obowiązują pracownika tylko wtedy, gdy zostaną spisane i przed zawarciem umowy o pracę w odpisie mu wręczone (podobnie co do zmian); ogranicza również swobodę omawiania kar w regulaminie, co do ich wysokości i możności stosowania (art. 163).

Pracownik winien jest pełnić swoje usługi osobiście (art. 104; nie ma odpowiedniego postanowienia po stronie pracodawcy co do niemożności pozbywalności praw), według miary oznaczonej umową lub zwyczajem (art. 165). Nie ustala projekt czasu pracy (dnia pracy); przewiduje natomiast w art. 165 obowiązek pełnienia pracy ponad taką miarę, według sił pracownika, gdy okaże się potrzeba tego z nieprzewidzianych powodów, regulując bliżej te wypadki. Pracownik doznaje ochrony co do zarobkowania po zawiązaniu umowy. Wolno mu jest bowiem później skorzystać z tajemnic przedsiębiorstwa, dostępnych mu w czasie trwania stosunku, jeżeli od tego zależy pełne wykorzystanie jego zdolności zarobkowej, a nie wykracza to przeciw obowiązującym ustawom o ochronie własności przemysłowej i o zwalczaniu nowoczesnej konkurencji (art. 168). Dokładnie omawia projekt obowiązki pracodawcy (art. 169—179), mieszcząc tam postanowienia o wynagrodzeniu (praca akordowa art. 173), o prawie do wynagrodzenia mimo niemożności pełnienia usług, o dostarczeniu odpowiedniego lokalu, opieki i pomocy lekarskiej. Dalej (art. 180—191) znachodzimy przepisy co do zakończenia stosunku najmu i możności wcześniejszego wypowiedzenia przez którąkolwiek ze stron.

Postanowienia tytułu mają przeważnie charakter iuris cogentis i unieważniają sprzeczne z niemi postanowienia umów.

10. Umowa o dzieło polega na zobowiązaniu się przyjmującego zamówienie do wykonania i oddania zamówionego dzieła za wynagrodzeniem (art. 194). Przyjmujący nie jest jednak zobowiązanym (w braku takiego zastrzeżenia albo wynikania tego z natury świadczenia) do osobistego wykonania (art. 196). Dostarczenie potrzebnych narzędzi, materjału i środków pomocniczych, nie podpada pod przepisy umowy przedaży, ale jest częścią składową umowy o dzieło; przeciwne zapatrywanie wyrażają częściowo kod. niem. w § 651 i kod. austr. w § 1166. W zakresie dalszych przepisów projekt uznaje i reguluje rękojmię za wady dzieła, różniące się w tym względzie od kod. Nap., nie zawierającego takich przepisów, a idzie za wzorem kod. niem. i austr., nie pozbawiając zresztą zamawiającego osobnego roszczenia z powodu niedopełnienia umowy. Dalej znachodzimy postanowienia o obowiązkach zamawiającego, ewentualnem określeniu umówionego wynagrodzenia i jego przekroczeniu (przekroczenie kosztorysu) i o rozwiązaniu umowy.

11. (10). Umową o zlecenie zobowiązuje się przyjmujący zlecenie do załatwienia czynności prawnej, wskazanej zleceniem na rachunek dającego zlecenie. W każdem zleceniu mieści się w braku odmiennej umowy, umocowanie do spełnienia powierzonej czynności w imieniu dającego zlecenie (art. 215). Projekt słusznie więc, także dla odróżnienia od umowy o pracę i od umowy o dzieło, przekazuje umowie o zlecenie załatwienie czynności prawnych. Porzuca również projekt rzymską zasadę nieodpłatności tej kategorji umów i ustala domniemanie za odpłatnością zlecenia. Zawiadomić o nieprzyjęciu zlecenia winien ten, kto przez władzę jest ustanowionym do spełniania czynności prawnych dla drugich albo zawodowo tem się trudni (adwokat, notarjusz i t. p.) oraz ten, kto wobec dającego zlecenie oświadczył gotowość załatwiania pewnych spraw tego rodzaju. Jest to przepis, przyjęty za postanowieniem § 663 kod. niem. Po postanowieniach o obowiązkach obu stron, znachodziny w art. 225 przewidzianą zasadę solidarności: jeżeli kilka osób dało lub przyjęło zlecenie wspólnie, odpowiadają wobec drugiej strony solidarnie. Wkońcu przepisy o zgaśnięciu zlecenia (in dubio: nie gaśnie przez śmierć ani przez niezdolność dającego zlecenie, gaśnie przez śmierć przyjmującego).

12. (11). Umowa o pośrednictwo jest wprowadzoną do postanowień prawa zobowiązań za wzorem kod. niem. (§§ 652—656). uzupełniają one lukę, istniejącą w kod. Nap. i austr. Projekt nie podaje definicji tej umowy, a to dla istnienia sporów w literaturze co do istoty pośrednictwa (umowa jednostronna bez powstania obowiązków dla pośrednika, a więc przyrzeczenie darowizny pod warunkiem zawieszającym, umowa wzajemna bez zaskarżalności o wypełnienie obowiązku przez pośrednika, ale z rygorem utraty prawa do wynagrodzenia (p. str. 204 i n.). Pod pośrednictwo według projektu nie podpada jednak zawieranie czynności prawnych. Projekt opiewa też w art. 231 tylko tyle: „kto przyrzeka drugiemu wynagrodzenie za nastręczenie sposobności zawiązania z osobą trzecią umowy albo za pośredniczenie w zawiązaniu jej (stręczne), ma obowiązek wypłacić wynagrodzenie tylko wtedy, gdy umowa zostanie zawarta z osobą, wskazaną przez pośrednika lub wskutek jego zabiegów“. Z dalszych przepisów (art. 232—237) wymienić należy: możność obniżenia przez sędziego niestosunkowo wysokiego stręcznego co do umowy o pracę lub najem mieszkania; konieczność formy pisemnej dla przyrzeczenia stręcznego w interesach, dotyczących nabycia, zbycia, obciążenia, najmu lub dzierżawy nieruchomości; utracenie przez pośrednika prawa do stręcznego i zwrotu wydatków i nakładów (jeśli prawo takie wynika z umowy), gdy mimo zakazu w umowie lub w sposób przeciwny dobrej wierze i uczciwemu obrotowi, pośredniczył także na korzyść drugiej strony. Ostatnie to postanowienie (§ 654 kod. niem.) nie pozwoli, jak się to działo nieraz dotychczas, uważać za niedozwolony samego faktu pośredniczenia dla obu stron. Odmienne postanowienia mają być dla pośredników i ajentów handlowych albo giełdowych.

13. (12). U m o w a o p r z e c h o w a n i e. Projekt uznaje tę umowę za wzorem dotychczas obowiązujących kodeksów (art. 1919, 1921 kod. Nap., 4688 kod. niem., § 957 kod. austr.) za umowę realną (p. prawo oblig. szwajc i str. 208 n. projektu). Co do odpowiedzialności, przechowawcy za darmo są traktowani łagodniej, a więcej osób dających lub przyjmujących w przechowanie odpowiada solidarnie. Odmienne przepisy mają regulować przechowanie sądowe albo u innej władzy publicznej oraz w domach składowych.

14. (13). O d p o w i e d z i a l n o ś ć i p r a w o z a s t a w u o b e r ż y s t ó w. Projekt obszernie omawia (w uzasadnieniu, str. 515 i n.), następujące kwestje: 1) naturę odpowiedzialności: ze wzorem kod. Nap. i austr. jest ona odpowiedzialnością umowną (ale wynika już z samej ustawy), a nie ustawową (kod. niem.); 2) kto jest oberżystą: także przedsiębiorcy zakładów kąpielowych i wozów sypialnych (art. 258) 3) kto z odpowiedzialności może korzystać, kto więc jest „gościem“ (art. 253); 4) kiedy i jaka odpowiedzialność może powstać. Według art. 253 istnieje odpowiedzialność za szkodę, zrządzoną skutkiem zaginięcia lub uszkodzenia rzeczy przez gościa wniesionych (art. 254: te rzeczy, które oddano oberżyście lub komu z jego służby albo umieszczono w miejscu przez nich wskazanem, lub na to przeznaczonem), o ile oberżysta nie udowodni, że szkodę spowodował sam gość lub towarzysząca mu osoba, albo odwiedzająca go, albo też, jeżeli nie udowodni, że szkoda wynikła z właściwości samej rzeczy, lub skutkiem nieprzewidzianego wypadku, któremu nawet przy dołożeniu najwyższego stopnia staranności nie można było zapobiec (kodeksy Nap., niem. i austr. określają tę odpowiedzialność naogół podobnie). Za kod. niem i austr. a przeciwnie do kod. Nap. wprowadza projekt odpowiedzialność ograniczoną, przy braku złego zamiaru i ciężkiego niedbalstwa do zwyczajnej wartości rzeczy, a przy uszkodzeniu do podstawowej sumy 1000 zł. Art. 259 przewiduje prawo zastawu dla oberżystów.

15. (14). D e p o z y t b a n k i e r s k i, jako depositum irregulare, jest osobno uregulowanym w projekcie (art. 260—261), który przewiduje stosowanie w tym wypadku przepisów o pożyczce.

16. (15). S p ó ł k a. Umową spółki zobowiązują się spólnicy do spółdziałania w sposób oznaczony, w szczególności przez uiszczanie oznaczonych w umowie świadczeń (wkładek), w celu osiągnięcia spólnemi środkami spólnej korzyści majątkowej (art. 262). Korzyść majątkowa musi więc być celem spółki, choć cel działalności spólników może być celem idealnym. Jakkolwiek projekt zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, iż „zasada rzymska, że spółka jest stosunkiem czysto obligatoryjnym, a majątek spółki należy do spólników wedle zasad o współwłasności w częściach idealnych, przyjęta w kodeksach Napoleońskim i austrjackim, w świetle nowoczesnych pojęć nie nadaje się do przyjęcia“ (str. 264), że w konsekwencji tego jurysprudencja i nauka francuska przechylają się na stronę zapatrywania, iż spółka jest osobą prawną, nie idzie jednak

zdecydowanie za tym poglądem. Wprawdzie już dawno austr. norma jurysdykcyjna z r. 1852 (§ 26) uważała spółkę za osobę prawną, kwestja ta jednak nie jest ani wyjaśnioną, ani też nie budzącą wątpliwości, zwłaszcza wobec „nowej szkoły“ i jej zapatrywań na istotę tego, co nazywamy „osobą prawną“. Projekt nie zdecydował się też iść tak daleko, a tylko za wzorem kod. niem., pruskiego, szwajcarskiego i japońskiego, a częściowo także sowieckiego, z uwagi zaś na § 26 i 826 kod. austrjackiego (o ile nie uznamy, iż z treści tych §§-ów można wydedukować twierdzenie o osobowości prawnej spółki) stara się osiągnąć „podobny efekt“, uznając majątek spółki za majątek spólników (art. 264, w którym to wyraźnie powiedziano), wyłączając go jednak przez czas trwania spółki od dostępu wierzycieli osobistych spólników, udziały uznając za niezbywalne, podając zasadniczą różnicę w porównaniu ze spólnością pro indiviso (art. 264), i uwidaczniając dalej tę różnicę (art. 278, 279) co do stosunku do osób trzecich, odpowiedzialności wobec wierzycieli, oraz odpowiedzialności dłużników wobec spółki.

Zbyt dużo miejsca zajęłoby przedstawienie, nawet pobieżne, przepisów, odnoszących się do spółki. Zaznaczę więc tylko, że projekt reguluje kwestje: obowiązku uiszczania wkładek (bezwzględny obowiązek wynagrodzenia szkody w czasie ich niezapłacenia w terminie, niemożność zmuszenia do podwyższenia wkładki lub uzupełnienia kapitału zakładowego), zawiadywania sprawami spółki (prawo i obowiązek każdego spólnika, samodzielność przy sprawach zwykłego toku interesów, ograniczona prawem veta, uchwały zapadają większością głosów, według liczby spólników, utworzenie zarządu), zakazu konkurencji, odpowiedzialności za szkodę, udziału spólnika w zysku i w stracie (możność zwolnienia zupełnego od udziału w stracie), niepozbywalności praw ze stosunku spółki, zastępstwa spółki na zewnątrz (domniemanie z umocowania do zawiadywania interesami), odpowiedzialności za zobowiązania spółki (majątkiem spółki bez ograniczenia, prywatnemi majątkami pro rata parte, z domniemaniem za odpowiedzialnością w równych częściach; w kod. niem. odpowiadali solidarnie, w kod. Nap. równemi kwotami, w kod. austr. w miarę udziałów), wierzytelności spółki, ustąpienia spólnika (śmierć, konkurs, wystąpienie, wykluczenie, wypowiedzenie przez wierzyciela), możność istnienia spółki nadal mimo zmiany w osobach spólników, rozwiązania spółki i jej likwidacji.

17. (16 i 17). Renta i wymowa. Sprawę umowy o rentę ujmuje projekt odmiennie od obowiązujących w Polsce kodeksów, przyjmując, że, poza wypadkiem „rent pozaumownych“ (do których zresztą w razie wątpliwości stosuje się przepisy o rencie umownej, art. 298), to znaczy rent, przy których obowiązek ich płacenia wynika z różnych innych tytułów, umowa o rentę jest umową sui generis, którą zobowiązuje się jedna strona do oznaczonych świadczeń perjodycznych w pieniądzach lub innych rzeczach zamiennych na rzecz drugiej strony lub osoby trzeciej (art. 293). Kod. niem. nie wdaje się bowiem w określenie

tytułu, będącego podstawą obowiązku płacenia renty, nauk zaś uważa umowę o rentę pod tytułem odpłatnym za sprzedaż, pod tytułem darmym zaś za darowiznę; kod Nap. przewiduje ustanowienie renty pod tytułem darmym lub obciążającym, ale zawiera odmienne przepisy dla obu tych wypadków, tak, że renty pod tytułem obciążającym uważa się za sprzedaż; kod. austr. wreszcie uważa wprawdzie umowę o rentę za umowę odrębną, jednak zalicza ją do umów losowych (str. 247 i n.). Wszystkie trzy te kodeksy zajmują się zresztą tylko rentą dożywotnią. W rezultacie jednak i projekt polski (art. 297) każe stosować przepisy o przedaży do renty odpłatnej, przepisy o darowiźnie do renty pod tytułem darmym.

Projekt reguluje jednakowo rentę dożywotnią, jak i obliczoną na inny przeciąg czasu (domniemanie przemawia za dożywotniością renty). Do przypadków ubezpieczenia życia w zakładach ubezpieczeń mają zastosowanie przepisy tam obowiązujące, którym jednak nie uchybiają postanowienia tego tytułu.

Przewidzianą obok renty w tym samym rozdziale wymową kodeksy obowiązujące nie zajmowały się wcale. Kodeks niem. odesłał tę kwestję w ustawie wprowadczej do praw partykularnych, kodeksy zaś Nap. i austr. wcale o niej nie wspominały, wspomina dopiero austr. ordynacja egzekucyjna z 1896 r., nie zajmując się jednak bliżej nawet istotą tego stosunku. Mimo to i mimo wielkich różnic partykularnych[1]) projekt uznał za stosowne (i słusznie) uregulować wymowę, instytucję tak typową dla dawnego prawa polskiego, uważając (str. 250), że istotne znamiona tego stosunku, t. j. obowiązek pewnych dożywotnych świadczeń w zamian za odstąpienie posiadłości wiejskiej, powtarzają się zawsze, oraz, że zachodzi potrzeba pewnych przepisów ogólnych i przepisów chroniących uprawnionego przed wyzyskiem ze strony zobowiązanego, przy wielkiej częstości takich umów. Wymowa zachodzi mianowicie w tym wypadku, gdy kto w zamian za przeniesienie własności posiadłości wiejskiej zobowiąże się do dożywotniego utrzymania drugiego lub jego małżonka (ale nie osoby trzeciej, art. 300). Z uwagi na ważność interesu i niebezpieczeństwo, „jakie lekkomyślne zawarcie tej umowy pociągnąć może za sobą dla stron niedość obeznanych z przepisami prawnemi, a zwłaszcza dla dożywotników“ (str. 251) wprowadza projekt w art. 301 przymus formy notarjalnej pod rygorem nieważności umowy, a więc i niemożności intabulowania praw, t. j. prawa własności i równoczesnej intabulacji ciężaru realnego (art. 302, 303 projektu, § 1105 k. n., art. 43 i 44 pr. hip. Kr. Pols. i § 9 pr. hip. austr.).

Projekt reguluje również termin, od którego istnieje obowiązek utrzymywania, obowiązki dożywotnika, prawa wierzycieli, warunki przedwczesnego rozwiązania stosunku, niepozbywalność praw dożywotnika i zbycie posiadłości (możność żądania renty zamiast świadczeń in na-

[1]) Obecnie opracowuje się zwyczaje spadkowe włościańskie, z czego wyszedł zeszyt, obejmujący b. zabór austrjacki.

tura). Postanowienia co do wymowy nie mają zastosowania do umów, zawieranych z zakładem ubezpieczeniowym przez rząd upoważnionym.

18. Gra i zakład. Projekt reguluje kwestję „naturalności“ tych zobowiązań tak, iż uznaje za niedopuszczalne sądowe dochodzenie wierzytelności, pochodzących z gry lub zakładu, przyczem nie mogą one być także przedmiotem ważnej ugody, uznania lub nowacji (art. 311). Odmawia więc skargi (art. 1965 kod. Nap. i § 1271 kod. austr.) i nie zezwala na obejście tego przepisu. Ważnem i zaskarżalnem jest natomiast zobowiązanie abstrakcyjne, uznane w projekcie (przyjęcie przekazu, wystawienie papieru na okaziciela, weksel, czek), wystawione w związku z grą lub zakładem.

19. Przekaz. Projekt wzoruje się tutaj na znowelizowanem prawie austrjackiem. Przedmiotem przekazu może być każde świadczenie, którego natura nie stoi temu na przeszkodzie (rzecz indywidualnie oznaczona), świadczeń wyliczać (inaczej kod. niem.), ani też formy żadnej nie potrzeba (tak samo w kod. austr., inaczej w kod. niem., wymagającym formy pisemnej).

20. Poręka. Tutaj projekt idzie bardzo daleko. Nietylko wyklucza beneficium divisionis (art. 329 proj. i § 359 kod. niem., § 769 kod. austr., inaczej art. 2026 kod. Nap.), ale i beneficium ordinis, (art. 322), zbliżając się tak dalece do poręki solidarnej, że żąda tylko w razie niespełnienia długu w terminie (art. 322) pewnego krótkiego respiro (art. 326), przyczem wierzyciel winien zawiadomić bezwłocznie poręczyciela o zwłoce, który w braku odmiennej umowy ma 8 dni czasu. Umową poręki zobowiązuje się poręczyciel wobec wierzyciela osoby trzeciej do spełnienia zobowiązania dłużnika w razie, gdyby w czasie płatności nie było spełnionem (art. 322). Tej zasady akcesoryjności nie osłabia przepis art. 323, według którego poręczyciel za dług nieważny, jeśli o tem wiedział, odpowiada jako dłużnik wyłączny (gdyż jest to w istocie samoistne zobowiązanie gwarancyjne, p. str. 267) a przeprowadzają ją dalej art. 324, 325, 328 (zarzuty). Wkońcu są uregulowane regresy (art. 331—336), zwolnienie od poręki (art. 327), przedawnienie (art. 330). Niema w projekcie żadnego zastrzeżenia co do wymogu formy pisemnej.

21. Ugoda. Projekt podaje treść ugody (wzajemne ustępstwa w istniejącym stosunku prawnym, by uchylić spór lub niepewność albo zapewnić zrealizowanie), kwestję błędu, odnalezienie dowodów i rękojmi.

22. Tak się przedstawia najogólniej podana treść projektu. W szczegółowe omawianie go nie sposób było wchodzić, byłoby to zresztą bezcelowem. Podam jeszcze tylko przewidziane w projekcie krótsze okresy przedawnienia i wymagania co do formy. Mamy więc przewidziane następujące przedawnienia:

6 tygodni — dla dochodzenia rękojmi z powodu wad u zwierząt (art. 43);

6 miesięcy — dla roszczeń o zwrot wydatków na naprawy, obciążające wynajmującego, oraz potrzebnych celem ochrony rzeczy od zniszczenia lub uszkodzenia, i to licząc od dnia zwrotu rzeczy najętej (art. 89);

dla roszczeń o zwrot czynszu, przy rękojmi za wady fizyczne i prawne, i to od chwili zapłacenia czynszu lub okazania się późniejszej wady (art. 91 i 92);

dla roszczeń o wynagrodzenie szkody z powodu zwrotu rzeczy najętej w stanie gorszym, aniżeli ten, w jakim została oddaną najemcy, od dnia zwrotu (art. 110);

dla roszczeń biorącego w używanie o zwrot wydatków, nakładów i odszkodowania oraz dla roszczeń użyczającego o wynagrodzenie szkody, zrządzonej zaginięciem lub pogorszeniem rzeczy, od dnia jej zwrotu (art. 141).

dla roszczeń biorącego pożyczkę o wypłatę sumy pożyczkowej, od chwili, gdy dający pożyczkę popadł w zwłokę, oraz dla roszczeń dającego pożyczkę o podjęcie sumy pożyczkowej, jeśli zastrzeżono ten obowiązek, od chwili, gdy biorący pożyczkę mógł domagać się wypłaty (art. 148 i 149);

dla dochodzenia praw pracodawcy i pracownika, zastrzeżonych na wypadek przedwczesnego rozwiązania umowy, od dnia, gdy mogły być podniesionemi (art. 189);

dla dochodzenia rękojmi przy umowie o dzieło za wady fizyczne i prawne (art. 205);

1 rok — dla dochodzenia rękojmi z powodu wad prawnych ruchomości, i z powodu wad fizycznych (art. 25 i 43);

dla odwołania darowizny z powodu niewdzięczności (art. 79);

dla dochodzenia praw odbiorcy do przekazanego, wynikających z przyjęcia przekazu (art. 316).

dla dochodzenia zobowiązania poręczyciela, od dnia płatności długu (art. 330).

3 lata — dla dochodzenia rękojmi z powodu wad prawnych nieruchomości (art. 25).

5 lat — dla dochodzenia rękojmi przy umowie o dzieło za wady budynku (art. 205);

10 lat — dla dochodzenia prawa odkupu, w braku oznaczenia terminu (art. 47);

10 lat — dla skargi wierzycieli od darowizny (art. 83).

20 lat — dla wierzytelności o ustawowe prawo utrzymania, od darowizny (art 83).

Forma pisemna jest wymaganą przez projekt w następujących wypadkach: najem mieszkania na rok lub dłużej (art. 87); dzierżawa na dłużej, niż rok (art. 118); układy zbiorowe o pracę (art. 161); przyrzeczenie stręcznego w interesach, dotyczących nabycia, zbycia, obciążenia, najmu lub dzierżawy nieruchomości (art. 234).

Forma notarjalna wreszcie jest wymaganą pod rygorem nieważności w dwu wypadkach: dla oświadczenia darczyńcy, jeśli przysporzenie na rzecz obdarowanego nie następuje przez samo zawarcie umowy lub równocześnie z nią (art. 67), dla umowy o wymowę (art. 301).

DR K. GRZ.

Kodeks agrarny.

Prof. Władysław Leopold Jaworski: „Projekt Kodeksu agrarnego". Wydawnictwo Ministerstwa Reform Rolnych. Warszawa 1928 (na prawach rękopisu).

I. Projekt prof. Jaworskiego jest dziełem jednej osoby. To jest pierwsza cecha jego, która rzuca się w oczy. Współpraca szeregu wybitnych prawników i ekonomistów, których referaty znajdują się w tekście dzieła, ma w stosunku do projektu jedynie charakter przygotowawczy lub charakter uzasadnienia. Te paragrafy jednak, które stanowią więź dzieła i jego istotę, noszą na sobie piętno jednej indywidualności, jednego człowieka. To nadaje im wartość, stanowczość, precyzję, jaką z trudem tylko mogą osiągnąć rezultaty pracy zbiorowej, z istoty swej przeto rezultaty kompromisu.

II. Projekt prof. Jaworskiego nie jest jednak jedynie wyrazem prywatnej opinji autora, i to jest druga jego cecha. Jakkolwiek za treść jego przepisów jedynie sam autur — co prof. Jaworski podkreśla — ponosi odpowiedzialność, niemniej sama jego geneza każe patrzeć na projekt nieco odmiennie. Ma się on stać bowiem podkładem dyskusyj i obrad utworzonej przez Ministra Reform Rolnych Komisji uporządkowania ustawodawstwa agrarnego, której prof. Jaworski jest przewodniczącym. Dla obrad Komisji tedy punktem wyjścia stanie się to wydobycie, oświetlenie i postawienie problemu, jakie prof. Jaworski daje w swojem dziele. Suggestywne zaś postawienie problemu — a siły przekonywującej argumentów prof. Jaworskiego nie można nie doceniać — wiele zaważyć może na jego rozwiązaniu.

III. Z bogatej treści[1]) proponowanych przez prof. Jaworskiego zmian w stanie obecnie obowiązującego ustawodawstwa agrarnego wskażemy tylko na ogólne zasady.

a) Projekt konstruuje prof. Jaworski tak, by się w nim mieściła dzisiejsza polityka agrarna, której wyrazem jest obecnie obowiązująca ustawa o wykonaniu reformy rolnej i wszelka inna, opierająca się na zasadzie własności indywidualnej. Projekt pozostawia tedy w mocy istotę obecnej ustawy o wykonaniu reformy rolnej, usuwa jednak szereg postanowień, które uważa za szkodliwe. Wywody niżej pod b) i c) wskazują, jak prof. Jaworski zmienia przepisy o wywłaszczeniu na cele reformy rolnej i o odszkodowaniu.

b) Projekt tworzy pojęcie przedsiębiorstwa rolnego „jako całości, którą utrzymuje w spójni plan gospodarczy". To pojęcie jest podstawową instytucją prawa agrarnego (obok niego wprowadza projekt pojęcie osoby rodzinnej — dom stanowiący mieszkanie dla jednej rodziny,

[1]) Czytelnikom „Przeglądu Not." znany jest jeden fragment „Projektu kodeksu agrarnego" i zamieszczony w poprzednim zeszycie pisma artykuł o projekcie ustawy o obrocie ziemią. Zamieszczony tam projekt ustawy jest identyczny z art. 96—104, 431, 434, 446, 448 i 469 Projektu Kodeksu agrarnego.

wraz z parcelą i osady wojskowej). Przedsiębiorstwo rolne jest wedle projektu niepodzielne, podlega odrębnemu prawu spadkowemu i w konsekwencji jest wyłączne od wywłaszczenia, bez względu na obszar. Projekt uchyla więc zasadę mechanicznego ustalania maximum, które ma być wyłączone od wywłaszczenia.

c) Projekt nie uchylając zasady wywłaszczenia na cele przebudowy ustroju rolnego, stoi na stanowisku, że należy zupełnie odmiennie uregulować sprawę oszacowania wywłaszczonego obszaru. Projekt wychodzi z założenia, że obecnie stosowany system szacowania jest powtórzonem wywłaszczeniem, „niczem innem bowiem nie jest oznaczenie ceny, jak wywłaszczeniem, jeżeli podlega reglementacji". Projekt przyjmuje taki system oszacowania, jaki jest stosowany przy wywłaszczeniu na inne cele państwowe. Decydują o cenie stosunki miejscowe, warunki danej sytuacji gospodarczej i opinja znawców. Projekt stara się tak zorganizować postępowanie przy wywłaszczeniu, by usunąć możliwość nadużyć tak po stronie właścicieli, jak i po stronie państwa.

d) Budowę organów agrarnych, oparł projekt na zasadzie decentralizacji, na zasadzie współudziału ludności, na zasadzie szerokiej rozbudowy sądownictwa administracyjnego. Organy agrarne są wskutek tego wedle projektu trojakie:

1) Państwowe organy, będące urzędami administracyjnemi i podporządkowane sobie hierarchicznie. Projektowana administracja państwowa jest ograniczona do dwóch instancyj. W obrębie drugiej instancji projekt likwiduje dualizm administracji agrarnej łącząc w jedną władzę centralną Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

2) Przymusowe samorządowe organizacje rolnicze. Organizacje te są możliwie uniezależnione od administracji państwowej, i nie są również między sobą podporządkowane hierarchicznie. Organizacje te mają dwie kondygnacje: wojewódzką i centralną.

(3) Osobno organizuje projekt agrarne instytucyje finansowe).

4) Okręgowe i Główne Komisje Ziemskie przekształca projekt w Sądy administracyjne dla spraw agrarnych (okręgowe I. i centralna II. instancji z Najw. Tryb. Adm., jako trzecią instancją). Doniosłość sądów adm. widzi projekt w wprowadzeniu do administracji czynnika obywatelskiego w nadaniu działalności tej administracji form sądowych, w uniezależnieniu jej od Ministra (Sądy adm. mają prawo badania ważności rozporządzeń).

IV). Schemat projektu prof. Jaworskiego wygląda w ten sposób, że podzieliwszy całość zagadnień na materjalne prawo agrarne (Część I.) i formalne prawo agrarne (Część II.) wysuwa na plan pierwszy w cz. I. instytucyje prawa agrarnego (wyżej pod III. b) wskazaliśmy, co to za instytucje) w stanie statycznym (rozdział 1), a następnie omawia ich dynamikę (powstanie — rozdz. 2, przemiana — rozdz. 3 i zgaśnięcie instytucyj agrarnych — rozdział 4). W części II. reguluje projekt, sprawę organów agrarnych oraz postępowania w sprawach agrarnych. Część III.

projektu (przepisy o wprowadzeniu Kodeksu agrarnego) omawia obszernie sprawę uzgodnienia Kod. agr. z obecnym stanem ustawodawstwa.

Obszerne uzasadnienie projektu między innemi zawiera szczegółowe przedstawienie obecnie obowiązującego ustawodawstwa w sprawach agrarnych. Wobec zupełnego braku prac, któreby dawały system prawa agrarnego w Polsce, przedstawienie to, zaopatrzone obfitym przeglądem orzecznictwa, mogłoby być nieocenioną pomocą dla praktyków prawników. Przeszkodą jest tu nieoficjalny charakter wydawnictwa, nie znajdującego się w handlu księgarskim.

STANISŁAW HOŁUB.

O formy ochrony czci.

Dr Jerzy Stefan Langrod: „W poszukiwaniu nowych form ochrony czci". „Przegląd Prawa i Administracji" im. Ernesta Tilla, w kwartale IV. 1927 r. i osobna odbitka.

Autor słusznie rozpoczyna swą pracę od słów: „Na czoło dóbr, które w toku wielowiekowej ewolucji dziejowej związane zostały najściślej z osobowością ludzką, wybija się cześć". „Cześć jest podstawą egzystencji indywidualnej. Warunkiem tej egzystencji, jako bytowania w społeczeństwie, jest poszanowanie przez drugich czci tej jednostki. Cześć jednostki może ulec ograniczeniom tylko ze względu na porządek publiczny. Należyta ochrona czci jest niezbędnym motorem sprawnego funkcjonowania maszyny społecznej".

W razie naruszenia tej czci powstaje u jednostki, czującej się poszkodowaną, dążność do uzyskania zadośćuczynienia ze strony naruszyciela. Zadośćuczynienie to może nastąpić przez restitutio in integrum naruszonego prawa do czci.

W różnych czasach rozwoju cywilizacji ustawodawstwa rozmaicie udzielały zadośćuczynienia za naruszenie czci. Za czasów rzymskich ochrona czci ograniczała się do odszkodowania pieniężnego za poniesione zbezczeszczeniem szkody. Dopiero w prawie średniowiecznem wykształca się należycie prawna ochrona czci.

Wpływ Kościoła był wybitny. Troskę o ochronę czci widzimy już w średniowiecznych prawach słowiańskich.

Z rozwojem ustrojów państw kulturalnych udoskonalał się zbiorowy charakter ludzkości cywilizowanej. Z doskonaleniem charakteru ludzkości rosłe samopoczucie czci ludzkiej w tempie o wiele szybszem, niż przekształcały się ustroje polityczne i społeczne wraz z ustawodawstwem pozytywnem.

Sankcja ustawodawstwa państwowego przestała być wystarczającą.

Odwieczne zwyczaje, chroniące cześć — chociaż sprzeczne z prawem obowiązującem — nabrały znaczenia na równi z ustawową ochroną i przetrwały do dni naszych.

Takim jest pojedynek. „Jest to prywatna walka na śmierć za kontraktem“.

Instytucja pojedynku zakorzeniła się w poglądy ludzkie tak, iż przetrwała wieki, mimo opozycji władz i ustawodawstwa, wszelkie wysiłki państwowe przeciw tej instytucji nie zostały dotąd, prócz Anglji, uwieńczone pomyślnym skutkiem.

W starożytności dla pomszczenia obrazy czci osobistej urządzano napaści na obrażającego, zabijając go i niszcząc jego mienie. Właściwy pojedynek jest obyczajem średniowiecznym, przyczem wybija się po wiek XV pierwiastek rycerskości. W obronie naruszonej zbezczeszczeniem sprawiedliwości staje rycerz średniowieczny. Formy starć rycerskich zostały wykształcone w turniejach średniowiecznych, zwłaszcza w Hiszpanji. Jak długo te turnieje były popisami rycerskiemi, były tolerowane przez Kościół i Państwo, a gdy się następnie wyrodziły w krwawe igrzyska, wystąpił przeciw nim przedewszystkiem Kościół. Kościół wystąpił też przeciw pojedynkom, jako sądom Bożym.

W wieku XVI do poczucia rycerskiej potęgi i ufności w rycerską moc przyłączyło się potężne samopoczucie indywidualności ludzkiej pod wpływem reformacji, zatem przyszło rozluźnienie obyczajów, przy równoczesnej niemocy państwowej władzy i wtedy spotykamy się z właściwym pojedynkiem. Zatraca się owo idealne odczucie sprawiedliwości, właściwe rycerstwu ówczesnego średniowiecza, są to już walki, wywołane tylko osobistą urazą, dla wywarcia zemsty za niekiedy urojone zbezczeszczenie.

Manja pojedynku objęła cały kontynent europejski, doszła do szczytu we Francji i dostała się do Polski.

Sobór powszechny w Trydencie w wieku XVI i papieże w następnych wiekach piętnują pojedynki, jako „ohydny i djabelski obyczaj“, ale, niestety, bez skutku.

Społeczeństwo angielskie wcześnie zażegnało pojedynek — już od edyktu Jakóba I. z 26 stycznia 1614 r. sądy angielskie występowały skutecznie przeciw pojedynkom tak, iż pojedynki tam ustały. W r. 1844 w regulaminie wojskowym powiedziano, że pojedynek opiera się na błędnem pojęciu o honorze.

W Polsce zniesiono pojedynek bardzo wcześnie, bo już na sejmie w r. 1505. Pojedynek przyszedł do Polski z zachodu, młodzież wyjeżdżająca zagranicę, pobyt cudzoziemców w Polsce, przyjęcie prawa magdeburskiego przez miasta, stały się przyczyną rozpowszechnienia pojedynku u nas.

Z biegiem czasu przeszedł pojedynek w zwyczaj z warstwy rycersko-szlacheckiej na rzesze t. zw. inteligencji umysłowej i zawodowej, zwłaszcza, że ochrona czci nie została unormowana dostatecznie normami prawa pozytywnego. Naogół opinja publiczna uważa pojedynek dotąd za malum necessarium.

Uczeni zastanawiali się nad instytucją pojedynku i przyszli do przekonania, że z etyką pogodzić jej nie można. W pojedynku tkwią

dwa pierwiastki: zemsty i kary i ten pierwszy dominuje, bo człowiek obrażony dąży do przelania krwi przeciwnika, a wszystko dzieje się pod pokrywką odwagi, ambicji, próżności. Powstało też unormowanie reguł pojedynku, stworzono kodeks honorowy. Literatura, dotycząca problemu tego, jest dość obfita w literaturze polskiej: Dr Juljan Morelowski: „O pojedynku według dawnego prawa polskiego i według ustaw w Austrji i Węgrzech obowiązujących, tudzież o najważniejszych prawidłach pojedynkowych", Otto Hausner: „O pojedynku", prof. Stan. Kutrzeba: „Pojedynki w Polsce" i inni. Jest też dosyć polskich kodeksów honorowych.

Autor omawianej rozprawy przychodzi też do przekonania, że pojedynek nie da się usprawiedliwić ani ze stanowiska etyki moralności, ani ze stanowiska prawnego, skoro wszelkie ustawodawstwo go potępia, ani wreszcie z logicznego punktu widzenia i wobec tego pojedynek jest bezsensem, zwłaszcza, że wobec różnego wyniku jego nie daje obrażonemu rzeczywistego zadośćuczynienia w formie oczyszczenia od zarzutów przeciw jego czci przez naruszyciela skierowanych.

Prawdziwem czy fałszywem męstwem nie zmyje się plamy na czci. Pojedynek nie jest w stanie zadowolić potrzeb społeczeństw nowożytnych.

Powstaje więc kwestja poszukiwania nowych form obrony czci.

Dopiero na początku XX stulecia powstały ligi przeciwpojedynkowe.

Autor cytuje zapatrywanie prof. Lammascha, w czem tenże widzi niedostateczność ustawowej ochrony czci, a mianowicie: a) w niedostateczności i nieodpowiedniości obecnych środków karnych; b) w zbyt wielkiem ograniczeniu państwowej władzy karzącej przez taksatywne sprecyzowanie w ustawie stanów faktycznych zagrożonych karą; c) w zbyt małym autorytecie organów publicznych, powołanych do wymiaru sprawiedliwości i zbyt małem zaufaniu ludności do tych organów.

Profesor Lammasch i Dr Jendl snują projekta co do poprawy stosunków:

Ad a): kara aresztu zostaje normalnie zamieniana przez sądy na karę pieniężną, szczególnie w wypadkach, gdzie może być mowa o pojedynku, a dzieje się to dlatego, bo stosunki więzienne obecne nie odpowiadałyby temu zadaniu. Ci uczeni proponują wprowadzenie systemu celkowego do domów kary dla odosobnienia uwięzionych za obrazę czci od pospolitych zbrodniarzy. Prof. Lammasch żąda też dopuszczenia publicznego ogłoszenia wyroku tam, gdzie obraza czci nastąpiła publicznie.

Ad b): Prof. Lammasch uznaje, że system, przyjęty w kodeksie karnym austrjackim, specjalizującym różne obrazy czci, jest lepszym od systemu generalnego, jak w kodeksie b. zaboru pruskiego, ale domaga się rozszerzenia prawa dopuszczenia dowodu prawdy, tudzież żąda ukarania obrażającego i w wypadku, gdyby obraza czci nastąpiła nie publicznie albo wobec większej ilości ludzi, niemniej wtedy, jeżeli jedna osoba zarzuca drugiej publicznie, że nie przyjęła wyzwania na pojedynek lub też nie wyzwała. Wogóle domaga się Lammasch, aby publiczne zachęcanie lub usprawiedliwianie popełniania czynów zakazanych przez

ustawy, podlegała karze w każdym wypadku, a więc i w tym, gdzie chodzi o pojedynek.

Ad c): Prof. Lammasch proponuje powierzanie rozsądzania spraw drukowych oraz obraz czci sensu stricto sędziom jednostkowym, starszym wiekiem, o większem wyrobieniu społecznem i doświadczeniu życiowem, wyraża przytem obawę, że sędziowie przysięgli mogą się czuć skrępowani wobec prasy. Proponuje także zorganizowanie sądów ławniczych w miejsce sędziów jednostkowych przy sądach powiatowych dla spraw o obrazę czci, z równem prawem głosowania, wreszcie Lammasch jest za systemem rad honorowych.

W sejmie polskim pojawiały się już wnioski o skonstruowanie ustawy lepszej ku ochronie czci, względnie ustawy przeciwpojedynkowej. A domagano się, aby rząd przygotował ustawę, któraby: 1) zakazywała pojedynków osobom cywilnym i wojskowym; 2) ustanawiała kary na pojedynkujących się takie, jakie istnieją na tych, którzy czynią zamach na życie bliźnich; 3) broniła w wystarczający sposób czci i honoru osób obrażonych i czyniła zbędnemi pojedynki.

Dotąd jednak nic nie zrobiono w tej mierze, z wyjątkiem tego, że do pewnego stopnia zrealizowano w armji naszej system rad honorowych przez powołanie do życia sądów honorowych dla oficerów.

Winą zastoju w tej sprawie jest też poniekąd brak przejawów opinji publicznej dość stanowczych.

Przyznać tylko należy, że ruch przeciwpojedynkowy przybrał konkretne formy 4 grudnia 1902 r. przez powołanie do życia powszechnej austrjackiej Ligi przeciwpojedynkowej, a na ziemiach polskich powstała w r. 1903, z inicjatywy ś. p. Jerzego ks. Czartoryskiego, „Liga ku ochronie czci", która zorganizowała sądy honorowe, powołane do rozpatrywania zarzutów przeciw czci.

Sądy te rozpatrywały aż do wybuchu wojny światowej przeszło 250 zgłoszonych uchybień z pożądanym skutkiem.

Po wojnie działalność tej Ligi powstała w r. 1925 pod kierownictwem Dra Ignacego Dembowskiego, z siedzibą zarządu we Lwowie.

Autor przychodzi do przekonania, że siłą rzeczy narzuca się nam problem sądów honorowych, jako polubownej instancji orzekającej w sprawach o cześć. Sądy honorowe powinny się stać najskuteczniejszą formą pozaprawnej ochrony czci, a zarazem najwydatniejszą bronią w walce z pojedynkiem.

Publiczne ogłaszanie orzeczeń sądu honorowego na żądanie stron musi być dopuszczalne.

O ile chodzi o organizację sądów honorowych, to autor nasz, w ślad za Kleinem twierdzi, że sąd honorowy powinien być wolną, prywatną i samodzielną instytucją społeczną, nie mającą żadnego związku z sądownictwem zwyczajnem, ani z jakąkolwiek inną gałęzią władz państwowych, a skład sądu honorowego tworzy się wyłącznie z pośród osób, umieszczonych na stałej liście sędziów honorowych.

Tu mówi autor dalej o sposobie organizowania sądów honorowych i trybie ich postępowania z tem, że wyrok sądu honorowego powinien być ostatecznym i bezzwłocznie po ogłoszeniu wyroku prawomocnym.

Istniejąca polska „Liga ku ochronie czci“ ma wedle statutu spełnić swój cel:

a) zapomocą sądów honorowych; b) pism, odczytów, artykułów i t. p.; c) starania się o odpowiednią reformę ustawodawstwa, celem skuteczniejszej ochrony czci w postępowaniu sądowem; d) udzielanie moralnego poparcia osobom, działającym w duchu zasad Ligi; e) przystąpienie do Ogólnej Ligi antipojedynkowej, jako Liga krajowa.

Autor sądzi, że mamy już przygotowaną podstawę do zapoczątkowania reformy ochrony czci drogą sądów honorowych obywatelskich w sposób, dający rękojmię powodzenia akcji, a podstawę tę należy rozprzestrzenić na całą Rzeczpospolitą jaknajrychlej w zrozumieniu wagi i nagłości reformy ochrony czci w dobie prac kodyfikacyjnych.

Państwo kulturalne ma obowiązek stać na straży ludzkiej czci zarówno, jak stoi na straży życia czy mienia ludzkiego.

Walkę z pojedynkiem, jako ze szczątkowym przeżytkiem okresu potęgi najbrutalniejszej siły fizycznej, jako z objawem ze wszech miar zgubnym dla zgodnego współżycia społecznego ludzkości cywilizowanej, jako z symbolem zwycięstwa przemocy nad prawem, należy uważać za jedno z doniosłych zadań państwa praworządnego.

Idźmy za przykładem Anglji, w której powszechna opinja wraz z wysiłkami władzy dawno potępiła pojedynek, a pojęcie czci podniosła na niebywałe wyżyny.

Wołanie o pełnię kultury jest więc wołaniem o reformę ochrony czci. Celowa realizacja nowych form ochrony czci da społeczeństwu zwycięstwo, które będzie zwycięstwem kultury.

Wspomnieć tu trzeba dla pewnego związku, że we Lwowie istnieje „Liga samoochrony społecznej“, mająca m. i. na celu obronę, szerzenie etyki i uczciwości w życiu publicznem, społecznem i gospodarczem. Instytucja ta rozwija się pod światłem kierownictwem adwokata Dra Godlewskiego.

DR ST. M.

Włościańskie zwyczaje spadkowe.

„Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce“. Część I. Zwyczaje spadkowe włościan w województwach południowych. Opracowali K. Kowalski, Dr S. i K. Grzybowscy oraz K. Karpiniec. Przedmowę napisał prof. Dr Fr. Bujak. Warszawa, 1928, str. XXIV i 158 i 2 nl. (Bibljoteki Puławskiej, serji prac społeczno-gospodarczych Nr 8).

Jak obszernemi były dotychczasowe studja nad zwyczajami spadkowemi włościańskiemi, jak zawiłym problem, jak ciekawemi same zwyczaje, jak trudnem wreszcie prawne rozwiązanie tego skomplikowanego problemu — wskazuje odrazu przedmowa prof. Bujaka do świeżo wydanej książki, a zawarte w niej artykuły szczegółowo rozpatrują same instytucje i możność rozwiązania problemu. W latach 1924—1928 przeprowadzono trzy różne ankiety na temat istniejących zwyczajów spadkowych, a nadesłane przez sądy powiatowe, notarjuszy, urzędy ziemskie, Towarzystwa rolnicze, Rady i wydziały powiatowe oraz Rady i urzędy gminne, wreszcie przez poszczególne jednostki odpowiedzi posłużyły za podstawę do opracowania pierwszego tomu, „zwyczajów spadkowych". Szło tutaj o zasadniczą kwestję, czy można bez wchodzenia w kolizję z panującemi zwyczajami zapobiec w drodze ustawodawczej nadmiernemu rozdrabnianiu gospodarstw włościańskich. Powstał w ten sposób pierwszy tom większego dzieła, omawiający sprawę tę odnośnie do województw południowych, ściślej mówiąc do b. zaboru austrjackiego (wraz ze Śląskiem Cieszyńskim), a składający się z trzech rozpraw: Karola Kowalskiego p. t.: „Prawne zwyczaje w zakresie wyposażenia dzieci i dziedziczenia oraz sprawa podzielności małych gospodarstw wiejskich w b. zaborze austrjackim" str. 1—93), Dr Stefana i Dr Konstantego Grzybowskich p. t.: „Włościańskie zwyczaje spadkowe w obrębie krakowskiego sądu apelacyjnego (Małopolska zachodnia") (str. 95—130) i Rudolfa Karpińca p. t.: „Włościańskie zwyczaje spadkowe na Śląsku Cieszyńskim" (str. 131—157).

Wymieńmy odrazu cechę ujemną tej publikacji: jest zbyt mało jednolitą i zbyt mało gruntowną. Wiedzą o tem jednak i kierujący opracowywaniem zwyczajów prof. Bujak, kierownik Wydziału ekonomiki rolnej drobnych gospodarstw wiejskich przy Instytucie Puławskim i autorzy rozpraw. Istnienie tej cechy ujemnej nie jest też ich wadą, lecz jest wywołane brakiem materjałów i możności dłuższej współpracy. Nie pozbawia to publikacji jej wysokiej wartości. Treści książki nie da się ująć na paru stronach, trzeba ją przeczytać całą, by się z nią zapoznać. Można tylko przytoczyć zasadniczą jej myśl, wyniki, do których opracowujący ją autorowie doszli. Wyniki te nie są pomyślne. Wedle autorów, panuje poza Śląskiem Cieszyńskim w całej Małopolsce tak silny i powszechny prąd do podzielności gruntów włościańskich, najsilnielszy u oczekiwaczy, że mimo daleko posuniętego (znów poza Sląskiem) rozproszkowania gruntów i niejednokrotnie rozumianej przez starszych gospodarzy konieczności przeciwdziałania temu, nie można bez obawy wejścia w kolizję z nastrojami mas wprowadzać niepodzielności gruntów. Sprawę pogłębia i wikła jeszcze ta okoliczność, że panuje powszechnie brak kredytu na spłaty współdziedziców, brak pracy dla pozbawionych roli. Przeprowadzenie zamierzonej reformy musiałoby być też bardzo powolnem, stopniowem i połączonem z szeroką akcją kredytową, przemysłowo-gospodarczą i t. d. Nierealność niemal tych dwu ostatnich wymo-

gów jest rzeczą znaną i trudną do pokonania. Twierdzenia te są zgodnie przez wszystkich autorów podniesionemi. Drugą rzeczą, która wypływa z treści rozpraw, jest widoczna możność uregulowania, odmiennego od powszechnego, prawa spadkowego włościańskiego, dla którego podstawę stanowić mogą istniejące zwyczaje spadkowe (ich różność daje podstawę do racjonalnego zróżniczkowania prawa spadkowego, które to zróżniczkowanie jest niezbędnem wobec różnych w poszczególnych częściach kraju warunków społecznych i gospodarczych). Omówienie tych zwyczaji stanowi właśnie co do objętości przeważną część publikacji.

DR STEFAN M. GRZYBOWSKI.

Z judykatury.

Wymóg tradycji przy powstaniu i nabyciu prawa zastawu (Orzeczenie Sądu Najwyższego z 20. III. 1928, III. Rw. 2348/27/1; I i II instancja. Nowy Sącz, 2. XII. 1926, C. IV. 36/26/7 z 30. IV. 1927, Bc. III. 117/27/3).

Małżonkowie G. i A. M. udali się w towarzystwie przedstawiciela instytucji finansowej (kasy) do kancelarji adwokackiej i tam spisano „deklarację“ tej treści: P. N. dłużen jest kasie pewną znaczniejszą sumę z tytułu zaciągniętej tam pożyczki; G. M. i A. M. są właścicielami samochodu (dokładnie oznaczonego); aby zabezpieczyć pretensję kasy ustanawiają G. M. i dobrowolnie do tego zobowiązania przystępująca A. M. na rzecz kasy prawo zastawu na tym samochodzie i upoważniają kasę, aby każdej chwili, wedle swej woli i uznania z tego prawa zastawu w sposób ustawowy użytek zrobiła, a w szczególności nadają tejże kasie prawo, aby samochód w drodze dobrowolnego lub sądowego przetargu sprzedała i z ceny kupna pretensję swoją w całości lub części pokryła; kasa oświadczenie to i ustanowienie na swą rzecz prawa zastawu do wiadomości przyjmuje, samochód pozostawia u G. i A. M. w depozycie i przechowaniu; G. i A. M. obowiązani są jednak na każde wezwanie samochód kasie wydać; kasa zezwala wkońcu G. i A. M. pod ich osobistą odpowiedzialnością oddać do warsztatu ów samochód, celem należytego remontu. Deklaracja ta została spisaną 9. grudnia 1925 r., poczem samochód pozostał nadal w dzierżeniu M., którzy go używali i wypożyczali (za pieniądze). Dnia 4. maja 1926 G. M. wręczył przez W. klucz od garażu dyrektorowi kasy A. S., zachowując dla siebie drugi klucz, przyczem samochodu nie przestał używać; następnie przesunął samochód do innego garażu i wręczył dyrektorowi A. S. jedyny klucz od tego garażu. Zaraz potem A. S. dwukrotnie posyłał S. S. i J. W. po samochód, by dać go do remontu, M. jednak samochodu nie wydali, gdyż nie doszło do porozumienia, gdzie mianowicie należy oddać go do naprawy. Tymczasem na mocy uchwały Sądu powiatowego w Nowym Sączu z 11. maja 1926, E. IV. 2000/26 dla zabezpieczenia pre-

tensji W. A. w sumie 500 $ zpn. przeciw G. M. samochód ów w dniu 12. maja został sądownie zajętym. Na skutek tego kasa wniosła skargę do tegoż Sądu (C. IV. 36/26) przeciw W. A., G. M. i A. M. o uznanie pierwszeństwa prawa zastawu.

Tak się przedstawiał stan faktyczny, między stronami przeważnie niesporny i ustaleniami sądowemi przyjęty. Wyłoniły się teraz trzy kwestje prawne, wymagające rozstrzygnięcia: a) czy prawo zastawu na rzecz kasy powstało? b) czy mogło ono powstać? c) czy kasa posiada, na wypadek nabycia prawa zastawu, pierwszeństwo?

Sądy I i II instancji zaprzeczyły zgodne pytania a) i b), wobec czego kwestja pierwszeństwa prawa zastawu została przesądzoną i powódka została oddaloną z żądaniem skargi. (Wyroki: S. pow. C. IV. 36/26/7 z 2. grudnia 1926 i S. okr. Bc. III. 117/27/3 z 30. kwietnia 1927). Sąd Najwyższy (wyrok III. Rw. 2348/27/1 z 20. marca 1928) orzekł w myśl żądania skargi, twierdząc, iż podnoszona przez niższe sądy kwestja posiadania jest obojętną: „dla rozstrzygnięcia obecnej sprawy niema prawnego znaczenia, czy zastawione auto znajdowało się w posiadaniu powódki, czy też nie“. Wyrok Sądu Najwyższego oparto na brzmieniu § 258 ust. 1 ord. egzek., wedle którego może trzeci, nie nie będący w posiadaniu rzeczy, na której mu służy prawo zastawu lub pierwszeństwo, dochodzić skargą swego roszczenia do zaspokojenia z pierwszeństwem z ceny sprzedanej rzeczy nawet jeszcze przed zapadłością wierzytelności, dla której istnieje prawo zastawu lub pierwszeństwa na owej rzeczy. Ponieważ zaś powódka, wedle ustaleń, zawartych w wyroku Sądu Najwyższego, wykazała swą deklarację, iż pozwani ustanowili na jej rzecz prawo zastawu celem zabezpieczenia poręki na znaczniejszą sumę u niej zaciągniętej, oraz upoważnili kasę do zrobienia każdej chwili w sposób ustawowy użytku z tego prawa zastawu (§§ 447, 401 k. c.) — powódka posiada wcześniejsze prawo zastawu, niż pozwany W. A.

Orzeczenie to mogłoby posiadać pierwszorzędne znaczenie, zarówno prejudycjalne dla sądów, jak i praktyczne dla notarjuszów, adwokatów i wielu interesowanych, a to z uwagi na podane poniżej zastrzeżenia, co do możności nabycia w ten sposób prawa zastawu. Uzyskalibyśmy bowiem nietylko interpretację, ale może nawet modyfikację, „interpretationem modificativam“, całego szeregu przepisów prawa cywilnego, odnoszących się do instytucji zastawu. Niestety, Sąd Najwyższy z zastrzeżeniami temi tak dalece się nie liczył, że przytoczył, doprawdy niewiadomo, czy na ich zbicie, w swoich powodach jedno tylko wyżej w cudzysłowach cytowane zdanie (a nieszczęśliwie wystylizowane) o „obojętności kwestji posiadania“.

W myśl wyraźnego przepisu § 451 k. c. (N. III. § 22) trzeba do nabycia prawa zastawu na ruchomości tradycji, oddania z ręki do ręki wierzycielowi, w tytuł zaopatrzonemu, zastawionej rzeczy w przechowanie. Wprawdzie według § 467 k. c. (arg. a contrario) może wie-

rzyciel później zwrócić zastawioną rzecz dłużnikowi z zastrzeżeniem, iż zachowuje nadal dla siebie poprzednio uzyskane prawo zastawu na tej rzeczy, przecież nie można znaczenia § 467 k. c. (wobec sposobu jego ułożenia i wobec brzmienia § 451 k. c. N. III) rozszerzać w ten sposób, by przy ustanowieniu i nabyciu prawa zastawu dopuszczalnem było constitutum possessorium, jak to chciano uczynić przy pomocy deklaracji z 9. grudnia 1925 r.; wierzyciel musi objąć rzecz w swoje posiadanie i przechowanie, a dopiero później może ją zwrócić dłużnikowi z odpowiedniem zastrzeżeniem. Jest to zresztą rzecz, nie budząca w nauce kontrowersji (p. choćby Zoll, „Prawo cywilne w zarysie", wyd. II, str. 222, p. 294, 1. b; Wróblewski, „Pow. austr. kod. cyw.", str. 397 uw. 1 i t. d.). Nie wystarcza również do nabycia prawa zastawu późniejsze oddanie kluczy od garażu. Jakkolwiek bowiem § 452 k. c. dopuszcza także symboliczne oddanie w przechowanie przy ruchomościach, jednak tylko o tyle, o ile dzieje się tak przy przenoszeniu własności według § 427 k. c. (na który to paragraf wyraźnie powołuje się § 452 k. c.), a nie przy rzeczach, które nie dopuszczają fizycznej tradycji z ręki do ręki („keine körperliche Übergabe zulassen"), jak poza wierzytelnościami i t. p., przy rzeczach zbiorowych, takich jak skład towarów, przy ładunkach w czasie przewozu i t. p. Nie można zaś przyjąć, by ruchomością tego rodzaju był samochód, który można łatwo przesunąć do garażu.

To też według orzeczenia G. 7229 notarjalne „zastawienie" wymienionych w spisie przedmiotów, które się równocześnie pozostawia dłużnikowi do używania precorio modo, zwracając mu klucze od lokalu, gdzie się one znajdują, jest tylko tytułem, nie stwarza zaś rzeczowego prawa zastawu; według orzeczeń G. 5730 i G. XIII. 5005 używanie pozostawione dłużnikowi wyklucza „przechowanie" wierzyciela, którego to aktu nie usunie, według orzeczenia G. 13121, nawet wystawienie przez dłużnika kwitu depozytowego; w konsekwencji nie wystarcza według orzeczenia G. 11652 zastawnicze opisanie (mowa jest tutaj oczywiście tylko o prawie zastawu umownem); można natomiast zastawić rzecz przez zdeponowanie jej u trzeciej osoby (G. 12787), choćby nawet u żony dłużnika, tak, że rzecz zastawiona nie zostanie wcale z miejsca ruszoną (G. XI. 4310). Wymienione orzeczenia popierają w zupełności zdanie, iż na podstawie takiej deklaracji prawo zastawu jeszcze nie powstaje.

Prędzej nie mogłaby budzić wątpliwości kwestja, czy przez późniejsze oddanie jedynego klucza od garażu, kasa nie nabyła zastawu. Orzeczenie austrjackiego Sądu Najwyższego dopuszcza nabycie prawa zastawu przez „znaki" przy rzeczach, które przecież mogą być oddane z ręki do ręki. G. 9233 uznaje zastaw dla ceny kupna na maszynie do szycia, która, znajdując się w posiadaniu kupującego, jest zaopatrzoną w napis, wyszczególniający dokładnie zastaw i należytość. Wartość tego orzeczenia jest bardzo problematyczną i kwestjonuje ją też

Wróblewski w swoim komentarzu (str. 399, uw. do § 452 k. c.). Podobnie, mimo wyraźnego brzmienia § 427 k. c. i orzeczenia G. 8640, iż tradycja symboliczna jest ważną tylko co do takich rzeczy, których nie można oddać z ręki do ręki, orzeczenie G. 11933 uznaje tradycję fortepianu przez oddanie klucza. Analogicznie jednak do niewystarczalności samej deklaracji nie wystarcza dla tradycji wręczenie dokumentu sprzedaży (G. 6213, 10523), terminatki (9. I. 52), kwitu depozytowego (9. IX. 3536 i 9. XV. 5872) i t. d.; (ciekawie rozstrzyga G. 3030, iż tradycja symboliczna nie daje sama przez się ochrony posiadania). Mojem zdaniem takie oddanie klucza od garażu, jako tradycja symboliczna, nie może mieć w następstwie powstania prawa zastawu, skoro samochód dopuszcza oddania go z ręki do ręki (§§ 452, 427 k. c.); z drugiej zaś strony nie można uważać, by odbiorca klucza miał w swem posiadaniu samochód, oddany mu przez zwykłą, nie symboliczną tradycję

Niezależnie od niezaistnienia wymaganej przez § 451 k. c. tradycji, co uniemożliwiło powstanie prawa zastawu kasy na spornym samochodzie, prawo to nie mogło powstać także i dlatego, iż zachodził brak istotnych cech, § 447 k. c. wymaganych. Prawo zastawu bowiem jest to przecież możność wierzyciela zaspokojenia się z oznaczonej rzeczy zastawionej na wypadek niewypełnienia przez dłużnika w oznaczonym czasie przyjętego zobowiązania. Tymczasem deklaracja nie wspomina nic o takiej ewentualności, o terminie wyrównania zobowiązania, nie wymienia nawet jego wysokości (czego przecież wymaga wymienione wyżej orzeczenie § 9233). Należałoby przeto przyjąć, iż jestto raczej umowa o zużycie ceny sprzedażnej samochodu, z uprawnieniem kasy do przeprowadzenia tej sprzedaży. Z deklaracji tej powstaje tylko stosunek obligacyjny pomiędzy kasą a małżonkami M., rodzący wzajemne prawa i obowiązki, ale nie prawa rzeczowe kasy na samochodzie.

Pytanie wyżej pod c) podane nie budzi zatem m. zd. żadnych wątpliwości. Wobec przepisu § 258 ust. 1 ord. egz., w powodach Sądu Najwyższego podanego, trzeci, nieposiadający rzeczy, może skarżyć o uznanie pierwszeństwa prawa zastawu. Założeniem jednak tego przepisu, zresztą wyraźnie w brzmieniu jego podanem, jest, by ów trzeci istotnie prawo zastawu uzyskał i posiadał. Punktem spornym było, czy kasa posiadała prawo zastawu, czy też nie i szło tutaj o uzyskanie posiadania dla nabycia prawa zastawu, nie zaś o posiadanie samochodu w chwil skargi. Nie widać w powodach wyroku Sądu Najwyższego zrozumienia tej dystynkcji i dlatego orzeczenie to mylnie przypuszcza, iż swojem pierwszem zdaniem (dla rozstrzygnięcia obecnej sprawy.... i t. d. j. w.) usuwa wyżej podano wątpliwości; zdaniem zupełnie słusznem, przez niższe sądy nie kwestjonowanem i nawet wogóle nie podnoszonem, tak dalece, iż w tym kierunku rozprawy wcale nie prowadzono; zdanie to jest przecież założeniem skargi (jakkolwiek skargę oparto na przepisie § 37 ord. egz.) i pozwala kasie rościć sobie pretensję do pozwanych. Sprawa posiadania

t. j. *nabycia prawa zastawu* nie została wobec tego wcale rozstrzygniętą, a zatem nie została rozstrzygnięta także i sprawa *pierwszeństwa tego prawa zastawu.*

Nie można przeto bezkrytycznie za omawianem orzeczeniem przypuszczać, by na podstawie takiej deklaracji można było nabyć prawo zastawu. Jakkolwiek miałaby się sprawa możności nabycia prawa zastawu przez wręczenie jedynego klucza od garażu, sprawa, która nie budziła w obu niższych sądach żadnej wątpliwości, niewątpliwem jest, iż *na podstawie takiej deklaracji*, jak wyżej wymieniona, *prawa zastawu jeszcze się nabywa.* Dla uniknięcia zaś nieprzychylnego wyroku sądowego, z czem urzędujący notarjusz musi się starannie liczyć, *należy unikać podobnego sformułowania deklaracji nie podając wysokości pretensji i zadawalniając się n. p. wręczeniem klucza od garażu.* Oba te uzasadnione w zupełności teoretyczne wnioski posiadają wysokie znaczenie dla praktyki notarjalnej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE I KOMUNIKATY.

Ś. p. Franciszek Ksawery Fierich. W dniu 8 września b. r. zmarł nagle na udar sercowy prezydent Komisji kodyfikacyjnej, ś. p. rektor Franciszek Ksawery Fierich, przybyły z Krakowa do Warszawy na posiedzenia podkomisji przygotowawczej projektu kodeksu procedury cywilnej.

Ś. p. Franciszek Ksawery Fierich urodził się w r. 1860 w Krakowie, jako potomek znanej zaszczytnie rodziny miejscowej i syn profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po ukończeniu studjów średnich obrał sobie, za przykładem ojca, zawód prawniczy, początkowo w magistraturze, a następnie jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego na katedrze postępowania cywilnego. Zasłynął jako jeden z najwybitniejszych polskich procesualistów, bardzo ceniony zarazem w kołach fachowych zagranicą. Poza swą specjalnością, Zmarły, wielokrotny rektor Wszechnicy Jagiellońskiej, poświęcał wiele czasu nauce prawa wogóle, jako od szeregu lat członek czynny Akademji Umiejętności, i zarazem sprawom społecznym, a w szczególności samorządowym, jako wieloletni członek Rady miejskiej umiłowanego rodzinnego miasta Krakowa.

Bolesną stratę ponoszą: nauka polska, której był tak świetnym przedstawicielem; Uniwersytet Jagielloński, który traci w nim senjora Wydziału prawa i jednego z najwybitniejszych profesorów; Komisja kodyfikacyjna, na której czele kierował z rozwagą, umiarem, wysoką wiedzą, wielką umiejętnością, dostosowaną do potrzeb życia — dziełem kodyfikacji i unifikacji ustawodawstwa polskiego. Traci w nim oddanego członka Rady miejskiej samorząd Krakowa.

Do ogolnej żałoby, która ogarnęła świat prawniczy polski, przyłącza się i polski Notarjat. Zmarły pozostawił wśród nas jaknajlepsze wspomnienie z tych chwil rozmów i współpracy, jakie na tle przyszłej polskiej ustawy notarjalnej nawiązały się między Nim a naszymi przedstawicielami. Wielkie zrozumienie potrzeb Notarjatu, gotowość zasięgnięcia fachowej opinji jego przedstawicieli, niewykluczanie udziału ich jako rzeczoznawców w pracach Komisji kodyfikacyjnej nad polską ustawą notarjalną, pozostaną zawsze w naszej pamięci.

W kilka miesięcy po śmierci swego ucznia i kolegi na katedrze prawa karnego U. J., **bł. p. prof. Józefa Reinholda,** zmarł **ś. p. prof. Edmund Krzymuski,** profesor honorowy prawa karnego U. J. i b. jego rektor, wybitny uczony, świetny profesor, człowiek wielkiej kultury, pozostawiając po sobie wspomnienie gorącego przyjaciela młodzieży prawniczej,

którą jako długoletni kurator Tow. Bibljoteki słuchaczów prawa, zajmował się z wielkiem oddaniem i zrozumieniem jej potrzeb i jej psychiki. Wspaniały dar, jaki po sobie jej pozostawił, zapisując cały swój majątek Uniwersytetowi Jagiellońskiemu na potrzeby młodzieży, będzie wiecznym po nim pomnikiem.

Te trzy bolesne straty polskiej nauki prawa i Uniwersytetu Jagiellońskiego odbiły się głośnem echem w całym świecie prawniczym polskim. Nazwiska zmarłych: ś. p. Franciszek Ksawery Fierich, ś. p. Edmund Krzymuski, bł.p. Józef Reinhold, pozostaną zawsze w jego pamięci, znacząc pewne wytyczne w rozwoju polskiej nauki prawa, której Zmarli byli świetnymi przedstawicielami.

W ostatniej chwili dochodzi nas wiadomość o śmierci **ś. p. prof. Jerzego Mycielskiego.** Nie tu miejsce na ocenianie Jego roli i znaczenia w nauce polskiej. Podnieść tu chcemy, że znika z zmarłym człowiek, którego prawość, poświęcenie, piękna rola w okresie odzyskiwania niepodległości, młodzieńczy entuzjazm dla sprawy Legjonów, pozostaną w dziejach narodu.

Komunikat Komisji współpracy prawniczej międzynarodowej. Prezydjum Komisji współpracy prawniczej międzynarodowej otrzymało w tych dniach wiadomość, że wniosek polski o poddaniu karze propagandy wojny napastniczej w nowoopracowywanych projektach kodeksów karnych, złożony na pierwszej konferencji unifikacji prawa karnego w Warszawie w r. 1927, nealizowany jest przez ciała ustawodawcze Rumunji i Brazylji, których odnośne komisje parlamentarne uchwaliły wprowadzić odpowiednie przepisy do kodeksów karnych tych państw. Wniosek, o którym mowa, złożony został na konferencji warszawskiej przez prezesa tej konferencji, prof. E. St. Rappaporta.

Inauguracja pracowni polskiej Komisji współpracy prawniczej międzynarodowej. Staraniem prezesa Komisji współpracy prawniczej międzynarodowej, prof. E. Stan. Rappaporta, zarazem sekretarza generalnego Komisji kodyfikacyjnej, odbyły się w Warszawie w pracowni tejże Komisji współpracy (w lokalu biura głównego Komisji kodyfikacyjnej, Mokotowska 14) w dniach 8 i 13 sierpnia b. r. 1928, dwa inaugurujące działalność pracowni odczyty sędziego Megalos'a Caloyanni'ego, członka stałego Trybunału międzynarodowego w Hadze, prezesa sekcji bieżącego XXXV. Kongresu International Law Association.

Tematem tych dwuch odczytów były: „Międzynarodowy Trybunał sprawiedliwości karzącej“ (8 sierpnia), „Prawo karne międzynarodowe w świetle konferencyj: w Warszawie i Rzymie“ (13 sierpnia).

Oznaczanie w kontraktach nowonabywców realności. Ministerstwo skarbu, dep. pod. i opł., nadesłało następujący komunikat: Ministerstwo skarbu uprasza o spowodowanie w drodze Izby notarjalnej i adwokackiej, by nowonabywcy realności określeni byli w kontraktach, zawieranych u notarjuszów i adwokatów, w sposób przewidziany w § 27 powszechnej ustawy o księgach gruntowych z dnia 25 lipca 1871 r.

Dz. p. p., Nr 95, t. zn. by nie można było wziąć ich za inne osoby (rodowód i numer domu).

Powyższe ma na celu łączenie arkuszy gruntowych.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego ostrzega ponownie b. członków-dłużników Towarzystwa, że ogłosi następną imienną listę dłużników, o ile ci, nie będą sami spłacać swych pożyczek, zaciągniętych na studja.

Skutkiem braku zrozumienia i uznania palących potrzeb materjalnych u dzisiejszych członków Bratniej Pomocy ze strony bardzo wielu dawnych członków — w szeregi studjującej młodzieży akademickiej zakrada się nędza i niedostatek, gdyż Towarzystwo nie jest w stanie podołać wszystkim potrzebom członków bez wpływów gotówki z dawnych pożyczek, których zalegająca suma przekracza dziś zł 200.000. — Wobec tego krytycznego stanu rzeczy, Zarząd Towarzystwa będzie zmuszonym odwołać się do opinji społeczeństwa celem zorganizowania wspólnej akcji w tej piekącej sprawie.

O notarjacie w czasopismach prawniczych. W „Gazecie Sądowej Warszawskiej" (Nr 56, str. 7 i nast.) zamieszcza p. Jakób Glass artykuł na temat: „Stosunki wzajemnego notarjatu i adwokatury w przyszłem ustawodawstwie polskiem". Biorąc jako punkt wyjścia obowiązujący stan obecnego dzielnicowego ustawodawstwa w tej materji, oświadcza się przeciw połączeniu adwokatury i notarjatu. Jako argumenty przytacza: niezawisłość i swobodę w przesiedlaniu się — w adwokaturze, a urzędowy charakter stanowiska i związanie z miejscem urzędowania — w notarjacie; dalej odmienność stosunku do stron (adwokat jest przedstawicielem jednej ze stron) wkońcu spowodowaną obowiązującem w b. dzielnicy ros. ustawodawstwem konieczność urzędowania notarjuszy w sądzie. Oświadcza się dalej za podniesieniem poziomu wykształcenia prawniczego notarjatu. Umieszczeniem powyższego doskonałego artykułu w najstarszem polskiem czasopiśmie prawniczem oddał p. Glass cenną usługę polskiemu notarjatowi.

Dr Kręglewski (w „Czasopiśmie Adwokackiem" I, 12) umieszcza „Uwagi nad uzasadnieniem projektu rozp. w sprawie odłączenia notarjatu od adwokatury", zwalcza tezy tego uzasadnienia o kolizji między czynnościami adwokatury i notarjatu.

Dr Gishan („Zur Frage der Freizügigkeit von Urkunden und Notariatsakten" (Jur. Anwaltsblatt, zesz. 13, r. 1927), domaga się między innemi, by w drodze umów międzynarodowych uznano za wystarczające uwierzytelnienie zagranicznego dokumentu notarjalnego tylko ze strony sądu.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S. P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. = Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P. S. = Przegląd Sądowy. — Gł. Pr. = Głos Prawa.

I. USTAWODAWSTWO POROSYJSKIE.

1) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i Kodeks Napoleona.

Art. 68 k. c. Zastrzeżony przez sprzedawcę, pozostawiającego część ceny na hipotece sprzedanej nieruchomości, rygor „de non alienando" nie może stanowić podstawy do uznania następnego nabywcy za dług osobiście, gdyż taki nabywca z mocy art. 88 K. N. odpowiada tylko z nieruchomości. (Orz. 29. IV. 1927, I. C. 774/26). P. S. 421.

Art. 970 K. N. Oznaczenie daty napisania testamentu własnoręcznego cyframi albo w inny sposób, nie nastręczający wątpliwości, kiedy testament został napisany, nie czyni testamentu nieważnym. (Orz. 4. XII. 1926, I. C. 1999/25. O. S. P. VI, 474).

Art. 1657 K. N. Sprzedaż rzeczy ruchomych rozwiązuje się na korzyść sprzedawcy samem prawem i bez potrzeby stawienia nabywcy w zwłoce, jeżeli ten ostatni nie odbierze w terminie umówionym nabytych przedmiotów, przyczem sprzedawca nie jest pozbawiony w tym przypadku prawa zatrzymania pobranego zadatku; a zatem, jeżeli sprzedawca po upływie terminu do odbioru sprzeda rzecz ruchomą, będącą przedmiotem umowy, innemu nabywcy, nie wykroczy przez to poza granice swoich uprawnień, zapewnionych mu ustawą. (17. II. 1928 r., I. C. 1271/26). R. P. E., R. VIII., z. 3.

Art. 2262 k. c. Prawo spadkobiercy z ustawy do żądania zmniejszenia darowizny do części rozrządzalnej przedawnia się z mocy art. 2262 k. c. dopiero z upływem lat 30. (Orz. 25. I. 1928, I. C. 2046/27).

2) Prawo cywilne ziem wschodnich.

Art. 533 prawa cyw. ziem wsch. (ros. pr. t. X, cz. 1). Do nabycia nieruchomości przez przedawnienie według przepisów cz. 1 t. X. w pr. ros można dla uzupełnienia przedawnienia do posiadania swojego dołączyć posiadanie swojego poprzednika; niema przytem znaczenia, czy prawa posiadania powstały na mocy aktu sporządzonego trybem urzędowym, czy też aktu prywatnego (O. S. N. I. I. 18. III. 1927 C. 2334/24. O. S. P. VII. 279).

3) Kodeks handlowy.

Art. 12 Kod. handl. (i art. 410 u. p. c.). Dowód z ksiąg handlowych nie stanowi dowodu bezwzględnego, a jedynie „może" być przez sąd przyjęty, jako dowód między handlującymi i jako oparty na jednostronnym zapisie, może być sprawdzony przez badanie świadków. (Orz. 21. III. 1926, I. C. 1707/26). P. S. 515.

4) Ustawa hipoteczna.

Art. 1 ustawy hipot. w brzmieniu § 9 Rozp. Ministra Spraw Wewn. 5. XI. 1920. Przepis art. 1 ustawy hipot. w brzmieniu cytow. rozp. nie wymaga od pełnomocników, stawających przed zwierzchnością hipot., należenia do adwokatury; wystarczy, by był szczególnie i urzędownie umocowany. Plenipotencja, poświadczona przez konsula, poczytana być winna za urzędową w rozumieniu ustawy hipot. (Orz. 28. XII. 1927, ogłoszone bez liczby w Gaz. sąd. 56, str. 248).

Art. 29 a i 29 b ustawy hip. ziem wsch. W województwach wschodnich termin miesięczny do zaskarżenia decyzji wydziału hipotecznego w stosunku do trzecich osób, którym decyzja doręczoną nie została, biegnie od dnia rzeczywistego powzięcia wiadomości o decyzji. (O. S. N. I. I. S/III. 1927, C. 919/25. O. S. P. VII, 67).

Art. 38 ustawy hipot. (Art. 544 K. N.). W wypadku, jeżeli nieruchomość ma urządzoną hipotekę, protokół zajęcia, w którym mylnie ją objęto i oparty na nim wyrok adjukacyjny, nie tamuje pokrzywdzonemu właścicielowi własności dochodzenia swoich praw, a w ich liczbie prawo posiadania, drogą zwykłego powództwa bez potrzeby wytaczania powództwa o unieważnienie licytacji. (Orz. 8. X. 1926, I. C. 559/25. O. S. VII. 1).

5) Ustawa postępowania cywilnego.

Art. 161 ros. u. p. c. a § 14 i 18 l. 4 ord. egz. austr. Klauzula egzekcyjna na wekslu zaprotestowanym, udzielona w trybie przewidzianym w art. 161 i nast. ros. ustawy postępowania cywilnego przez polski sąd b. dzielnicy rosyjskiej, stanowi w zasadzie sądowy tytuł egzekucyjny także na ziemiach poaustrjackich. Do rozpoznania wniosku o egzekucję mobilarną na zasadzie takiego tytułu egzekucyjnego jest w b. zaborze austrjackim właściwy sąd powiatowy, w którego okręgu znajdują się rzeczy ruchome, mające być przedmiotem egzekucji (§ 4 i 18 l. 4 ord. egz.). Orz. Izby III S. N. z 19. VIII. 1927, R. 530/27).

Art. 1180. Ograniczenia możności unieważnienia licytacji, jakie ustanowione zostały przez prawodawcę, celem zapewnienia niewzruszalności przetargu publicznego, wynikają z domniemania dobrej wiary nabywcy, nabywca więc, będący w złej wierze, nie może korzystać z tych rękojmi, jakie ustawa łączy z prawidłowem przejściem własności do nabywcy. (27. X. 1925, XI. 1927, I. C. 526/27). R. P. E., R. VII. z. 3.

Art. 1289 uw. 1 u. p. c. (Art. 1 Rozp. Kom. Gen. Ziem Wsch.). Sprawy, oparte na przepisie uwagi 1 art. 1289 u. p. c., nie są wyjęte z pod jurysdykcji sądów pokoju, jeżeli sprawy te co do przedmiotu i wartości powództwa należą na zasadzie ogólnych przepisów o właściwości do kompetencji pomienionych sądów i przepis ten nie został uchylony przez polskie przepisy przewozowe, a z treści tego przepisu nie wynika, by pod działanie jego podpadały jedynie sprawy,

wynikające z umowy o przewóz. (Orz. 26. VII. 1927, I. C. 1269/25). P. S. 246.

II. USTAWODAWSTWO POAUSTRJACKIE.

1) Kodeks cywilny.

§ 417, 298 u. c. Jeżeli mąż wybudował dom na gruncie żony w porozumieniu z żoną, a ona także brała udział w kosztach budowy, to nie przepis § 418 u. c., lecz § 297 u. c. wchodzi w zastosowanie i budynek jako przynależność gruntu staje się własnością żony, a mężowi należałby się tylko ewentualnie zwrot jego przyczynku do kosztów budowy. (Orz. 1. II. 1928, III. Rw. 113/27, S. N. Sącz Cg. I. 30/25. P. S.).

§ 829 u. c. Jeżeli współwłaściciel terenu leśnego sprzedał bez zgody reszty współwłaścicieli drzewostan, nabywca może zabrać tylko tę część drzewa, która przypada na sprzedawcę, według stosunku jego współwłasności. (Orz. 13. IV. 1927, III. Rw. 2011/26. Vide Orz. 26. IV. 1921, III. R. 233/21. Prz. pr. 1922, str. 90. Orz. 10. I. 1924, III. R. 669/23. Prz. pr. 1924, str. 118).

§ 843 u. c. Przy podziale wspólnej nieruchomości, w skład której wchodzą budynki, dopuszczalne jest przydzielenie całego obejścia z budynkami jednemu wspólnikowi, podczas gdy drugi obejmuje swój udział tylko w ziemi. (Orz. 12. VII. 1927, III. R. 2362/26, O. S. P. VI. 392).

§ 1002, 1017 u. c. Kto otrzymał zlecenie wystarania się u drugiej osoby o pożyczkę wekslową i został upoważniony do umówienia się o termin płatności i o wysokość odsetek, jest pełnomocnikiem, a nie pośrednikiem, ani posłańcem. (Orz. 12. X. 1927, III. Rw. 1094/27, S. Lwów Cw. IV. 323/26. Prz. pr. 53, poz. 17).

§§ 1052, 1062 i 5 u. c. a. a § 40 rozp. walor. Skutki prawne wpisów hipotecznych, dokonanych na podstawie zapłat odpowiadających normom prawnym, obowiązującym w czasie zapłaty, nie mogą być uchylone przez to, że zapłata nie odpowiada przepisom o przerachowaniu. (Orz. Izby III. S. N. z 16. VIII. 1927, Rw. 116/27).

§ 1101 u. c. (a). Ustawowe prawo zastawu, przysługujące wydzierżawiającemu w myśl § 1101 u. c. rozciąga się na przedmioty w tym przepisie wymienione, bez względu na to, czyją stanowią własność. (Orz. S. N. I. III. 4. X. 1927, R. 758/27, O. S. P. VII. 116).

§ 1432 u. c. Przepis 1432 ma zastosowanie nietylko do stosunków prawnych, opartych na prawie zobowiązaniowem, ale także do stosunków prawnych, wynikłych z prawa rzeczowego. (Orz. 3. II. 1927, III. Rw. 2093/26, S. Horodenka C. I. 764/23. Prz. pr. 53, poz. 25).

§ 1438. Kompensata wzajemnych roszczeń pieniężnych, z których jedno opiewa na dolary am., a drugie na złote, jest dopuszczalna. (Orz. S. N. I. III. 25. X. 1927, Rw. 1836/26. O. S. P. VII. 182).

2) Ustawa o Spółkach z ogran. odp.

§ 20 ust. 6. III. 1906 Nr 58 Dz. p. p. Zawiadowca Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wybrany na czas oznaczony kalendarzowo, pozostaje i po upływie tego czasu zawiadowcą, dopóki ustanie jego zawiadowstwa nie zostanie do rejestru handlowego zgłoszone i obwieszczone. (Orz. 11. X. III. R. 789/27. P. S. 400).

3) Ustawy procesowe cywilne.

§ 23 nor. jur. Wyłączenie całej Izby Sądu Najwyższego od orzekania w procesie i delegowania w jej miejsce innej Izby tegoż Sądu nie jest ustawowo przewidziane. (Orz. plen. z 10. III. 1928, Nd. 25/28. R. R. E. t. VII. z. 3).

§ 28 nor. jur. Sąd Najw. może na zasadzie § 28 nor. jur. oznaczyć sąd miejscowo właściwy dla przeprowadzenia postęp. spadkowego po osobach, które pozostawiły majątek w b. Galicji, a których ostatnie miejsce zamieszk. znajdowało się w czasie śmierci w b. zaborze rosyjskim. (Orz. 18. I. 1927, Nr. 5/27. O. S. P. VI., 321).

Art. 54 nor. jur. Wartość przedmiotu sporu wyrażona w złotych w złocie, należy celem orzeczenia o dopuszczalności rewizji przerachować na złote obiegowe według norm obowiązujących dla tego przerachowania w dniu wniesienia skargi. (Orz. plen. z 21. III. 1928, Rw. 2291/27. R. P. E., t. VII. z. 2).

§ 256 a §§ 372/2 i 377 ord. egz. Przepis § 256 ord. egz. o zgaśnięciu egzekucyjnego prawa zastawu przez upływ jednego roku nie odnosi się do zajęcia tymczasowego. Podobną rolę spełnia tu przepis § 375/2 ord. egz. (O. S. N. I. III. 4. X. 1927, R. 732/27 O. S. P. VII. 123).

4) Patent niesporny.

(Koszta w postęp. niespornem). Koszta rekursu w postęp. niespornem (firmowem) nie należą się, bo w postęp. niesp. niema obow. zwrotu kosztów przeciwnikowi. (Orz. 22. XI. 1927, III. R. 867/27. S. Kraków Firm. 538/27. P. S. 569).

§ 6 patentu niespor. Spadkobierca, którego pełnomocnikowi doręczono uchwały zapadłe w postępowaniu spadkowem, nie może żądać ponownego ich doręczenia mu do rąk własnych. (Orz. z 1. X. 1927, III. R. 567/27. S. Bielsko A. I. 335/23. P z. pr. 53, poz. 58).

5) Ordynacja układowa.

§ 11 ustęp 1 i § 46 ustęp 1 ord. układ. Egzekucyjne prawo zastawu, zaintabulowane wprawdzie po wdrożeniu postępowania układowego, atoli z pierwszeństwem hipotecznem wcześniejszem aniżeli 60 dni przed otwarciem tego postępowania, uzasadnia prawo odrębnego zaspokojenia. (O. S. W. I. III. 29. XI. 1927, R. 722/27. O. S. P. VII. 72).

6) Ustawa syndykacka.

§ 1 ust. 12. VII. 1872 Nr. 112 Dz. p. p. Przepisy konstytucji (art. 98/2, 121) nie rozszerzyły zakresu odpowiedzialności syndykackiej. Okoliczność, że sędzia, prowadząc spór, wszedł w sprawę samą, a nie oddalił odrazu powoda dla braku uprawnienia do skargi, nie przemawia jako mylne zapatrywanie prawne za naruszeniem obowiązku. (Orz. 30. VI. 1927, Bc. 5/27, S. apel. Lwów Cg. IV., 8/26. Prz. pr. 53, poz. 87).

III. USTAWODAWSTWO POLSKIE.

1) Prawo międzyn. i międzydzielnic. prywatne.

Art. 21 ustawy o prawie międzydzieln. pryw. (§ 163 u. c. Do dziecka nieślubnego emigrantki rosyjskiej, przebywającej w b. Galicji, stosuje się w sprawach ojcostwa i alimentacji korzystniejsze dlań przepisy austr. kod. cyw. (Orz. 5. IV. 1927, III. Rw. 786/26, S. Żywiec C. III. 19/25. Prz. pr. 52, poz. 192).

2) Ustawa o wykonaniu reformy rolnej.

Art. 19 ust. 1. Niezbędnym warunkiem policzalności w myśl art. 19/1 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28. XII. 1925 poz. 1 Dz. ust. z 1926 na rachunek planu parcelacyjnego gruntów, rozparcelowanych w rozumieniu art. 11 p. 3 tejże ustawy, jest istnienie już przed 1 listopada obydwu ustawowo wymaganych momentów, a mianowicie: zatwierdzenia projektu parcelacyjnego i objęcia przez nabywców parcelowanych gruntów w posiadanie. (Orz. N. T. A. z 13. X. 1927. L. rej. 997/27. O. S. P. VII., 59).

3) Ustawa wodna.

Art. 63 i 254/4 ustawy wodnej. Władza wodna, cofając uprawnienie do piętrzenia wody, oznaczyć powinna jednocześnie rozmiar istniejącego uprawnienia wodnego. (O. N. T. A. z 10. II. 1928. L. rej. 2366/26).

4) Rozp. o odsetkach prawnych.

Umowne odsetki. W wypadkach, gdy strony umówiły się nie o ustawowe odsetki, lecz o inną (wyższą) ich stopę przed r. 1924 (o $5\frac{3}{4}\%$), to tylko umowne mogą być przyznane wierzycielowi, nie ustawowe, gdyż rozporządzenia polskie o odsetkach prawnych z lat 1924, 1925, 1927 wchodzą w zastosowanie, o ile nie umówiono wysokości odsetek. (Orz. 26. VI. 1928, III. Rw. 2191/27, S. Kraków Cg. I. b. 356/26. Vide w niniejszym zbiorze III. 379).

5) Ustawa o ochronie lokatorów.

Art. 11. Osoby, biorące w najem pomieszczenie od dzierżawcy nieruchomości, korzystają z praw samodzielnych lokatorów, wobec czego

utrata praw dzierżawcy nie uzasadnia rugowania lokatorów bez ważnych przyczyn. (Orz. 5. I. 1928, I. C. 193/27. P. S. 254).

Art. 3, 6—9 ustawy o ochr. lokat., § 1431, 1432, 879 u. c. a. Skoro ustawa o ochronie lokatorów co do zwrotu zapłaconej nadwyżki komornego nie zawiera żadnego szczególnego postanowienia, przeto wchodzą w zastosowanie ogólne przepisy u. c.

Z motywów: Według tych przepisów żądanie zwrotu lub policzenie nadpłaty jest w granicach §§ 1431, 1432 u. c. dopuszczalne, jeżeli umowa o wysokość komornego 1) sprzeciwia się art. 3, 6—9 ustawy o ochr. lok. i 2) została zawartą wskutek nieprawnego postępowania, wypuszczającego w najem; w szczególności, gdy on wyzyskał przymusowe położenie lub też nieświadomość najemcy (§ 879 u. c.). Jeżeli natomiast najemca, który już najmuje odnośny lokal i korzysta z ochrony lokatorów, a więc nie jest w położeniu przymusowem, umawia się o komorne wyższe, aniżeli stawki ustawowe, a tembardziej gdy to czyni z własnego popędu, to naduwyżka, o ile jest niedopuszczalna, nie może być przez wypuszczającego w najem zaskarżona, ale też z drugiej strony i zwrotu jej żądać nie można. (§ 1423 u. c.). (Orz. 23. VIII. 1927. III. Rw. 1257/27. O. S. P. VII., 12).

Art. 2 liczba 1 e) ustawy o ochronie lokat. Fabryczne mieszkania uposażeniowe korzystają z ochrony, przewidzianej w art. 2 ust. 1 lit. e) ustawy o ochr. lokat, także wówczas, gdy znajdują się w domach fabrycznych, zbudowanych po terminie oznaczonym w art. 2 ust. 1 lit. d) tejże ustawy. (Orz. 7. VII. 1927, I. C. 1810/26, O. S. P. VII. 10. Vide przeciwne orz. następne).

Art. 2 liczba 1 e) ustawy o ochronie lokat. Domy fabryczne i kopalniane, zbudowane po terminie, oznaczonym w art. 2 lit. d) ustawy o ochronie lokat. są wyjęte z pod przepisów tej ustawy; nie stosują się do nich przepisy zawarte w art. 2 lit. e) tej ustawy. (Orz. 1. VIII. 1927, III. Rw. 774/27, O. S. P. VII., 11. Vide przeciwnie orz. poprzednie).

Art. 11 liczba 2 f). Posiadanie mieszkania służbowego uzasadnia co do mieszkania, posiadanego w tej samej miejscow. z tytułu umowy najmu, ważną przyczynę wypow. z art. 11 liczba 2 f) cyt. ustawy. (Orz. 25. V. 1927, III. Rw. 971/27. Prz. pr. 53, poz. 75).

Art. 11 liczba 2 g) ustawy o ochronie lokat. Konieczność przedsięwzięcia przez właściciela domu napraw głównych dla utrzymania lokalu w stanie używalnym, nie powoduje rozwiązania najmu na żądanie tegoż właściciela; względy zaś bezpieczeństwa publicznego mogłyby prowadzić jedynie do czasowego, na okres remontu, usunięcia lokatora i zarządzenia władzy policyjnej. (Orz. 30. XI. 1927, I. C. 1330/26. Vide w niniejszym zbiorze I., 88. P. S. 180).

Art. 20 ust. o ochronie lokat. (§ 532 liczba 2 p. c. austr.). Wznowienie sprawy o ustalenie komornego podstawowego rozstrzygniętej,

przez sąd odwoławczy, należy dochodzić skargą o wznowienie według § 532 l. 2 p. c. Natomiast wznowienia takiej sprawy, zakończonej orzeczeniem urzędu rozjemczego dla spraw najmu dochodzi się w sposób przewidziany w art. 20 ustawy o ochronie lokatorów także wtedy, gdy postępowanie wdrożono przed tym urzędem na podstawie jednostronnego wniosku, a nie na podstawie zgody obu stron. (Orz. 16. X. 1926, III. Rw. 692/25. O. S. P. VI., 482).

6) Rozporządzenie waloryzacyjne.

§ 1 rozp. walor. Tylko ruble carskie były na ziemiach polskich walutą krajową, nie t. zw. ruble dumskie, i tylko należn. w rublach carskich mogły się stać płatnemi w markach polskich i to pod warunkiem, że powstały przed 13. V. 1920, więc należn. pożyczk. w rublach dumskich nie podlega przerachowaniu wedle rozp. walor. (Orz. 11. I. 1928, III. Rw. 827/27. S. Lwów Cg. IX., 618/25. P. S. 365).

§ 2 rozp. wal. a § 29 lit. a) tego rozp. Zobowiązanie pieniężne, wyrażone w walucie obcej, która uległa deprecjacji, a zaciągnięte w Polsce między obywatelami polskimi i tutaj płatne, winno być przerachowane w drodze analogicznego zastosowania norm rozp. walor. z 14 maja 1924, Nr 42, poz. 441 w brzmieniu rozp. Min. sk. i spr. z 25 marca 1925, Nr 30, poz. 213 Dz. u., a w szczególności przez przerachowanie obcej waluty na walutę krajową, która była w obiegu w czasie powstania zobowiązania, a tej ostatniej waluty na walutę krajową, która obowiązuje w czasie domniemanym wypełnienia zobowiązania. (Orz. 13. IV. 1927, III. Rw. 1146/26. Gł. Pr. 37/28).

Z uzasadnienia: Sprawa przewartościowania zobowiązania zaciągniętego w walucie obcej, która w czasie między powstaniem zobowiązania a jego wypełnieniem uległa znacznej zniżce, zajmuje Sąd Najwyższy nie po raz pierwszy w sporze niniejszym. Przed wejściem w moc rozporządzenia z 14 maja 1924, poz. 441 D. U. R. P. o przerachowaniu, Sąd Najwyższy w pełnym składzie Izby trzeciej sprawę tę rozpatrywał i przyszedł do wniosku, że jeżeli między siłą kupna kwoty wyrażonej w walucie obcej w chwili, kiedy pozwany miał ją zwrócić, a siłą kupna dnia rzeczywtstej zapłaty powstanie różnica, to powód będzie miał prawo domagać się tej różnicy, jeżeli powstanie na jego niekorzyść (Orz. z 23. II. 1924 Rw., 23/24. O. S. P. III., 497). Rozwój późniejszego ustawodawstwa a w szczególności rozporządzenie z 14 maja 1924 poz. 441 D. U. R. P. o przerachowaniu nie daje podstawy do odstąpienia od zasadniczej myśli powyższego orzeczenia plenarnego z 23 lutego 1924. Wprawdzie rozporządzenie z 14 maja 1924 roku dotyczy tylko przerachowania zobowiązań, zaciągniętych w dawniejszych walutach krajowych, atoli z zasad § 7 u. c. nie można wyciągnąć innego wniosku, jak tylko ten, że rozporządzenie to ma mieć zastosowanie do zobowiązań, zaciągniętych w walutach innych, niż krajowych, które również doznały znacznej deprecjacji.

Okoliczność, że w Austrji nie obowiązuje poza wypadkami zobowiązań związanych ze stosunkami rodzinnemi — zasada przewartościowania, nie może być rozstrzygająca dla zobowiązań, zaciągniętych w kraju między obywatelami tutejszymi, które tutaj mają być wypełnione, gdyż przepisy obce nie mają w kraju mocy obowiązującej wogóle, pomijając już, iż są one, jak w dawnym wypadku, sprzeczne z normami krajowemi.

§ 27 rozp. walor. Rozp. walor. niema w § 27 na myśli rachunku bieżącego w technicznem znaczeniu (art. 291 austr. ust. handl.), lecz wedle motywów ustawod rozumie przez kredyt otwarty należność, pochodzącą ze sprzedaży na kredyt towaru klientom (hurtownikom, detalistom, konsumentom). § 27 rozp. walor. nie robi też różnicy między kredytem produkc. a konsumcyjnym. (Orz. 21. VI. 1927, III. Rw. 59/26. S. Przemyśl Cg. I. 1016/23. P. S. 279).

§ 33 liczba 3 rozp. walor. Prawa, obciążające nieruchomości ze stopniem niższym, niż wierzytelność przerachowywana, wyłączają przerachowanie zabezpieczenia hipot. ponad stawki §§ 5, 6, 33/1 rozp. walor. tylko wówczas, j żeli były wpisane już w czasie wejścia w moc tego rozp. (Orz. 16. V. 1928, III. Rw. 764/28, S. Rzeszów Cg. I. 340/23, 211/25. P. S. 546).

§ 49 rozp. walor. Mylnem jest, iżby Prokuratorja Generalna była właściwą władzą, władną do przerach. wszelkich wierzytelności Skarbu Państwa, w szczególności pożyczki, udzielonej przez c. k. austr. namiestnictwo we Lwowie, jako centralę krajową dla gospodarczej odbudowy Galicji i do stosowania nadto podwyżki normalnej stawki według własnego uznania.

Z motywów: Przez „właściwą władzę" w myśl § 49 L. 1 rozp. o przerach. (ostatnie zdanie) nie musi się koniecznie rozumieć takiej władzy, która wydaje orzeczenia, zaczepialne w toku instancyj (n. p. władza, wymieniona w § 48 L. 3 rozp. o przerach.); równorzędnie bowiem postawiona instytucja kredytu długoterm. i Bank państwowy, nie wydają takich orzeczeń, a jednak mogą postawić wniosek z przerachowaniem wierzytelności długoterm. Prokur. Gener. jest w myśl §§ 1, 2 i 6 rozp. z 9. XII. 1924, poz. 967 Dz. U. powołana do sąd. zastępstwa spraw majątkowych Skarbu Państwa, ale ani pożyczek nie udziela, ani nie może orzekać o ich przerachowaniu. W danym wypadku do przerach. byłaby właściwą władza, która przejęła czynności Centrali odbudowy. W każdym razie i właściwa władza państw. mogłaby, podobnie jak instytucja kredytu długoterm., przedstawić tylko proste przerachowanie w myśl przepisów rozp. o przerach. według stawek ściśle oznaczonych, a nie mogłaby według własnego uznania podwyższać tych stawek. (*Orz. 17. I. 1928, III. R. 2/28. S. Kraków, § 334/27*).

7) Prawo wekslowe.

Art. 8 prawa weksl. (§ 18 ust. 6. III. 1906, Nr 58 Dz. p. p. austr.). Jeżeli jest dwóch zawiadowców w Spółce z ogr. odpow., to jeżeli podpisze weksel tylko jeden, choć pod odciskiem firmy Spółki — odpowiada wekslowo on sam, nie Spółka (art. 8 prawa weksl.). Jeżeli chciał, by odpowiadała Spółka, winien był przed wręczeniem weksla postarać się dla ważności tego zobowiązania o podpis drugiego zawiadowcy, skoro sam nie był do tego uprawniony (§ 18 cyt. ustawy z 1906). (Orz. 15. II. 1928, III. Rw. 2214/27. S. Kraków Cw. II. a. 309/27, P. S. 440).

Art. 12, 13, 15, 30, 69 prawa wekslowego. Prawo wekslowe zezwala na zamieszczenie poręczenia za wystawcę również i na odwrotnej stronie weksla oraz na wypełnienie tekstu poręczenia przez inną osobę, a nie przez samego poręczyciela. W razie jednak udowodnienia przez osobę, nad której podpisem na odwrotnej stronie weksla figuruje wpisany inną ręką tekst poręczenia, że podpis ów został przez nią wystawiony in blanco, na posiadaczu weksla spoczywa ciężar dowodu, iż podpis rzeczony miał w istocie znaczenie poręczenia, a nie indosu lub przynajmniej, że znaczenie takie uzyskał następnie za zgodą podpisującego. (Orz. 1. XII. 1927, I. C. 1719/26. P. S. 195).

Art. 16, 46. Zarzut podpisanego na wekslu, że nie otrzymał waluty, może uchylać odpowiedzialność tylko, gdyby dana osoba była wymówiła sobie otrzymanie waluty. (Orz. 7. III. 1928, III. Rw. 2587/27, S. apel. Kraków Bc. III.. 413/27. S. okr. Kraków Cw. II. a 396/27. P. S. 385).

Art. 104 i 105 u. weksl. (art. 2 hpc. b. Król. Pol.). Zobowiązania wekslowe, zaciągnięte przed 1. I. 1925, a po tej dacie płatne lub poszukiwane, podlegają co do swych skutków dawnym ustawom. (O. S. P. I. I. 10. XI. 1917, C. 1216/27. O. S. P. VII., 109).

8) Kolejowe przepisy przewozowe.

Art. 98 kolej. przepisów przewoz. Reklamacja, zaginionego towaru przerywa bieg przedawnienia roszczenia odszkodowawczego pw. kolei, choć Dyrekcja kolei reklamacji nie przyjęła dla braku „kwitu i podstaw reklamacji“, jeżeli zdaniem sądu reklamacja odpowiada przepisom ustawy. (Orz. 16. I. 1924, III. Rw. 14/24. P. S. 354).

PRZEGLĄD DZIEŁ PRAWNICZYCH.

Leopold Caro, profesor Politechniki lwowskiej: *Zasady nauki ekonomji społecznej. Str. XII*+544. *Treść:* I. Wstęp; II. Historja poglądów ekonomicznych; III. Prawa i metody; IV. Przyroda i własność; V. Praca; VI. Kapitał; VII. Koncentracja kapitału i przesilenia; VIII.

Wartość; IX. Pieniądz; X. Obrót i wolna konkurencja; XI. Handel; XII. Targi i giełda; XIII. Kredyt i banki; XIV. Spółdzielczość; XV. Koleje i drogi wodne; XVI. Ubezpieczenia; XVII. Procent i zysk; XVIII. Płaca; XIX. Renta gruntowa; XX. Ubezpieczenie społeczne; XXI. Opieka społeczna; XXII. Kwestja socjalna w ciągu wieków. — K. S. Jakubowski, Sp. z ogr. odp., Lwów. Cena 28 złotych.

Rejent Henryk Drzewiecki: *Studja i materjały do dziejów notarjatu w Polsce.* Cz. I., ogólna cz. II., Warszawa, Gebethner i Wolf, 1928, str. 72 i 24. Część I. zawiera następującą treść: Urzędowość i obrzędowość przy zeznaniu aktów dobrej woli w Polsce. Geneza regenta i pisarza hipotecznego. O pisarzu i regencie według uchwał sejmu Grodzieńskiego z 1793 roku. O przyjmowaniu aktów dobrej woli według „Urządzenia Aktowego". Akta dobrowolnego sądownictwa miejskiego w Polsce przedrozbiorowej. O aktach dobrej woli, figurujących w księgach parafjalnych w Wyszkowie nad Bugiem. O języku polskim w dawnych aktach sądowych. O generale Wielkopolskim. O klauzuli egzekucyjnej. O pieczęciach rejentów na terytorjum okupacyjnem podczas wojny światowej. Udział komorników oraz surogatorów w przyjmowaniu aktów dobrej woli. Formy czyli wzory aktów dobrej woli w układzie X. Teodora Ostrowskiego.

I. Koronnych: Skryptu ręcznego. Komplanacji. Punktów do kontraktu resignationis. Kontraktu resignationis. Długu. Kwitu z cesją i ewikcją. Kwitu z procesu. Kwitu zaręcznego. Roboracyj. Przepisu żonie przez męża. Cesyj z dożywocia dóbr królewskich. Zapisu opieki.

II. Litewskich: Prawa wieczystego. Prawa zastawnego. Prawa arendownego. Zapisu na kompromis czyli sąd polubowny. Zapisu intercyzyjnego o dobra na wieczność skontraktowane. Zapisu reformacyjnego, zastawnego, dożywotniego. Zapisu zrzecznego kwitacyjnego z wyposażenia. Zapisu obligącyjnego, inekwitacyjnego. Wekslu. Zapisu plenipotencyjnego.

W części II. omówił autor: Domniemania odnośnie aktów najdawniejszych, a także odnośnie stosunku sądów kasztelańskich oraz kancelaryj sejmowych do sądownictwa dobrowolnego w dawnej Polsce. O języku w aktach sądownictwa dobrowolnego w dawnej Polsce. Dawne sądownictwo dobrowolne sądów wiejskich. O aktach ławniczych starej Warszawy. Akta, zaczerpnięte z pierwszej księgi sądowej wsi Trześniowa. Commutatio, frimark, zamiana. Inscriptio certi debiti, dług. Divisio honorum alias vydzyal. Emptio — venditio, przedanie, targ. Fideiussio, cautio fideinssoria, rekoyemstwo. Inscriptio in vim reemptionis. Obligatio, invadiato, zastaw. Solutio, zapłata. Testamentum. Akta sądownictwa dobrowolnego, zaczerpnięte z księgi gromadzkiej wsi „Skotniki". Dział spadkowy (zrównanie sched). Przyznanie długu i darowizna. Pokwitowanie. Akt z księgi gromadzkiej wsi „Tyniec". Kupno — sprzedaż. Akta z ksiąg ławniczych miasta starej Warszawy z XV w. Kupno — sprzedaż. Zapis pierwszeństwa na nieruchomości (potioritas). Donatio. Wkońcu dał plan prac archiwalnych w celu określenia ważniejszych momentów w dziejach notarjatu polskiego i przeprowadzenia historyczno-porównawczej analizy aktu notarjalnego w Polsce.

Wynika z tego planu — co rejent Drzewiecki sam we wstępie do cz. I. podkreśla — że autor ma nam zamiar dać obszerne studjum nad historją notarjatu polskiego, a omawiane obecnie źródła, jak i poprzednie prace: „Zarys dziejów notarjatu w Polsce“ oraz szkic „O Izbach notarjalnych“ traktuje, jako wstęp do tego studjum. Po zrealizowaniu tego planu notarjat polski będzie miał, dzięki rejentowi Drzewickiemu opracowaną swą historję w sposób, jaki się żaden z prawniczych zawodów w Polsce poszczycić nie może. Najlepsze życzenia redakcji „Przeglądu“ towarzyszą autorowi w tej pracy.

Sprawozdanie Prezesa Prokuratorji Generalnej Rz. P. za rok 1927; Warszawa 1928. (Obok szczegółów organizacyjnych podaje sprawozdanie szereg ciekawych informacyj o czynnościach Prokuratorji, dających niejako prawną stronę działalności administracji państwowej w roku sprawozdawczym. Pożądanem byłoby rozpatrzenie sprawozdania przez podanie zasad prawnych, uzyskanych przez Prokuratorję w drodze orzecznictwa sądowego, lub ustalonych w jej opinjach prawnych dla władz państwowych).

Jan Gwiazdomorski: *W kwestji przejęcia długu i przerachowania długu przejętego.* Uwagi do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 września 1926, Nr III. Rw. 861/26, Lwów 1928, str. 18.

Komentarz Polskiej ustawy przemysłowej. (Rozp. Prez. Rzp. z 7 czerwca 1927 Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 468 wraz z rozporządzeniami wykonawczemi), opracował adw. Dr D. Buchheim. Zuckerkandla wydawnictwo polskich ustaw państwowych t. VI., Złoczów 1928, str. 304.

(Komentarz ujęty jest bardzo popularnie, i to tak pod względem treści, jak i formy. Informacje o genezie historycznej pewnych instytucyj i przepisów są czasem nieco bałamutne; dogmatyczna część przedstawia się lepiej).

Kodeks postępowania karnego. Rozp. Prez. Rzp. z 19. III. 1928 Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313, z 19. III. 1928 Dz. U. Nr. 33, poz. 314, z 19. III. 1928 Dz. U. Nr. 33, poz. 315 (Procedura karna, ustawa wprowadcza, postępowanie doraźne), opracował Stanisław Błoński, podprokurator przy Sądzie okr. Zuckerkandla wydawnictwo polskich ustaw państwowych t. VII., Złoczów 1928, str. 312.

(Komentarz jasny i prosty. Trafnie zużytkowano rozprawy Kom. kodyfikacyjnej, oraz te orzeczenia Sądu Najw., które wywarły wpływ na przepisy nowej procedury, lub odnoszą się do kwestyj, uregulowanych analogicznie w poprzednich ustawach).

Makowski Wacław: *„Rozważania prawnicze“*. Warszawa 1928, Hoesick, str. 326.

Cybichowski Zygmunt: *„Encyklopedja podręczna prawa publicznego“*. T. I. zesz. VII. (str. 385—448), Warszawa 1928. Bibljoteka Polska.

Zieleniewski L.: *„Plebiscyt w prawie narodów“*. Warszawa, Hoesick, 1928, str. 34.

Kodeks karny Rosji Sowieckiej 1927, przełożył i wstępem zaopatrzył Dr R. Lemkin, przedmowę napisał prof. W. Makowski. Warszawa 1928, Hoesick.

(Prof. Wacław Makowski zwraca uwagę na częstość zmian w prawie karnem Rosji sowieckiej — jest to już drugi przez bolszewików w ciągu 6 lat wydany kodeks karny. Jako cechy „reformy" nim wprowadzonej określa „powierzchowne przemianowanie środków karnych na środki ochrony społecznej, bez jednoczesnej ich zmiany oraz uchylenie niektórych gwarancyj sprawiedliwości, które były i są przez świat cywilizowany uważane za podstawowe").

Nowy kodeks postępowania karnego. (Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 19 marca 1928, Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313) z objaśnieniami (nakład firmy „Gryf" w Toruniu). Około 1.000 tez, względnie gloss, wziętych z uzasadnienia projektu ust. post. kar., przyjętego przez Komisję kodyfikacyjną R. P. w dniu 28. IV. 1928, z przep. wprowadzającemi k. p. k. i o postępowaniu doraźnem oraz o kosztach sądowych, z uwagami, skorowidzem i t. d. w opracowaniu Dra Wł. Piaseckiego i Wł. Szyjkowskiego, sędziów sądu okręgowego").

Cena egzemplarza wynosi: w wydaniu broszurowanem zł. 7·50, w wydaniu oprawionem w płótno zł. 10.

Janusz Jamontt, Sędzia S. N. Prof. N. W. P.: „*Historja i krytyka Rozp. o ustroju sądów powszechnych*". Nr 128, Warszawa, Polski Związek Prawników Kresowych.

Kodeks Pracy. Ustawy i rozporządzenia o umowie o pracę robotników, pracowników umysłowych, o czasie pracy, o urlopach, o higjenie pracy i chorobach zawodowych, o inspekcji pracy, o sądach pracy i t. d., opracował i uwagami opatrzył Józef Bloch, adwokat. Hoesicka, teksty ustaw Nr 47, Warszawa, 1928.

Ustawa o rozbudowie miast, opracował i komentarzami opatrzył Teodor Toeplitz, z przedmową Zygmunta Nagórskiego (Hoesicka teksty ustaw Nr 48, Warszawa, 1928).

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny". Wyszedł z druku 3-ci zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: artykuły: Prof. Wł. L. Jaworski — Myśli o ustroju państwowym; Edw. Neymark — Reforma więziennictwa w Polsce; Prof. Z. Daszyńska-Golińska — Mieszkanie jako problem polityki społecznej; W. Skrzywan — Barometry gospodarcze. — Przegląd piśmiennictwa: 30 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawodawstwa skar-

bowego, karnego, prawa i procesu cywilnego oraz kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika ekonomiczna: rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, stosunki walutowe. Prenumerata roczna 20 zł we wszystkich księgarniach.

„Przegląd Prawa i Administracji“ imienia Ernesta Tilla. Lwów, kwartał II. 1928 z. 4—6. Prof. Dr. Ernest Till i prof. Dr. Roman Longchamps: Projekt prawa o zobowiązaniach. Wacław Brzeziński: z zagadnień administracji francuskiej. Dr. Marceli Chlamtacz: Rozp. Prez. Rzplitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej z dnia 19 stycznia 1928 w stosunku do samorządu miejskiego. Zapiski literackie. Orzecznictwo.

„Českė právo“. Časopis spolku notóřů československých. Rok X. Nr 3, 4, 5, 6. Dr Andela Kozóhova: Nový směnecný zabon. Dr Rudolf Kràl: videnske pojisthy. Dr Vavronek: Strany w projednaji pozustolost somy. Zdenek Eberl: Povoha čehotelska. Jan Krojicek: O svěrenshens nastupnictvi.

„Wojskowy Przegląd Prawniczy“. Rok I. Nr 2, 3, 4, 5, 6. Warszawa 1928, marzec—lipiec. Treść:

Zesz. 2: Gen. bryg. Mecnarowski Emil: Materjały do projektu „prawa o ustroju sądów wojskowych“ i projektu „kodeksu postępowania karnego wojskowego“. Mjr K. S. Rybicki Tomasz: Nowy kodeks karny wojskowy. Mjr K. S. Dr Raczek Jacenty: Instytucja właściwego dowódcy. Ppłk. K. S. Dr Buszyński Marjan: Polskie ustawodawstwo wojskowe. Płk. K. S. Zdziechowski Zygmunt: O zaskarżalności orzeczeń Głównej Komisji rekwizycyjnej przy M. S. Wojsk. Mjr K. S. Słowikowski Kazimierz: Z zagadnień polityki kryminalno-penitencjarnej w wojsku. Mjr K. S. Rybicki Tomasz: Stosunek statutu oficerskich sądów honorowych do zwyczajowego prawa honorowego.

Zesz. 3: Płk. Eile Henryk: Ks. Józef, jako administrator. Mjr K. S. Dr Raczek Jacenty: Instytucja właściwego dowódcy. Ppłk. K. S. Dr Buszyński Marjan: Polskie ustawodawstwo wojskowe. Mjr K. S. Słowikowski Kazimierz: Z zagadnień polityki kryminalno-penitencjarnej w wojsku. Mjr K. S. Rybicki Tomasz: Stosunek statutu oficerskich sądów honorowych do zwyczajowego prawa honorowego.

Zesz. 4: Kpt. K. S. Dr Adamus Jan: Oskarżyciel prywatny i pokrzywdzony w wojskowem prawie karnem. Płk. Eile Henryk: Ks. Józef, jako administrator. Kpt. K. S. Zawistowski Józef: Wykonanie kar, orzeczonych przez sądy wojskowe, przez władze cywilne — w świetle obowiązujących ustaw i rozporządzeń polskich. Kpt. Gielg Bolesław: Z wojskowych problemów karnych.

Zesz. 5: Mjr K. S. Nider Seweryn Jordan: O instytucji zawieszania wykonania kary. Kpt. K. S. Dr Adamus Jan: Oskarżyciel pry-

watny i pokrzywdzony w wojskowem prawie karnem. Płk. Eile Henryk: Ks. Józef, jako administrator. Kpt. Gielg Bolesław: Z wojskowych problemów karnych. Płk. K. S. Armiński Gerard: Odpowiedzialność żołnierzy Reichswehry za pojedynek.

Stałe działy. Dział informacyjny: I. Orzeczenia Sądów Najwyższych. II. Opinje Wydziału konsultacji prawnej Dep. Sprawiedl. M. S. Wojsk., wydane w porozumieniu z Prokuratorją Generalną Rzplitej — do druku przygotował kpt. K. S. Węgierski Jerzy. III. Ruch ustawodawczy. IV. Sprawozdania i omówienia. Dział urzędowy: komunikaty.

Pismo redagowane żywo, z poczuciem aktualności. Poziom artykułów wysoki.

„Przegląd Sądowy“. Rok IV. Kraków, 1928. Treść Nru 4: Prof. Dr M. Allerhand: Skarga o ustalenie niedopuszczalności egzekucji. Dr Alfred Zgórski: Przedawnienie przestępstwa sprzedaży sacharyny. Dr Alfred Jendl: Faworyzacja wierzyciela przed otwarciem postępow. układowego.

Nr 5: Dr Adolf Gross: Odpowiedzialność członka spółdzielni.

Nr 6: Dr Antoni Kozubski: O zasiedzeniu na drogach publicznych. O projekcie ustawy adwokackiej.

Nr 7: Wacław Miszewski, S. S. N.: Nowela proceduralna o ograniczeniu skarg na wyroki 2-giej instancji w sprawach cywilnych. Dr Maks. J. Rossberger: Rola obrońcy w Rosji sowieckiej.

Nr 8: Dr Adolf Liebeskind: Nielojalna konkurencja a ochrona praw z rejestracji znaku towarowego. Dr Alfred Jendl: Prokura w Spółce z ogr. odp. o jednym zawiadowcy.

Nr 9: Adw. Dr Zygmunt Fenichel: Na marginesie orzeczenia plenarnego S. N., uznającego ugodę za tytuł egzekucyjny. Dr Alfr. Kotwicz Zgórski: Przedawnienie nieupoważnionej lub nieprawnej sprzedaży napojów spirytusowych.

„Czasopismo Sędziowskie“. Rok II. 1928. Treść Nru 3: Karol Kowalski: Kilka uwag o sądownictwie karnem. Dr Józef Bühn: Na marginesie § 99 n. j.

Nr 4—6: Dr Zdzisław Papierkowski: Kilka słów o przepisie art. 117 projektu wstępnego treści szczegółowej kodeksu karnego. Dr Adolf Hornik: O t. zw. kosztach taryfowych.

„Palestra“. Organ adwokatury stołecznej. Rok V., Warszawa, 1928. Treść Nru 4: J. Bekerman: Nieco o przyszłości naszego orzecznictwa. Dr S. B. Feldmann: Przymus prostowania w dekrecie prasowym. J. Pinkert: Przyczynek do postępowania władz administracyjno-skarbowych. Adw. W. J. Szatensztajn: Podatki i opłaty stemplowe w zawodzie adwokata.

Nr 5: Prof. E. Waśkowski: O projekcie Kodeksu procedury cywilnej. Józef Zagrodzki: Umowa o pracę pracowników umysłowych. Maurycy Bardach: Fikcja „publicznej licytacji“.

Nr 6: Dalszy ciąg rozprawy adw. prof. Waśkowskiego. Dr S. B. Feldmann: Przymus prostowania w dekrecie prasowym. J. Beckermann: Cui bono? Adw. St. Urbanowicz: Prawo przeglądu akt przez adwokata. St. Czerwiński; prokurator Sądu Najw.: Prawo przeglądu akt przez adwokata.

„Głos Prawa“. Rok V., Lwów 1928. Treść: Nr 4: Dr Fryderyk Halpern: O zastawie rejestrowym. Prof. Dr T. Hilarowicz: W sprawie rzeczników administracyjnych. Dr Adolf Liebeskind: Sądy przysięgłych w kodeksie procedury karnej. Dr Anzelm Lutwak: W walce przeciw zepsuciu w prawie.

Nr 5—6: Prof. Dr H. Lauterpacht: Sukcesja państw w odniesieniu do zobowiązań prywatno-prawnych. Prof. Dr M. Allerhand: Stanowisko ustawy o prawie autorskiem wobec praw już zgasłych. Dr Jakób Brenner: Kilka uwag do rozporządzenia Prez. Rz. P. o ustroju sądów powszechnych. Dr Anzelm Lutwak: W kwestji waloryzacji walut obcych w stosunkach między obywatelami polskimi.

„Głos Adwokatów“. Rok IV., Kraków, 1921, zesz. V—VI. Treść: Adw. Dr Goldblatt: Areszt tymczasowy przed wyrokiem i po wyroku. Adw. Dr Dorożyński: Projekt ustawy adwokackiej a stan sędziowski. Adw. Dr. Fenichel: O projekcie ustawy, zaprowadzającej kodeks procedury cywilnej. Adw. Dr S. Mahler: Nieważność instrukcji Min. Skarbu z 22 grudnia 1927.

„Czasopismo Adwokatów Polskich“. Rok XII., Lwów 1928. Nr V: Adolf Suligowski: Archiwum adwokatury polskiej. Nr 6 i 17: Cezary Ponikowski: Praworządność państwowa.

„Czasopismo Adwokatów Polskich“. Dział Województw zachodnich. R. II., Nr 4: Edward Dommer: Zagadnienia z ustawy o ochronie lokatorów. III. O t. zw. moratorjum mieszkaniowem. Wacław Radojewski: Ustawa niemiecka o ruchu samochodowym z 3 maja 1909, a ustawa austrjacka z 9 sierpnia 1908. Dr Juljan Kuryłowicz: Kilka słów o odpowiedzialności państwa za komorników sądowych.

Nr 5: Wacław Radojewski: Konstrukcja prawna, tak roszczeń, jak i obrony z powodu nieszczęśliwych wypadków w ruchu samochodów. Marjan Roszewski: Nowela do ordynacji adwokackiej.

Nr 6: Dr Józef Kazimierz Gidyński: O rejestrowym zastawie rolniczym.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

(Rok 1928, Nr 41, poz. 395 do Nru 80, poz. 707).

Charakterystyka ogólna.

Działalność ustawodawcza w okresie powyższym jest nikła. Z przyczyn natury prawnej ustała działalność legislacyjna Prezydenta Rzplitej P., z przyczyn innej natury działalność legislacyjna Sejmu i Senatu okazała się nikła. Znaczna liczba niżej w ustępie „I. Ustawy" wymienionych pozycyj pochodzi stąd, że rząd w formie rozporządzeń i obwieszczeń[1]) *opublikował w tym okresie w Dzienniku Ustaw szereg jednolitych tekstów ostatnio znowelizowanych ustaw i rozporządzeń Prez. Rzplitej P. (o mierniczych przysięgłych poz. 454, o powszechnym obowiązku służby wojskowej, poz. 458, o stosunkach służbowych nauczycieli, poz. 462, o gminach wyznaniowych żydowskich poz. 500, o prawie hipotecznem ziem wschodnich, poz. 510, ustawą wodną poz. 574, dekret o miarach poz. 661.*

Liczne rozporządzenia tego okresu, są to głównie rozporządzenia wykonawcze do rozporządzeń Prez. Rzplitej P. (o komunalnych Kasach oszczędności, poz. 424, o świadczeniach rzeczowych dla celów obrony państwa, poz. 425, dwa rozp. wyk. do rozporządzenia Prez. Rzplitej P. o władzach administracji sądowej, poz. 426 i 453, dalej o monopolu spirytusowym, poz. 566, o podatku od cukru, poz. 574, o organizacji więziennictwa, poz. 591, o obowiązkach i prawach szeregowych wojsk, poz. 643, o rejestrowym zastawie rolniczym, poz. 658). Poza tem zasługują na uwagę dwa obszerne rozp.: o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, poz. 396 (t. zw. rozp. automobilowe) w sprawie ubezpieczeń od wypadków, poz. 599.

Z umów międzynarodowych zasługują na uwagę: z Austrją w sprawie podwójnego pobierania podatku spadkowego, poz. 557 i trzy konwencje w sprawie międzynarodowego ruchu kolejowego, poz. 663, 665 i 667.

I. Ustawy.

1. Z dnia 31 marca 1928 r. o prowizorjum budżetowem na czas od 1 kwietnia do 30 kwietnia 1928 Dz. U. Nr 43, poz. 419.

2. Z dnia 31 marca 1928 r. o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych Dz. U. Nr 43, poz. 420.

3. Rozp. Min. Rol. z 28 marca 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o mierniczych przysięgłych Dz. U. Nr 46, poz. 454.

(*Zawiera w załączniku jednolity tekst tej ustawy*).

[1] W Dzienniku Ustaw spotyka się na oznaczenie tego rodzaju aktów obie przytoczone nazwy. Pożądanem byłoby ustalenie jednolitej terminologji. Z teoretyczno-prawnego punktu widzenia akt zawierający jednolity tekst ustawy nic nie stanowi, nie jest tedy rozporządzeniem, lecz raczej obwieszczeniem.

4. Obwieszczenie Min. Spr. Wojsk. z dnia 8 marca 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Dz. U. Nr 46, poz. 458.

(*Zawiera w załączniku jednolity tekst tej ustawy, znowelizowanej zwłaszcza rozp. Prez. Rzplitej z 11 stycznia 1918 Dz. U. Nr 4, poz. 26*).

5. Rozp. Min. W. R. i O. P. z 3 lutego 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli, Dz. U. Nr 47, poz. 462.

(*Zawiera w załączniku jednolity tekst tej ustawy, znowelizowanej zwłaszcza rozp. Prez. Rzplitej P. z 1 lipca 1926 r. Dz. U. Nr 67, poz. 592*).

6. Rozp. Min. W. R. i O. P. z 5 kwietnia 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozp. Prez. Rzplitej P. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województwa śląskiego, Dz. U. Nr 52, poz. 500.

(*Zawiera w załączniku tekst tego rozp. Prez. Rzplitej P.*).

7. Rozp. Min. Sprawiedl. z 25 kwietnia 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu przepisów hipotecznych, obowiązujących na obszarach, na których obowiązuje rozp. Komisarza gen. Ziem wschodnich z 31 sierpnia 1912 r., dotyczące wprowadzenia ustroju hipotecznego, Dz. U. Nr 53, poz. 510.

(*Zawiera w załączniku jednolity tekst powołanych przepisów, obowiązujących w województwach wschodnich*).

8. Rozp. Min. Robót Publ. z 13 kwietnia 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy wodnej, Dz. U. Nr 62, poz. 574.

(*Zawiera w załączniku jednolity tekst tej ustawy*).

9. Ustawa skarbowa z dnia 22 czerwca 1928 r. na okres od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1919, Dz. U. Nr 67, poz. 722.

10. Ustawa z dnia 22 czerwca 1928 o amnestji z powodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości, Dz. U. Nr 70, poz. 641.

12. Obwieszczenie Min. Przem. i Handlu z 28 czerwca 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu o miarach z 8 lutego 1919 r., Dz. U. Nr 72, poz. 561.

(*Zawiera w załączniku jednolity tekst dekretu, znowelizowanego rozp. Prez. Rzplitej P. z 16. marca 1928, Dz. U. Nr 32 poz. 308 — wchodzącego w życie 19 września 1928*).

II. Rozporządzenia.

1. Rady Min. z 14 marca 1928 r. o wyprzedażach, dokonywanych w obrocie handlowym, Dz. U. Nr 41, poz. 395.

(*Wydane na zasadzie art. 7 lit. b ustawy z 2 sierpnia 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji Dz. U. Nr 96 poz. 529, uzależnia dokonywanie takich wyprzedaży — z wyjątkiem posezonowych i inwentarzowych — od zezwolenia władzy przemysłowej I instancji, wydawanego po zasięgnięciu opinji właściwej Izby przemysłowo-handlowej, względnie innej reprezentacji zawodowej*).

2. Min. Robót Publ. i t. d. z 27 stycznia 1928 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, Dz. U. Nr 41, poz. 396.

(*Wydane na podstawie art. 5, 6 i 26 ustawy z 7 października 1921 o przepisach porządkowych na drogach publicznych, Dz. U. Nr 89 poz. 656, uzgadnia dotychczasowe polskie przepisy z międz. konw., tyczące ruchu automobilowego, Dz. U. z 1922, Nr 85, poz. 726. Uchyla w szczególności: rozp. Min. Robót Publ. z 6 lipca 1917, Dz. U. Nr 657, poz. 58 z 18 października 1924, Dz. U. Nr 97 poz. 902, z 25 listopada 1924, Dz. U. Nr 109 poz. 951*).

3. Spraw Wewn. i Skarbu z 26 marca 1928 r. w sprawie wykonania rozp. Prez. Rzplitej P. z 17 kwietnia 1927 r. (Dz. U. Nr 38, poz. 339) o komunalnych Kasach oszczędności, Dz. U. Nr 44, poz. 424,

(*Zawiera w załączniku statut normalny komunalnych Kas oszczędności*).

4. Min. Spraw Wojsk. i Spraw Wewn. i t. d. w sprawie wykonania rozp. Prez. Rzplitej P. z 8 listopada 1927 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 859), o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony Państwa, Dz. U. Nr 44, poz. 425.

5. Rady Min. z 19 marca 1928 r. w sprawie powiatów miejskich, Dz. U. Nr 45, poz. 4267.

(*W wykonaniu Rozp. Prez. Rzplitej P. z 19 stycznia 1928, Dz. U. Nr 11 poz. 86, o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej*).

6. Rady Min. Spraw Wewn. z dnia 28 marca 1928 r. w sprawie wojewódzkich i powiatowych organów kolegjalnych administracji ogólnej Dz. U. Nr 46, poz. 953.

(*W wykonaniu wyżej poz. 5 powołanego Rozp. Prez. Rzplitej P.*).

7. Prez. Rzplitej P. z 25 maja 1928 r. w sprawie wydania regulaminu Naj. Tryb. Adm., Dz. U. Nr 57, poz. 537.

(*Zawiera w załączniku powyższy regulamin*).

8. Min. Skarbu z 7 lutego 1928 r. w celu wykonania rozp. Prez. Rzplitej P. z 26 marca 1927 r. o monopolu spirytusowym Dz. U. Nr 60, poz. 566.

(*W 484 paragrafach i szeregu załączników reguluje kwestje, związane z monopolem spirytusowym i produkcją spirytusu*).

9. Min. Skarbu z dnia 17 kwietnia 1928 r. w sprawie wykonania rozp. Prez. Rzplitej P. (z 13 września 1927 r. Dz. U. Nr 81, poz. 700), o opodatkowaniu cukru, Dz. U. Nr 61, poz. 574.

10. Min. Ref. Rolnych z 11 czerwca 1928 r. i t. d. o statucie Państw. Banku Rolnego, Dz. U. Nr 64, poz. 584.

(*Zawiera w załączniku statut Banku*).

11. Min. Sprawiedl. z 22 czerwca 1928 r. o wykonaniu rozporządzenia Prez. Rzplitej P. z 7 marca 1928 (Dz. U. Nr 29, poz. 272), w sprawie organizacji więziennictwa, Dz. U. Nr 64, poz. 541.

12. Prez. Rzplitej P. z 20 czerwca 1928 o pieczęciach urzędowych, Dz. U. Nr 65, poz. 543.

13. Min. Ref. Roln. i t. d. z 11 czerwca 1928 o emisji złotych 7% obligacyj meljoracyjnych Państw. Banku Roln., Dz. U. Nr 65, poz. 595.

(*Jak rozp. wykonawcze do Rozp. Prez. Rzplitej P. z 22 marca 1928, Dz. U. Nr 38 poz. 356*).

14. Min. Pracy i O. S. z dnia 14 czerwca 1928 o przydzielenie do kategorji niebezpieczeństwa przedsiębiorstw podlegających obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków i t. d., Dz. U. Nr 65. poz. 599.

15. Min. Poczt i Tel. i t. d. z 28 czerwca 1928 w sprawie wykonania rozp. Prez. Rzplitej P. z 22 marca 1928 (Dz. U. Nr 38, poz. 379) o utworzenie państw. przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“, Dz. U. Nr 66, poz. 620.

(*Przedsiębiorstwo to jako osoba prawna zaczęło działalność w dniu 1 lipca 1928*).

16. Min. Spraw Wojsk. z 15 maja 1928 w sprawie wykonania ustawy z dnia 18 lipca 1924 o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego i t. d., Dz. U. Nr 20, poz. 643.

17. Min. Skarbu i t. d. z 14 lipca 1928 o rejestrze zastawowym rolniczym i znakach zastawniczych, Dz. U. Nr 72, poz. 658.

(*Rozp. wykonawcze do rozp. Prez. Rzplitej P. z 27 marca 1928 Dz. U. Nr 38 poz. 360*).

III. Umowy międzynarodowe.

1. Konwencja gedezyjna Bałtyku, podpisana w Helsingforsie 31-go grudnia 1926 r, Dz. U. Nr 50, poz. 480.

2. Konwencja konsularna między Polską a Francją, podpisana w Paryżu 30 grudnia 1928 r., Dz. U. Nr 56, poz. 528.

3. Konwencja między Rzplitą Polską a Republiką Austrjacką o zapobieżeniu dwukrotnemu pobieraniu podatku spadkowego, Dz. U. Nr 61, poz. 557.

4. Konwencja o traktowaniu pracowników obcych na równi z krajowymi w zakresie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, Dz. U. Nr 63, poz. 576.

(Wedle projektu konferencji ogólnej Międzynarodowej Organizacji Pracy).

5. Konwencja i statut o ustroju międzynarodowym kolei żelaznych, Dz. U. Nr 73, poz. 665.

6. Konwencja o przewozie osób i bagażu kolejami żelaznemi, Dz. U. Nr 73, poz. 663.

7. Konwencja o przewozie towarów kolejami żelaznemi, Dz. U. Nr 73, poz. 667.

340